VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 35)**

z dnia 5 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 35)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji i posła **Tomasza Rzymkowskiego (Kukiz15)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– powołanie stałego doradcy Komisji,

– sprawy bieżące,

– przesłuchanie Zbigniewa Mączki, byłego wiceprezesa do spraw transportu lotniczego Urzędu Lotnictwa Cywilnego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Grzegorza Gawła, byłego naczelnika Wydziału Lotniczej Działalności Gospodarczej w Departamencie Rynku Transportu Lotniczego, Urzędu Lotnictwa Cywilnego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Mączka**, **Grzegorz Gaweł** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Tomasz Golenia**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Majchrzak, Łukasz Suchecki** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wioletta Więciorkowska, Anna Jasieńska** i **Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji.

Na początku chciałabym uprzedzić, że w dniu dzisiejszym odbywa się szereg komisji jednocześnie, jak to zwykle bywa tutaj w Sejmie, stąd proszę o zrozumienie, jak poszczególnie posłowie (być może, łącznie ze mną) będą musieli na moment opuścić salę, żeby przejść na fazę głosowań do innej komisji. Stąd z tego powodu moja propozycja jest

taka, abyśmy rozpoczęli od wniosków formalnych, póki jesteśmy wszyscy. To jest bardzo króciutka kwestia. Jeżeli chodzi o te wnioski formalne, już…

Po pierwsze – jakbym tutaj coś źle odczytywała, proszę sekretariat o wsparcie – rozumiem, że – po pierwsze – to jest kwestia udostępnienia prokuraturze dotychczasowych protokołów z przesłuchań Komisji Śledczej na potrzeby postępowania, które toczy się m. in. z zawiadomienia Komisji Śledczej.

Czy jest sprzeciw wobec udostępnienia (no, też oczywiście innych), czy jest sprzeciw wobec udostępnienia protokołów prokuraturze?

Dziękuję bardzo.

Następnie Prezydium Sejmu wyraziło zgodę na powołanie dwóch doradców w miejsce dwóch doradców, którzy zrezygnowali z pracy w Komisji. Pierwsza to jest kandydatura pana Łukasza Sucheckiego, druga pana Piotra Pawłowskiego – powołanie ich w charakterze stałych doradców Komisji.

Czy jest sprzeciw?

Dziękuję uprzejmie.

Trzecia kwestia to jest zniesienie klauzuli tajności, jeżeli chodzi o protokoły z posiedzeń Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Tu jest prośba o uszczegółowienie tego wniosku (ale to rozumiem, że nie podlega głosowaniu) to przekażemy posłom po zakończeniu, jakby, tej części przesłuchania.

Przystępujemy do właściwej części, to jest na dzień dzisiejszy w pierwszym punkcie przesłuchanie pana Zbigniewa Mączki, byłego wiceprezesa do spraw transportu lotniczego Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Stwierdzam kworum.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję uprzejmie.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Zbigniew Mączka.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prezes zrozumiał pouczenie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących uprawnieniach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie jest nieistotne, niestosowne lub sugeruje treść odpowiedzi.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalony za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Zbigniew Mączka:

Zbigniew Mączka, lat 62, jestem starszym konstruktorem lotniczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Zbigniew Mączka:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Zbigniew Mączka:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Zbigniew Mączka:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Zbigniew Mączka:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Zbigniew Mączka:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Ja zapraszam nowych doradców za stół, jeżeli chcą tutaj, po naszej lewej stronie.

Panie prezesie, czy przed częścią pytań pan prezes chciałby skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, chcę skorzystać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc, czuję się w obowiązku obywatelskim udzielić Komisji maksymalnie daleko idącej pomocy w ramach tego, co wiem i nie ukrywać faktów, o których zapomniałem… to znaczy nie ukrywać tego, że czegoś nie wiem. Chcę, aby Komisja rzeczywiście dotarła do prawdy, ponieważ uważam, że bardzo źle dla lotnictwa i dla w ogóle obywateli Polski stało się, że firma rodzaju Amber Gold mogła być poważnym inwestorem w przemyśle…w sektorze lotniczym.

Zastanawiałem się wielokrotnie, jak to się stało, ponieważ – abyśmy w przyszłości uniknęli podobnych wypadków (mam nadzieję, że Komisja pomoże w tym) – dobrze by było znaleźć sposób blokujący tego rodzaju sytuacje, dlatego chciałem zwrócić uwagę na dwa elementy. Te dwa elementy pozwolą być może szerzej spojrzeć, ponieważ sam wątek Jet Air i Amber Gold jest wątkiem wyekstrahowanym z otoczenia i nie pozwala ani opinii publicznej, ani Komisji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, dwie uwagi.

Po pierwsze, zdaję sobie sprawę z tego, że pan jest bardziej zainteresowany chyba (z tego, co widzę) opinią publiczną niż mówieniem do Komisji, ale to jednak pan zeznaje do nas a nie do kamer…

Świadek Zbigniew Mączka:

Przepraszam bardzo, przed chwilą mnie właśnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I druga rzecz jest taka – na wstępie chcę panu powiedzieć jedną rzecz: nie wyrazi Komisja zgody na opowieści o innych firmach lotniczych.

Chcę panu powiedzieć z pełną świadomością i konsekwencją: widziałam i czytałam, jak państwo odpowiadaliście kontrolerom, zarówno w przypadku pierwszej kontroli zaleconej przez pana ministra Nowaka i jeżeli pan, czy opinia publiczna będzie chciała, to odczytam to, to znaczy pytanie jedno a odpowiedź naokoło – i o wszystkim innym, i o innych firmach. Tutaj nie będzie takiej możliwości, to jest kwestia pierwsza.

Bardziej dociekliwa była Najwyższa Izba Kontroli i tam państwo na wiele pytań udzielaliście odpowiedzi, że nie umiecie na to odpowiedzieć. Więc informuję pana, że może pan skorzystać z czasu w takim zakresie, jaki pan potrzebuje, mówiąc tylko i wyłącznie o działalności Urzędu Lotnictwa Cywilnego wobec spółek OLT.

Świadek Zbigniew Mączka:

Rozumiem, to znaczy oczekuję na pytania, ponieważ moja swobodna wypowiedź, no, miała trochę inną koncepcję i z tego powodu jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ta koncepcja już została przez państwa wyrażona, podobnie jak (na co zwrócił m.in. uwagę pan poseł Brejza albo Zembaczyński) w Białej Księdze, która jest bardzo gruba, samemu OLT poświęciliście państwo naprawdę kilkanaście zdań a reszta była o zupełnie innych kwestiach ogólnych, szczególnych, innych firmach, innych spółkach. Ja już pomijam kwestie, gdzie były… gdzie są rozdziały, które są wzajemnie się wykluczające, co państwu nie przeszkadza i nawet ministerstwo infrastruktury wzywało was do poprawienia Białej Księgi, wielokrotnie.

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby pierwszy przystąpić…

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, od kiedy pełnił pan funkcję wiceprezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego i kto pana powołał na to stanowisko?

Świadek Zbigniew Mączka:
Zostałem poproszony o objęcie tej funkcji przez śp. Eugeniusza Polaczka, wiceministra wówczas odpowiedzialnego za sprawy transportu, przepraszam – Eugeniusza Wróbla, a zostałem powołany przez pana ministra Polaczka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Który to był rok?

Świadek Zbigniew Mączka:
1996 r., o ile dobrze pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
1996 czy 2006 rok?

Świadek Zbigniew Mączka:
W 2006 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, czy świadek się dobrze czuje dzisiaj?

Świadek Zbigniew Mączka:
Nieszczególnie, ale to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale, czy są jakieś przeciwskazania do składania zeznań?

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie, nie ma.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Od 15 czerwca 2009 r. zaczęlibyśmy – do Urzędu Lotnictwa Cywilnego wpływa wniosek Jet Air o możliwość wykonywania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam bardzo, że przerywam, tylko jakbyśmy mogli zacząć od jednej rzeczy – ja zaraz panu oddam głos.

Jakby pan zechciał powiedzieć, co… czym pan się zajmował, jaki był pana zakres obowiązków, żebyśmy tutaj sobie to ustalili, interesuje nas 2009-2012 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem, że to pierwsze pytanie pani przewodniczącej będzie?...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, jeśli pan poseł pozwoli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i zaraz oddam głos, to jest natury ogólnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Już oddaję z powrotem głos.

Świadek Zbigniew Mączka:
Nadzorowałem funkcjonowanie wydziału LER, czyli pracowników przesłuchiwanych wczoraj oraz LOB, czyli wydziału, który odpowiadał za ochronę lotnisk oraz Komisji Ochrony Praw Pasażerów.

I to właściwie tyle, no, i jednocześnie, jak trzeba było, zastępowałem drugiego wiceprezesa i prezesa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Więc wróćmy do tego 15 czerwca 2009 r., do ULC wpływa wniosek Jet Air o możliwość wykonywania regularnego przewozu lotniczego pasażerów, poczty i ładunku w ruchu krajowym, międzynarodowym. Zbigniew Mączka, wiceprezes ULC, błyskawiczną decyzją z 19 czerwca wydaje zgodę… decyzję na ten wniosek. Kapitał spółki Jet Air wynosi w tym momencie…

Wie pan ile, panie prezesie? 52 tys. zł, trochę mało jak na branżę lotniczą. Uzyskany dokument pozwala Jet Air czarterować dowolne samoloty, wykorzystywać je do lotów z dowolnym ładunkiem, w dowolne miejsce.

Czy to prawda? Proszę powiedzieć, czy znał pan te informacje np. na temat kapitału zakładowego spółki.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam, jeżeli tak jest w dokumentach, to na pewno prawda.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie pamięta pan, tak?

Czy to pan, w styczniu 2012 r., wydał pozytywną decyzję dotyczącą koncesji dla OLT Express Poland, której 85% udziałów posiadał Amber Gold i wielokrotnie karany przestępca Marcin P.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Marcin P. był właścicielem firmy Amber Gold, prawda?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

Świadek Zbigniew Mączka:

I on… firma Amber Gold inwestowała w przewoźniku lotniczym, nie jako Marcin P., tylko jako firma Amber Gold działająca, no, legalnie na polskim rynku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to… prezesem…

Świadek Zbigniew Mączka:

No, to prawda.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I miał wszelkie pełnomocnictwa do reprezentowania tego podmiotu.

Czy to pan również 5 kwietnia 2012 r. wydał dwie kolejne, pozytywne decyzje dla OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jeżeli tak jest w dokumentach, to tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie… a nie może pan tego przytoczyć z pamięci?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, oczywiście po pięciu latach, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie pamięta pan szczegółów pańskiej pracy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Obiecał pan, że pan będzie mówił wszystko a teraz, jak widać, ma pan znów zanik pamięci.

Świadek Zbigniew Mączka:

Dlatego mówię wszystko to, co pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, natomiast my to mamy w dokumentach, ale – mając na uwadze fakt, że linie OLT Express zarówno Poland, jak i Regional upadły – czy przypomina pan sobie chociaż jedną swoją (ale już teraz będę pytał o negatywne) negatywną decyzję w stosunku do OLT…

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak jest.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…której właścicielem był oszust Marcin P.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Oczywiście i była to decyzja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To pan pamięta, tak?

To proszę bardzo.

Świadek Zbigniew Mączka:

…była to decyzja kluczowa, ponieważ wskutek tej decyzji została zawieszona działalność firmy, to było zawieszenie koncesji.

Poseł Marek Suski (PiS):

…upadłości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał powiedzieć, kiedy zawiesił pan te koncesję?

Świadek Zbigniew Mączka:

Zaraz, muszę sięgnąć do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, ja panu pomogę, panie prezesie – po ogłoszeniu upadłości przez tę firmę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dajmy szansę świadkowi.

Świadek Zbigniew Mączka:

Przepraszam bardzo, ale… tak, 31 lipca 2012 r. koncesja została zawieszona wskutek złej sytuacji finansowej i przedstawieniu przez przewoźnika oświadczenia o zaprzestaniu finansowania przez właściciela.

To była decyzja praktycznie likwidująca firmę, z czego sobie wszyscy zdawali sprawę. A była ona skutkiem pierwszego, w ogóle w całej historii tej sprawy, zawiadomienia na piśmie, przez bodajże Petrolot, o niewywiązywaniu się OLT z zobowiązań finansowych. Praktycznie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli Petrolot był tym głównym decydentem w tej sprawie, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

O ile dobrze pamiętam, bo zakładam, że te pięć lat to jest czas, w którym mogły mi się pewne rzeczy posklejać albo zmienić, ale – na podstawie pierwszej informacji dostarczonej przez firmę, która uznała, że nie są realizowane zobowiązania przez któryś z OLT – została przeprowadzona negatywna decyzja. Znaczy, zawieszenie koncesji i w sumie, wskutek tego cały proces upadłości się rozpoczął.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, to wyjaśnijmy jeszcze, jeśli chodzi o niezapłacone faktury za tankowanie, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

Prawdopodobnie, tak.

Tego nie pamiętam, ale wiem, że przeprowadzaliśmy z wszystkimi, którzy teoretycznie mogli być wierzycielami tych firm rozmowy informujące, że jeśli są jakieś problemy z płatnościami właśnie tych podejrzanych firm, to chcemy dostać… chcemy, czyli ULC… informacje na piśmie.

I pierwsza informacja na piśmie, jaka wpłynęła do ULC pozwoliła na stwierdzenie, że sytuacja finansowa OLT jest na tyle zła, że należy zawiesić koncesję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę podać teraz, do których firm, w jakim okresie, państwo żeście się zwracali, bo będziemy, w takim razie, to konfrontować.

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc myślę, że to w czasie całej działalności, ponieważ kontakty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma śladów w aktach, więc pytam pana – do kogo i kiedy, i w jakim trybie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Dobrze, to sprawa wygląda w ten sposób, że w aktach nie ma śladu rozmów zarządzającego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan jest przedstawicielem urzędu, czy pan sobie prowadzi jakąś prywatną działalność? Może pan sobie po prostu rozmawiać, jak się panu podoba, z kim chce?

Proszę pana, nas interesuje proces wydania i utrzymania koncesji i certyfikatu przez bardzo poważny urząd potężny, który jest również zobligowany do przestrzegania prawa unijnego, z uwagi na bardzo wrażliwą materię. A pan był wiceprezesem tego urzędu.

W związku z powyższym, proszę rozmawiać z nami na poważnym poziomie. I proszę powiedzieć, w takim razie, od kogo pan uzyskał informacje, o czym i jakie pytanie pan zadał i jak to pan udokumentował?

Świadek Zbigniew Mączka:

W tej chwili nie powiem, po kolei, od kogo uzyskałem informacje. Informacja na piśmie, zgodnie z zasadami właśnie obowiązującymi w urzędzie, jedyna o problemach, wpłynęła najprawdopodobniej z Petrolotu i była powodem zawieszenia koncesji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, jaki to był miesiąc 2012 r.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Pismo z Petrolotu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że tuż przed zawieszeniem koncesji, czyli lipiec.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy to już było po waszych spotkaniach i rozmowach z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Po notatce do pana ministra Nowaka od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to było przed?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że po.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc proszę nie mówić o tym, że państwo żeście cokolwiek zweryfikowali z własnej inicjatywy, bo to był już ten moment (do którego dojdziemy), gdzie wiedzieliście państwo, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego już intensywnie pracuje przy tych firmach…

Poseł Marek Suski (PiS):

…a Amber Gold ogłosiła upadłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

W związku z powyższym, proszę traktować poważnie nas i opinię publiczną.

Panie pośle oddaję głos.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, to proszę powiedzieć, to wyście po prostu skupiali się na takich rozmowach telefonicznych, jeżeli chodzi o te kontakty ze spółką, na przykład, zajmującą się tankowaniem samolotów? Czy… bo ja nie zrozumiałem.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo jeżeli nie ma dokumentów to, w jaki sposób ta weryfikacja informacji następowała.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie, to inaczej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na ile… tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

To trzeba rozumieć w ten sposób – do Urzędu Lotnictwa Cywilnego zgłaszały się czasami na piśmie firmy mające pretensje wobec naszych przewoźników (ponieważ nie mogę mówić o innych przewoźnikach to nie wspomnę o tym).

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, w jakiej formie się zgłaszały? W formie skarg? W formie prośby o interwencję? Czy o co?

Świadek Zbigniew Mączka:

W formie… często w formie pisemnej i to był dla nas sygnał, że dany przewoźnik ma kłopoty finansowe. Niektórzy z tych przewoźników przestali istnieć, zbankrutowali. Zostały im cofnięte koncesje, certyfikaty itd. Niektórzy przewoźnicy dostali znaczną pomoc publiczną i przetrwali.

W przypadku OLT, w momencie, kiedy nie otrzymywaliśmy żadnych informacji negatywnych, tak jak w przypadku tamtych innych firm, to uznawaliśmy, że nie ma firm, które mają z OLT jakieś konflikty na temat zapłacenia faktur czy zobowiązań. Dopiero, kiedy pierwsza taka faktura przyszła to już mieliśmy jednoznaczny sygnał, że jest źle.

Jeżeli chodzi o rozmowy z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego to, o ile pamiętam, odbyło się to chyba u pana prezesa Kądziołki w gabinecie, gdzie byłem przez chwilę i myślę, że agencja bardziej przedstawi to, co dokładniej powiedzą, co tam wtedy było do ULC skierowane, co powiedziano. Ale ja zapamiętałem to, jako spotkanie, na którym agencja dowiadywała się o zakres uprawnień ULC i, ewentualnie, o jakieś szczegóły z postępowań, z funkcjonowania tej firmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale państwo działali na podstawie ustaw, tak – to agencja musiała specjalnie przyjść, żeby przeczytać ustawę u was? Czy… o co chodzi?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, to jest sprawa agencji. Widać spodziewali się i być może uzyskali jakieś dodatkowe wyjaśnienia, interpretacje, ponieważ ustawy dotyczące lotnictwa często są pisane językiem dosyć hermetycznym. A najważniejsze, że w skrótowej formie opisują czasem rzeczy, które wymagają jakby szerszego uzasadnienia, rozwinięcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, zna pan zarządzenie nr 10 prezesa ULC z 29 lipca 2008 r. oraz zarządzenie nr 1 z dnia 29 lutego 2012 r.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że znam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No… właśnie, przypomnę.

To te zarządzenia czyniły pana odpowiedzialnym za cały rynek transportu lotniczego, międzynarodowe umowy lotnicze, ochronę pasażerów lotniczych. Proszę powiedzieć wszystkim tutaj (bo pan również się zwracał do opinii publicznej), czy prawdą jest to, że pan osobiście nadzorował rynek lotniczy, na który OLT Express weszło przebojem a potem szybko zbankrutowało, do tego wszystkiego pozostawiając nie tylko długi u kontrahentów, ale również około 150 tys. klientów z biletami na anulowane loty?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy… nie zamierzam się wymigiwać od odpowiedzialności, ale – no, urząd był kierowany kolektywnie i decyzje takie główne, zasadnicze, to raczej były podejmowane wspólnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspólnie – z kim?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przez kierownictwo ULC, czyli dwóch wiceprezesów (w tym mnie) i prezesa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy brak takiego… takiej osoby zarządzającej tą instytucją jako sformalizowanego prezesa wpływał jakoś na pracę urzędników ULC, czy nie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Oczywiście, że tak.

W tej chwili, w ULC jest znacznie więcej wiceprezesów i jest prezes. W tamtych czasach, w sytuacji, w której było bardzo duże zamieszanie na rynku lotniczym w związku z rozwijającymi się portami lotniczymi i przygotowywaniem do transportu ogromnej liczby pasażerów przy okazji Euro 2012 to praca, zwłaszcza prezesa Kądziołki, który zastępował i pełnił jednocześnie funkcję swoją wiceprezesa, to była praca bardzo obciążająca. Dodatkowo rynek lotniczy wtedy rzeczywiście przeżywał rozkwit ze względu na ten element, no, takiego jednorazowego wyskoku transportowego w postaci przewozu kibiców. Ale, jak się okazało, ten rozwój okazał się trwalszy i, w zasadzie, dzisiaj mamy ponad 30 mln pasażerów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Fantastycznie.

A proszę powiedzieć, dlaczego – jeżeli chodzi o ten dokument, Białą Księgę (ja mam tutaj dwie wersje a jest ich co najmniej trzy) – dlaczego państwo produkowali tak różne wersje tego dokumentu? Czy chcieliście coś zatuszować? Czy…

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, nie uczestniczyłem w przygotowywaniu Białej Księgi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale zna pan ją chociaż?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, znam jedną z wersji. Myślę, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, jedną z wersji.

Świadek Zbigniew Mączka:

Bo jeżeli pan poseł mówi, że jest kilka wersji, a ja się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja co najmniej widziałem ze trzy.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, być może różnice są istotne, być może – nie, ja znam tylko jedną, którą mam akurat przy sobie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy w ramach swoich kompetencji miał pan możliwość zlecania kontroli tych spółek, którym udzielaliście koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Po pierwsze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na przykład, weryfikacji dokumentów w postaci… tych, które musiały one dostarczyć, ich aktualności?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc te dokumenty były kontrolowane przez LER, departament, po dostarczeniu.

Jak wiadomo, nie wszystkie były prawidłowo skontrolowane. To już zostało wyjaśnione.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A gdzie nie były, a gdzie nie były?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A które były prawidłowo skontrolowane?

Świadek Zbigniew Mączka:

To jest dobre pytanie, ale to jest pytanie, które wymagałoby siedzenia przy dokumentach i analizy po kolei tych, które były. Jedno jest faktem – istniała firma Jet Air, która miała poważne kłopoty finansowe i znalazła inwestora, który zechciał włożyć w nią pieniądze.

I od momentu, w którym ten inwestor się pojawił, znikły sygnały takie jak właśnie wspominałem o informacjach, że firma Jet Air jest niezbyt wiarygodnym wierzycielem (znaczy, przepraszam, – dłużnikiem) i od momentu, w którym pojawił się inwestor, zjawiło się dosyć dużo ludzi wykwalifikowanych, którzy postawili na nogi, między innymi, sprawę ubezpieczeń. I od momentu, od momentu rozszerzenia, zmiany koncesji 28 lutego 2012 r. w zasadzie już na przykład w sprawie ubezpieczeń nie ma żadnych wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł pozwoli, bo muszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, proszę, ja jeszcze wrócę potem do świadka.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

No cóż, panie prezesie, dobrze, to zacznijmy od tego – proszę powiedzieć, jaka była sytuacja finansowa Jet Air przez rok 2011 i 2012, wedle wiedzy urzędu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko proszę pana, żeby pan nie opowiadał tutaj nam tego, co niektórzy mówili, że skoro sygnałów z rynku nie było to państwo żeście nie widzieli powodów do niepokoju…

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc sytuacja finansowa prawdopodobnie była taka sama jak innych podobnych, małych przewoźników.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana jaka była sytuacja finansowa? Jak była oceniona sytuacja finansowa Jet Air, później OLT Express Regional?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak była oceniana, jak w dokumentach, które w ULC zostały wytworzone wówczas, czyli sytuacja finansowa Jet Air była oceniana źle, jako słaba.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jeżeli podmiot wykazuje (zgodnie z rozporządzeniem) oznaki słabej kondycji finansowej czy problemów finansowych (bo takim pojęciem się posługuje) jakie obowiązki wtedy ma Urząd Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Zbigniew Mączka:

No cóż, zostało to wczoraj w czasie przesłuchań wspomniane, powiedziane…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale my pana pytamy, panie prezesie.

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc sprawa nie jest taka prosta, bo można powiedzieć: powinien przeprowadzić kontrolę i zlikwidować, zawiesić przynajmniej koncesję, prawda? Jeżeli tak, to powstaje problem równości podmiotów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja się pytam pana, jakie obowiązki są po stronie urzędu w momencie, w którym do prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego (czy do całego urzędu) dochodzi informacja o tym, iż mogą być problemy natury finansowej w podmiocie koncesjonowanym?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, firma Jet Air, która posługiwała się kilkoma samolotami Jetstream i walczyła na rynku, miała trudności, które świadczyły… znaczy, ślad tych trudności to była, to było zwlekanie z przekazaniem sprawozdania finansowego.

I to jest rzecz, która – rzeczywiście – mogłaby być wyegzekwowana przy pomocy kar finansowych, które były świeżym narzędziem w rękach prezesa ULC, bardzo świeżym, ponieważ – jak pamiętamy – zmiana w prawie lotniczym umożliwiająca takie karanie była prawie, że równoległa z tymi wydarzeniami. Ale samo kiepskie… sama kiepska sytuacja finansowa przewoźnika nie oznacza, że – oczywiście – natychmiast należy stosować broń atomową, czyli zawieszać koncesję.

Rzeczywiście, można było przeprowadzić kontrolę. Można było w firmie, która… czyli firmie pana Wicherka, o ile dobrze pamiętam, właściciela Jet Air. Ale bez tej kontroli wiadomo było, że on praktycznie przewozów nie wykonuje, a jeżeli wykonuje, to są to przewozy, które są kontrolowane przez naszych inspektorów kontrolujących wykonywanie obowiązków z tytułu certyfikatu przewoźnika. I nawet w protokołach NIK jest powiedziane, że te kontrole były przeprowadzane wystarczająco dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana, moment, niech pan nie myli pojęć – to, o czym pan teraz mówi, to są kontrole bezpieczeństwa, a my stoimy na razie na tym, co podlegało panu, jako główny pana obowiązek, czyli kontroli finansowej przewoźnika. Więc proszę nie schodzić na razie na kontrolę bezpieczeństwa samolotów, techniczną, tylko skupić się na sytuacji finansowej przewoźnika i na tym…

Pytanie (panu przypominam): jaki obowiązek, zgodnie z przepisami, ciążył na urzędzie przez pana kierowanym, jeżeli pojawiły się oznaki problemów finansowych? Dokładnie takim pojęciem posługuje się rozporządzenie.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie będę w tej chwili przytaczał, bo nie mam pod ręką, ja zwykłem z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Swoimi słowami proszę powiedzieć, co należało… jaki wtedy był państwa obowiązek?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc sprawdzenie, sprawdzenie stanu finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W jaki sposób?

Świadek Zbigniew Mączka:

…przez skontrolowanie dokumentów i ewentualnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakich dokumentów powinniście państwo zażądać?

Poseł Marek Suski (PiS):

A jak nie przysyłają dokumentów to jak możecie skontrolować?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jak nie przysyłali to, niestety, były monity, które były czasem skuteczne, czasem – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nigdy nie były skuteczne – i to pan nawet z wczoraj wie, jeśli pan wcześniej nie wiedział.

Proszę pana, proszę powiedzieć, jakich dokumentów powinniście zażądać i w jakim terminie w stosunku do podmiotu koncesjonowanego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja bardzo przepraszam, ale od tego są pracownicy, którzy szczegółowo pilnowali terminów. Jak pilnowali to pilnowali – to prawda, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pracownicy mają szefa, który odpowiada w sposób bezpośredni za nich.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie zajmowałem się tą sprawą przez ostatnie pięć lat, wobec czego szczegółowej listy dokumentów nie podam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana o coś, co było przedmiotem pana pracy od 2006 r., pytam pana, jakie dokumenty powinien pan… o jakie dokumenty powinien zwrócić się urząd do podmiotu koncesjonowanego w momencie, w którym posiada wyraźne oznaki problemów finansowych? To jest coś, o co zwracać powinniście się państwo do każdego podmiotu i w każdej sytuacji, a to rozporządzenie obowiązuje (czy obowiązywało) przez szereg lat, więc wie pan… o co powinien?

Tak potocznie, ja nie wymagam, żeby pan przeczytał teraz konkretne przepisy – czego żądać powinniście państwo?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc z pewnością planu finansowego, bilansu, potwierdzeń z Krajowego Rejestru Sądowego o statusie, o kapitale założycielskim. No, można tych dokumentów wymienić dłuższą listę.

Tylko rzecz w tym, że w momencie, w którym firma Jet Air miała kłopoty finansowe, to jednocześnie była, no jakby to powiedzieć, zaplanowana przez firmę Jet Air nowa wersja funkcjonowania z nowym biznesplanem i z nowymi możliwościami. Potem się okazało, że te marzenia to był właśnie inwestor.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, na jakiej podstawie pan twierdzi, że pojawił się nowy inwestor i to poprawiło sytuację? Jak to pan zweryfikował, jakimi dokumentami?

Świadek Zbigniew Mączka:

Informacja o podwyższeniu kapitału założycielskiego z Krajowego Rejestru Sądowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a ile długów miał pan Wicherek, zanim wszedł Amber Gold?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan wie, czy miał blokowane konta? A wie pan, ile miał w ZUS zaległości?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jak chce pan porównać to, czy te pieniądze, które wpłacił Amber Gold w ogóle wystarczyły tylko na zapłacenie długów, czy nawet na to nie wystarczyły? Skąd pan wie, w jaki sposób zmieniła się sytuacja finansowa pana Wicherka i spółki Jet Air po wpłaceniu pieniędzy przez Amber Gold?

Świadek Zbigniew Mączka:

To widać po tym, że zaczęły być płacone wszystkie należności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pan to wie? Z jakiego dokumentu pan to wie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Z braku dokumentów raczej, z braku skarg.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież nie płacili, zalegali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan chce powiedzieć nam wszystkim, że – jako wyspecjalizowany organ, wyposażony w szerokie uprawnienia, zobowiązany do zweryfikowania i bieżącej kontroli i weryfikowania przewoźnika na rynku – pan jego sytuację finansową ocenia na podstawie tego, że nikt się nie przyszedł poskarżyć?

To, po co pan utrzymywał cały departament, który panu podlegał, który niczym innym, zgodnie z przepisami, nie miał się zajmować, tylko bieżącym nadzorem i kontrolą sytuacji finansowej przewoźników?

Świadek Zbigniew Mączka:

Znaczy… Departament LER zajmował się również innymi elementami funkcjonowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Departament, oczywiście, miał ileś komórek, ale podstawowym zadaniem (choćby pań, które wczoraj zeznawały) była ciągła i bieżąca analiza sytuacji finansowej przewoźnika, więc – proszę powiedzieć – czy państwa praca opierała się na tym, że jak nie było skargi z zewnątrz a podmiot wam nie chciał okazać żadnego dokumentu, to państwo uznawaliście, że to jest wystarczające?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jak widać, nie, z wczorajszych zeznań wynikają szczegóły, jak to przebiegało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę przytoczyć te szczegóły, co wynika z waszej działalności?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie widziałem całości wczorajszych zeznań. Jestem przekonany, że pani Kolmas i pani Sylwia Ciszewska powiedziały to wszystko, co wiedziały. Nie chcę… nie chcę powtarzać lub przekręcać, bo wiadomo, że one były bliżej tych spraw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy zgłaszały panu przez okres od czerwca 2011 r. do lipca 2012 r., iż jest problem z wyegzekwowaniem jakichkolwiek dokumentów z firmy Jet Air, a to oznacza, że nie jesteście w stanie państwo wypowiedzieć się na temat sytuacji finansowej i, co za tym idzie, zagrożenia dla innych podmiotów ze strony Jet Air?

Świadek Zbigniew Mączka:

Prawdopodobnie, zgłaszały. Podobnie jak zgłaszały problemy finansowe innych, o których nie będę mówić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie interesują nas inni przewoźnicy, na razie.

Proszę państwa, to ja państwu odczytam wniosek, jakiego pan dyrektor wraz ze swoim zespołem udzielił kontrolującym, wysłanym przez pana ministra Nowaka na ten temat odnośnie tego, że nigdy nie złożono żadnych dokumentów finansowych, a co za tym idzie, pan prezes nie wykonał żadnego formalnego ruchu. To znaczy, żadnego to jest źle powiedziane, bo z wczoraj państwo pamiętacie, że wszczęto formalnie procedurę weryfikacji koncesji, która zginęła po drodze bez merytorycznego zakończenia.

I pytanie kontrolujących było takie: „jak reaguje urząd w przypadku, jeżeli dochodzi do tego, że są wyraźne oznaki problemów finansowych przewoźnika?"

I w tym momencie państwo, czyli pan prezes ze swoim zespołem odpowiedział w ten sposób, że jeżeli dochodzi do tych oznak problemów finansowych to wtedy urząd niezwłocznie dokonuje szczegółowej oceny sytuacji finansowej i, na podstawie wyniku, weryfikuje w ciągu trzech miesięcy status koncesji.

A zatem, zdaniem pana prezesa, ten termin liczy się od dnia szczegółowej oceny sytuacji finansowej, a to było niemożliwe, bo spółka nie przedłożyła żadnych wymaganych dokumentów, więc trudno mówić, żeby urząd nie dochował terminów.

Czy państwo jesteście w stanie wyobrazić taką odpowiedź urzędu do kontroli?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja przepraszam, nie ja udzielałem tej odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto udzielił tej odpowiedzi kontrolującym?

Świadek Zbigniew Mączka:

Kto jest podpisany pod Białą Księgą?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan Kądziołka, pod samym protokołem – pan Kądziołka.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, myślę, że pan prezes Kądziołka tutaj dokładnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, jakiej pan by udzielił odpowiedzi w takim razie, skoro urząd stwierdza bezspornie, że jest dziewięć wezwań, z różnymi sankcjami, zagrożeniami, i tak dalej, dla podmiotu, żeby przesłał plan finansowy, gospodarczy, sprawozdanie zarządcy, rachunki. A Jet Air państwa lekceważy, przesyła wam strzępy informacji – jeśli, bo nie za każdym razem, tak jak przypominam, odpowiada…

I państwa ocena i analiza są takie, że przysłał znowu to samo, nic z tego nie wynika.

Co pan ma do powiedzenia dzisiaj ludziom, którzy (i, między innymi, Komisji, bo Komisja też ze swoich podatków) płacą za te szkody, które powstały w wyniku działania spółek OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, mam do powiedzenia tyle, że można rzeczywiście było kontrolować, ale czy konieczne było zawieszenie koncesji Jet Air, który miał kłopoty finansowe, tego nie wiem, ponieważ praktyka, która jest (i znowu muszę niestety wyjść poza tę jedną firmę) jest taka, że to prezes decyduje o tym, czy zawiesza firmę, która ma kłopoty, czy daje jej szansę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan prezes rekomendował panu prezesowi jednemu, a potem panu prezesowi Kądziołce, jakieś stanowcze działania w stosunku do firmy Jet Air albo OLT Poland?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, dlatego, że firma Jet Air dawała szanse na to, że podniesie się ze swoich kłopotów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na podstawie jakiego dokumentu uznaliście państwo, że dawała szanse, że się podniesie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie w tej chwili takiego dokumentu. Przypominam sobie to, co mówię, że ta szansa była widoczna, chociaż…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w jaki sposób była widoczna? Sytuację oceniacie państwo (co drugie pismo) jako krytyczną, bardzo złą. Wiecie o tym, że się pojawił nowy inwestor, ale nie jesteście w stanie powiedzieć, czy dał pieniądze, ile tych pieniędzy dał. Mało tego, macie państwo prawdopodobieństwo przypuszczać, że może być coś nie tak. I zaraz panu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale też wiedzieli, że jest to firma oszusta. Przecież już mieli w tych dokumentach, nawet w notatce z 1 czerwca jest o tym mowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz panu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Wiedzieliście, że ten inwestor to jest firma oszusta, więc wiara w jego ratowanie Jet Air jest niczym nieoparta. Poza tym, jeżeli jest sprzedaż 150 tys. biletów firmy, która ma dwa samoloty, to samo w sobie pokazuje, że to są – po prostu – niewykonalne zamierzenia.

Naprawdę to znaczy, że wy się kompletnie nie znaliście, jeżeli nie zwróciliście uwagi na takie elementy w nadzorze.

Przepraszam, muszę wyjść na konwent.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli mogę, kontynuując – na jakiej podstawie pan w ogóle ten sygnał miał. Więc chcę panu powiedzieć tak, że wtedy (w czerwcu 2011 r.), kiedy pan Wicherek poinformował państwa, że jest w tak krytycznej sytuacji, że będzie składał wniosek o upadłość, przyszło do państwa pismo (29 czerwca) z Amber Gold, gdzie zostaliście poinformowali, że Amber Gold stanie się udziałowcem Jet Air i dokapitalizuje spółkę, i przeleje pieniądze.

I teraz proszę posłuchać. Amber Gold obiecał, że przeleje 10 mln w gotówce, 55 mln w postaci środków trwałych koniecznych do wykonania przewozu, 10 mln 500 tys. w postaci zobowiązań i wpłat gotówkowych. Jedyną rzecz, którą żeście państwo zrobili, zapytaliście Jet Air , czy to jest prawda i Jet Air przesłał wam wyciągi bankowe, z których wynika, że Amber Gold przelał nie tyle pieniędzy, ile przeczytałam, tylko 3 mln 800 tys. oraz 245 tys. euro.

W związku z powyższym mieliście państwo śmiało możliwość zakładania, że jakieś pieniądze przyszły, dużo mniejsze niż deklarowane, i nie wiecie, jakie są zobowiązania, bo nie mając, panie prezesie, sprawozdań finansowych i wszystkich dokumentów, które są do nich załączone, nie wiedzieliście, jakie długi posiada pan Wicherek. Czyli równie dobrze to mogła być kropla w morzu, która na przykład zapłaciła tylko 5% zaległych zobowiązań.

Nie było ani pół dokumentu (chyba, że pan prezes sobie przypomina…), który miałby prawo wskazywać na to, że sytuacja finansowa tej spółki jest dobra i może funkcjonować.

Świadek Zbigniew Mączka:

W tej chwili sobie nie przypominam takich dokumentów, mogę tylko zrozumieć, że informacja z wyciągu bankowego mogła dotyczyć początku finansowania Jet Air przez…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale widzi pan różnicę – choćby w informacjach, jakie są przekazywane państwu w formie papierowej – do przelewu? W piśmie panu pisze o 10 mln, a w zasadzie 20, bo to jest, a nawet więcej (10, 55, 10 500 tys.) a przelewa 3 mln 800 tys., 245 tys. euro.

Czy pan nie widzi i nie rozumie tego, do czego zmierzamy? Że deklaracje ustne czy nawet to, co napisze się państwu w piśmie, a sprawozdanie finansowe wraz z opinią biegłego rewidenta, bo to jest bardzo ważne i pan doskonale wie, po co jest opinia biegłego rewidenta, bo sprawozdanie, to jak ktoś jest kreatywny, to sobie zrobi, a Marcin P. był kreatywny, natomiast już znaleźć biegłego rewidenta, który się podpisze pod takim kreatywnym sprawozdaniem, jest troszkę trudniej.

I doskonale pan wie, dlaczego ustawodawca zarówno europejski, jak i polski, tak bardzo wyśrubował wymagania. I pan kierował tą jednostką, która miała pilnować tych wymagań finansowych. Więc pytam pana, jak pan zweryfikował, na jakimkolwiek dokumencie wiarygodnym, czy Jet Air było w stanie wykonywać swoje zobowiązania finansowe?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam w tej chwili, jest prawdopodobnie to wszystko odnotowane w dokumentach papierowych, w protokołach i wynikach kontroli.

Jest tutaj, chyba, istotną rzeczą to, że – w zasadzie – pierwszy raz spotykaliśmy się z sytuacją, w której ewidentny oszust chce zainwestować pieniądze w lotnictwo… bo dotychczasowe wydarzenia w lotnictwie były takie, że zawsze brakowało pieniędzy, zawsze brakowało, i firmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A po co jesteście w takim razie państwo powołani do życia,…

Świadek Zbigniew Mączka:

No, między…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…za co wy odpowiadacie? Czy wy odpowiadacie za bezpieczeństwo zarówno fizyczne pasażerów, jak i finansowe wszystkich innych podmiotów?

Świadek Zbigniew Mączka:

W takich granicach, w jakich prawo przewiduje – tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kończąc ten wątek, oddaję głos pani poseł, chcę panu powiedzieć, że gdyby istniał jakikolwiek dokument finansowy przez ten okres, który wskazywałby na to (w sposób, który by spełniał wymagania a nie takie deklaracje lub częściowe informacje) to nie pisalibyście państwo we wnioskach, ustosunkowując się do kontroli, o tym, że nie mogliście zawiesić ani cofnąć koncesji, bo macie trzy miesiące na weryfikację, ale – od zgromadzenia dokumentów a żeście ich nigdy nie zgromadzili.

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam pytanie do świadka: gdzie i kiedy poznał pan pana Krzysztofa Wicherka?

Świadek Zbigniew Mączka:

Właściwie to chyba go nie poznałem. Wiem, że był w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego kilkakrotnie. Chyba w moim gabinecie też ze dwa razy jako ktoś, kto, no, ma sprawy do załatwienia w urzędzie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pana wtedy w tym gabinecie nie było?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, ja byłem w gabinecie, jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli poznał go pan?

Świadek Zbigniew Mączka:

Został mi przedstawiony prawdopodobnie, czy sam się przedstawił, zostawił wizytówkę, uścisnął dłoń, porozmawialiśmy kurtuazyjnie (albo i niekurtuazyjnie, bo nie pamiętam tego spotkania), ale jestem pewny, że widziałem go kilkakrotnie właśnie w urzędzie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jakim czasie?

Świadek Zbigniew Mączka:

W czasie, kiedy jego firma działała i kiedy ja byłem, czyli od 2006 r. do 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ostatnie spotkanie jest pan w stanie odtworzyć w pamięci? Czas, kiedy to było?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie jestem w stanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy rozmawiał pan kiedykolwiek z panem Wicherkiem na temat sytuacji finansowej firmy Jet Air?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że tak, bo był to zawsze ten temat, który, no, powinien nas interesować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozmawiał pan na temat sytuacji finansowej, a jeszcze raz zapytam, chociaż to pytanie się powtórzy: formalnie, co pan wykonał, żeby wyjaśnić sytuację finansową firmy Jet Air? Czy bazował pan tylko na opinii i przekazywanych informacjach przez pana Wicherka?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy może pan coś więcej powiedzieć? No, bo jeżeli pamięta pan rozmowę, że dotyczyła sytuacji finansowej Jet Air to, czy możemy się dowiedzieć czegoś więcej?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie wiem, nie przypominam sobie konkretnej rozmowy. Przypominam sobie, że z panem Wicherkiem się spotykałem. I przypuszczam w tej chwili, że prawdopodobnie i o tym mogłem rozmawiać, czyli prawdopodobnie o jego planach zdobycia inwestora, który zmieni radykalnie sytuację.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Informował pana, tak, że szuka inwestora?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przypuszczam, że tak. Nie mogę powiedzieć w tej chwili ani kiedy, ani w jakiej formie, ani w jakim zakresie, ale pozostało mi takie wrażenie, że usłyszałem od kierownictwa Jet Air, że mają ambitne plany i szanse na ich realizację.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A wtedy, kiedy znaleźli inwestora, również kontaktował się pan Wicherek z panem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto uczestniczył jeszcze w tych spotkaniach z panem Wicherkiem i z panem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jak wspomniałem, pamiętam, że pana Wicherka widziałem, że jak widziałem, to musiałem z nim rozmawiać, ale nie jestem w stanie powiedzieć, które spotkanie, kiedy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, nawet na temat sytuacji finansowej Jet Air, jak pan przed chwilą powiedział.

Świadek Zbigniew Mączka:

No to być może był ktoś z departamentu, z LER, bo to jest, no, raczej taka zasada, że fachowcy… ale nie potrafię w tej chwili odtworzyć, ani powiedzieć, że takie spotkanie odbyło się w konkretnym terminie i nie chcę wprowadzać Komisji w błąd, mówiąc o czymś, czego nie jestem pewien.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kto umawiał takie spotkania, które odbywały się w pańskim gabinecie? Czy one gdzieś były zapisywane, planowane?

Świadek Zbigniew Mączka:

To było różnie, ponieważ spotkania z klientami, no, podmiotami, które mają sprawy do załatwienia w ULC, przede wszystkim odbywają się przez ten punkt obsługi klienta. Ale, w przypadku bardziej skomplikowanych spraw, kiedy nie da się przeprowadzić takiej formalnej procedury, jaka tam została zastosowana, w związku z certyfikacją ISO ULC, to w sprawach konkretnych, przedstawiciele firm, reprezentanci uprawnieni (nie tylko Jet Air), przychodzili do urzędu, meldowali się w sekretariacie i pytali się, czy jest możliwość rozmowy. Czasami była, czasami nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na czym polegała skomplikowana sprawa w przypadku Jet Air, że nie została przyjęta przez punkt obsługi, tylko rozmowa toczyła się w pańskim gabinecie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja jeszcze raz podkreślam, że nie pamiętam dokładnie, jaka rozmowa toczyła się w moim gabinecie a o jakiej, no… w tej chwili próbuję sobie przypomnieć.

Pamiętam, że pana Wicherka widziałem (nie często, być może ze dwa razy – gdybym zobaczył go w tłumie tobym go pewnie nie poznał w tej chwili) i, że wszystkie formalne sprawy, poza takimi grzecznościowymi, to realizowane są przez (czy były), przez departament.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Proszę zatem powiedzieć, jeżeli trafia do pana przedstawiciel przewoźnika ze sprawą skomplikowaną (bo tylko takie trafiały, jak pan wspomniał, do gabinetu), czy zostaje po takim spotkaniu ślad na piśmie? Bo rozumiem, że to nie są sprawy, jak pan powiedział na wstępie, banalne, w związku z czym powinno być to w formie, nie wiem, notatki, protokołu odnotowane.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie tak, sytuacja, w której punkt obsługi klienta, no, jest za mało rozbudowany, żeby przyjąć dokumenty, bo one są raczej standardowego typu wtedy takie, które tam docierają… W przypadku, kiedy bardziej złożoną sprawę musi wyjaśnić np. pan Wicherek, tłumaczyć się, dlaczego nie dostarczył sprawozdania finansowego, to on prowadzi takie rozmowy, być może prowadził, właśnie w departamencie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ja pytam o wizytę pana Krzysztofa Wicherka u pana w gabinecie, czy kilka wizyt, i jaki ślad po nich pozostał…

Świadek Zbigniew Mączka:

Proszę…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…bo tym bardziej, jeżeli (przepraszam, tylko dokończę pytanie)…jeżeli przychodzi przedstawiciel przewoźnika ze sprawą skomplikowaną, z wyjaśnieniami, z dokumentami, które te wyjaśnienia mają potwierdzić, to pytam, jaki ślad po tych wizytach zostaje i gdzie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Informuję, że nie chcę w tej chwili powiedzieć, że takie wizyty w moim gabinecie, mające na celu rozwiązanie jakichś spraw się odbyły. Jeżeli się odbyły to kurtuazyjne, w postaci przekazania informacji, że z departamentem toczy się dialog mający na celu rozwiązanie sprawy, a wszelkie problemy, które pojawiały się i zgłaszane były przez departament, były również omawiane na posiedzeniu kierownictwa, które było protokółowane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Właśnie za chwilkę o to zapytam, ale chcę pana jeszcze zapytać, czy chce pan nam przekazać, że to były takie nieformalne wizyty prezesa, przedstawiciela przewoźnika…

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja bardzo proszę…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i w gabinecie prezesa, wiceprezesa, bo to bardzo zła praktyka.

Świadek Zbigniew Mączka:

Bardzo proszę, żeby nie sugerować, że miałem z panem Wicherkiem jakieś…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja pytam.

Świadek Zbigniew Mączka:

…nieformalne, prywatne kontakty, bo takich nie miałem. Jeżeli były tego rodzaju rozmowy z ludźmi, z przedstawicielami przewoźników, którzy byli w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, to one nie były nieformalne, one były po prostu uprzejmościowe, grzecznościowe.

To znaczy, jak do gospodarza tego obiektu przychodzi ktoś, załatwia jakieś sprawy, no, to też wstępuje, żeby powiedzieć: dzień dobry – i do widzenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Miał pan czas…

Świadek Zbigniew Mączka:

Bardzo często nie miałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…na „dzień dobry" i „do widzenia"?

Świadek Zbigniew Mączka:

Bardzo często nie miałem czasu, ale oni, czyli przedstawiciele wszystkich firm, którzy tam byli, zaglądali do prezesa Kruszyńskiego i do mnie, i do prezesa Kądziołki – jak mieli moment czasu, i mówili, że są, że załatwiają sprawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ponieważ mówi pan w liczbie mnogiej to proszę mi powiedzieć, gdzie i kiedy poznał pan pana Jacka Łyczbę.

Świadek Zbigniew Mączka:

Chyba nie poznałem, nie przypominam sobie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I nie odwiedzał pana w pańskim gabinecie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Być może odwiedzał, ponieważ przeważnie, jeżeli przychodzili przedstawiciele przewoźników właśnie z taką wizytą, o jakiej wspomniałem, to wchodziło kilka osób. Dosyć „mamrotliwie" wymieniane były nazwiska, czasami zostawały wizytówki, ale wiadomo, że kontakty formalne ze wszystkimi danymi personalnymi są prowadzone w postaci tych procedur, które były prowadzone w LER.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli tych jednak nieformalnych spotkań nie będziemy w stanie odtworzyć, jak często one się od 2009 r. do 2012 r… myślę o panu Krzysztofie Wicherku, panu Jacku Łyczbie czy panu Andrzeju Dąbrowskim, czy panu Jarosławie Frankowskim.

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że nie jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy jesteśmy w stanie odtworzyć, czy, gdzie i kiedy (gdzie – to w pana gabinecie…) spotykał się pan z wymienionymi przeze mnie osobami? Czy, o którymś z tych nazwisk: pan Łyczba, Andrzej Dąbrowski czy Jarosław Frankowski, pamięta pan spotkanie…

Świadek Zbigniew Mączka:

Pamiętam nazwisko…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

….o którym może pan nam opowiedzieć?

Świadek Zbigniew Mączka:

Pamiętam nazwisko pana Dąbrowskiego. Pamiętam, że jakaś grupa osób z panem Dąbrowskim siedziała w moim gabinecie. I pamiętam, że nie było w zasadzie żadnych istotnych tematów, żadnych ważnych spraw omawianych, ponieważ z reguły, jeżeli postępowanie się toczyło to żadne interwencje prezesa czy wiceprezesa, tak jak ja, nie powinny mieć miejsca. To jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, ale – skoro pamięta pan, że spotkanie miało miejsce i to w większej grupie – to prosiłabym pana o wskazanie mniej więcej przynajmniej terminu, kiedy to spotkanie się odbyło i kto uczestniczył w nim (poza panem Dąbrowskim i panem), bo to już wiemy.

Świadek Zbigniew Mączka:

Mniej więcej, no, musiało to być w roku 2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W 2012 r.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W którym miesiącu?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, prawdopodobnie gdzieś w drugim kwartale. Nie jestem w stanie dokładnie daty podać, ponieważ z tego spotkania w pamięci mi zostało nazwisk (które takie jest dość charakterystyczne, dlatego je zapamiętałem, no) oraz obraz tej grupy osób siedzących wokół stołu, czyli było ich więcej. I takie wrażenie, że żadna ważna sprawa nie była tam w ogóle poruszana. Uprzejmie przywitali się, pożegnali.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale w tej grupie osób, które uczestniczyły na spotkaniu u pana w gabinecie, w tej grupie jest pan w stanie jeszcze kogoś wskazać? Bo przypomina pan sobie, widzi pan tę grupę, kto tam był.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam, ja jestem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mówi pan również, że rozmowy były nieistotne – na jakiej podstawie pan to mówi, że to były nieistotne rozmowy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nieistotne, nieistotne rozmowy, bo istotne był zapamiętał a nie zapamiętałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, gdyby pan podzielił się z członkami Komisji Śledczej i pozwoliłby pan, żebyśmy również mogli ocenić, na ile te rozmowy mogły być nieistotne w kwestii wyjaśnienia sprawy, do której Komisja została powołana, bylibyśmy zobowiązani.

Świadek Zbigniew Mączka:

Zgadza się.

Tak jak deklarowałem na wstępie, mam najszczerszą wolę i chęć przekazania całej informacji, jaka została w moim mózgu, próbując nawet jakoś pobudzić do przypominania sobie, ale nie chciałbym w błąd wprowadzać, przez wytwarzanie informacji, która nie jest u mnie, tylko…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zawsze może pan zaznaczyć, że nie jest pan pewien, no, ale – jeżeli pamięta pan, że był pan Dąbrowski, była duża grupa, czy jakaś grupa towarzysząca – to może jednak jest pan w stanie przynajmniej jakiś jeden element tego spotkania odtworzyć w pamięci?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc o czym mogli mówić (bo tak właśnie podkreślam, że nie jest to coś, co pamiętam w stu procentach, ale co bym zakwalifikował jako informację banalną, która nie zmienia sytuacji)… prawdopodobnie opowiadali o tym, jak to wspaniale się rozwijają linie lotnicze, ile to już jest porozumień z portami lotniczymi i otwartych tras, coś, co jest, no, było w reklamach OLT wówczas i było rodzajem takiej kampanii PR raczej, jak teraz widać. Ale wtedy nie było widać.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że z tych spotkań również nie ma notatki, protokołu, nie ma śladu po tych spotkaniach. Miał pan dosyć dużo czasu chyba, żeby tyle spotkań na to… i dzień dobry, i do widzenia, i takich… z tego wynika.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale ja bardzo przepraszam, wspomniałem o tym, że raz czy dwa razy widziałem pana Wicherka, to nie jest podstawa do stwierdzania, że było wiele spotkań, które dużo czasu zajmowały.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, ale jednak te spotkania odbywały się w czasie pracy, kiedy pełnił pan funkcję wiceprezesa i myślę, że ponieważ to odbywało się wtedy, kiedy pan pracował w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, było to na terenie, w pana gabinecie, to chyba możemy pytać, czego te spotkania dotyczyły, kto uczestniczył…

Świadek Zbigniew Mączka:

Jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i czy były w jakiś sposób odnotowane, bo to nie był pana czas prywatny i spotkania nieformalne (o te zapytam za chwilę).

Czy na imprezach, nieformalnych spotkaniach, imprezach różnych, spotykał pan wymienione wcześniej przeze mnie osoby?

Świadek Zbigniew Mączka:

Gdzieś w tłumie – być może, ponieważ, no, jak to w świecie lotniczym tych konferencji, różnego rodzaju spotkań, narad jest sporo. Również mamy prowadzoną systematycznie (czy mieliśmy) konferencję bezpieczeństwa lotniczego, na którą byli zapraszani przedstawiciele wszystkich firm, w związku z czym, no, z pewnością można było spotkać się tam ze wszystkimi.

Ale ja jestem raczej człowiekiem takim samotniczym i niezbyt towarzyskim, więc w czasie takich spotkań raczej niespecjalnie rozmawiam z ludźmi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytam, panie prezesie, o te spotkania formalne i nieformalne w pana gabinecie, które nie wiem, jak nazwać, żeby dowiedzieć się, w jaki sposób pozyskiwał pan informacje.

Dowiedzieliśmy się wczoraj, po przesłuchaniach dwóch świadków, że odbywały się odprawy kierownictwa Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dyrektorami departamentów. Cotygodniowe, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Potwierdza pan, co tydzień spotykaliście się z przedstawicielami departamentów po to, żeby omawiać sytuację w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, wszystkie sprawy związane z przewodnikami. Czy pan to potwierdza?

Świadek Zbigniew Mączka:

Odbywały się systematycznie spotkania kierownictwa. Te spotkania, no, można powiedzieć, niemalże rytmicznie, ponieważ czasami nie było możliwości zorganizowania, ale…

I w większości przypadków na tych spotkaniach kierownictwa były omawiane bieżące problemy poszczególnych departamentów, nie tylko LER, i te spotkania oczywiście były protokołowane, ale te spotkania dotyczyły spraw, które powinni poznać wszyscy dyrektorzy departamentów i na odpowiednim poziomie szczegółowości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wczoraj jedna z przesłuchiwanych przed Komisją Śledczą pań stwierdziła, iż brak było możliwości przekazania wszystkich spraw OLT na odprawach ze względu na tajemnicę.

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że to jest chyba nie do końca precyzyjne stwierdzenie, ponieważ szczegółowe problemy poszczególnych departamentów, w tym LER, nie były omawiane na odprawach w sytuacji, w której pozostałych kilkanaście czy kilkadziesiąt osób nie musiało, czy nie było zainteresowanych tymi szczegółami, choćby z powodu oszczędności czasu, ponieważ bardzo szczegółowe informacje o sytuacji przewoźnika na przykład mogą w małym stopniu interesować dyrektora generalnego, na przykład.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy chce pan powiedzieć, że zostaliśmy wprowadzeni wczoraj w błąd stwierdzeniem, że – ze względu na tajemnice – nie można było na tych systematycznych spotkaniach kierownictwa przekazać informacji związanych z firmą OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Absolutnie bym się nie odważył stwierdzić, że zostali państwo w błąd wprowadzeni, ponieważ musiałbym bardziej szczegółowo znać kontekst tamtej sprawy – tamtej sprawy, czyli wczorajszego zeznania, co autorka miała na myśli.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Będziemy to również czytać po spisaniu protokołu, żeby faktycznie odtworzyć jak to i czy to zostało w takiej formie powiedziane.

Ale chcę jeszcze pana zapytać w tym kontekście o jedną rzecz: czy osoby, które uczestniczyły w tych odprawach, posiadały certyfikat bezpieczeństwa dostępu do danych niejawnych, informacji niejawnych?

Świadek Zbigniew Mączka:

Pilnował tego dyrektor generalny. Myślę, że wszystkie, które były proszone na odprawy, miały odpowiednie dokumenty, z tym, że odprawy nie dotyczyły spraw…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, panie prezesie, przepraszam, tylko chcę wyjaśnić jedną rzecz, pytam w tej chwili o ten dostęp do danych niejawnych – czyli te osoby, które na tych odprawach były, taki dostęp posiadały i tu nie było możliwości zasłaniania się dostępem do jakiejś tajemnicy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie wiem, czy wszystkie osoby miały te uprawnienia, które pozwalały na dostęp do wszystkich elementów, ale niezależnie od tego, czy osoby mają uprawnienia, czy nie mają, to jeżeli… nie wiem, w którym przypadku wystąpiły jakieś dane niejawne. W każdym razie zasadą jest, aby nawet osoby, które mają dopuszczenie, bez potrzeby nie były informowane o sprawach objętych ograniczeniami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy pan na takich odprawach i kiedy został poinformowany o kłopotach firmy OLT? I przez kogo?

Świadek Zbigniew Mączka:

Te odprawy nie… znaczy, czy kłopoty firmy OLT… Firma OLT powstała już po przejęciu przez, po przejęciu Jet Air przez Amber Gold, czyli ta marka, OLT, ta firma nie miała kłopotów finansowych do momentu, dopóki na piśmie nie dostaliśmy informacji o niezapłaconej fakturze z Petrolotu. Kłopoty finansowe miała wcześniejsza firma – Jet Air. Wcześniejsza, ta, która…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jaka sytuacja była firmy (w takim razie) OLT Regional?

Świadek Zbigniew Mączka:

W tej chwili nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, na jakiej podstawie pan twierdzi, że miała wcześniejsza, a późniejsza nie miała, skoro nie ma pan sprawozdań finansowych?

To jest, ja… to jest linia, którą prezentuje pan jako (to może niedziwne), jako przełożony pań, które wczoraj zeznawały, bo dokładnie w taki sam sposób (niezależnie od dokumentów i treści) udzielaliście odpowiedzi kontrolującym nieustannie. Pytanie – jedno, dokumenty – drugie, a w zasadzie to samo, co pytanie a państwa odpowiedź dalej taka sama.

Świadek Zbigniew Mączka:

Staram się mówić to, co pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale – po prostu – proszę się zastanowić nad jedną rzeczą: na jakiej podstawie pan chce tutaj mówić na pytania… pytanie pani poseł było bardzo proste: czy na ścisłym kierownictwie ULC była omawiana zła sytuacja finansowa albo brak wiedzy o sytuacji finansowej przewoźnika Jet Air? bo mieliście tylko informację o tym, że jest zła i nie mieliście żadnych informacji zweryfikowanych, że się zmieniła i w jaki sposób? Czy to było omawiane na kierownictwie ULC?

Świadek Zbigniew Mączka:

Na kierownictwie ULC były omawiane problemy bieżącej działalności, w tym problemy finansowe poszczególnych przewoźników, w tym Jet Air.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pytamy o konkretnego przewoźnika.

Świadek Zbigniew Mączka:

Wiem, również Jet Air i, ze względu na to, że praktycznie kłopotów finansowych wszystkich przewoźników byliśmy mniej lub bardziej świadomi, to nie wydawało się, żeby ten przewoźnik akurat miał znacznie głębsze niż inni przewoźnicy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, na jakiej podstawie pan to stwierdził?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam i nie wiem, czy to ja stwierdzałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja mam takie pytanie: kto udzielił odpowiedzi kontrolującym właśnie na pytanie tak postawione, czy na posiedzeniach kierownictwa były omawiane sytuacje finansowe przewoźników? Urząd odpowiada: nie były, z uwagi na wrażliwość danych.

Czy państwo jesteście w stanie sobie to wyobrazić?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, kto udzielał tej odpowiedzi. Na posiedzeniu kierownictwa, czyli tego szerokiego kierownictwa z udziałem wszystkich dyrektorów departamentów, prawda, to, to chyba było w intencji pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, ale – jeśli pytanie jest jasne: czy na poziomie kierownictwa… – to nie pytamy o kierowników, tylko jest jasne, że pytanie dotyczy prezesa, wiceprezesów, ewentualnie dyrektorów departamentów, którzy posiadają certyfikaty, bo wszyscy u państwa je posiadają, o co pani poseł pytała.

Ja się tylko zastanawiam nad jedną rzeczą…. jak śmieszny to musiał być proces zadawania tych pytań i udzielenia tej odpowiedzi, że kontrolujący przyjmuje odpowiedź do protokołu, że nie były, bo to były ścisłe dane.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, nie uczestniczyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie… oddaję pani poseł… ale kończymy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już kończę, pani przewodnicząca.

Proszę mi powiedzieć, czy pan miał wiedzę, iloma statkami powietrznymi, (samolotami, mówiąc potocznie) firma OLT dysponowała?

Świadek Zbigniew Mączka:

Znaczy, ta wiedza była w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego i była dostępna na wypadek potrzeby. Najpierw firma, która bardziej się utrwaliła, czyli Jet Air posiadała pięć samolotów, których fotografie tu mam ze sobą akurat, to były cztery Jetstreamy i jeden ATR 42, czyli w sumie małe samoloty. Później firma Jet Air prze… dokapitalizowana, jak pani przewodnicząca słusznie pewnie twierdzi, za słabo dokapitalizowana, ale zyskała na tyle uznania leasingodawców, że była w stanie wziąć w leasing większe samoloty i to większe ilości. Nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć, które i jakie, bo to jest w dokumentach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kilka, kilkanaście?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc obie te firmy przewiozły około milion pasażerów w ciągu czasu działalności, to musiały mieć sporo samolotów. Jest to wszystko w dokumentach ULC i wszystkie te samoloty mają swoje losy opisane dosyć szczegółowo, chyba też w Białej Księdze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie jest pan w stanie powiedzieć, o ilu samolotach mówimy… No, nie pamięta pan, był pan wiceprezesem, jak pan twierdzi, przewoźnik się rozwijał – rozwinął się do ilu?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, musimy pamiętać, że był to proces dynamiczny, w końcu tych kilka miesięcy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dlatego nie pytam: czterdzieści jeden, dwadzieścia trzy…, ale proszę powiedzieć – powyżej dwudziestu, powyżej trzydziestu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Zależy, w którym okresie, bo jak się rozwijał, to przybywało tych samolotów, ubywało pewnie też.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, w tym, w pana ocenie, najlepszym dla przewoźnika?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja może spróbuję poszukać w dokumentach, ponieważ można powiedzieć liczbę z głowy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już kończę.

Świadek Zbigniew Mączka:

…która się okaże później nieprawdziwa, ponieważ nie mam jej w pamięci w tej chwili.

Załącznik 17. 104.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę? Tam było: Poland miał jedenaście a Regional chyba miał cztery.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, mam tutaj zestawienie zezwoleń i pism na OLT Express, to jest strona 104. Białej Księgi i są tu wymienione samoloty i ich leasingodawcy. I, jak widać, jest tu raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, szesnaście – siedemnaście, siedemnaście pism. Nie wszystkie musiały się wiązać z wprowadzeniem samolotów (albo z wyprowadzeniem z użytkowania), ale to jest, jak widać, na poziomie dwudziestu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ta flota (ostatnie na tym etapie pytanie), w pańskiej ocenie, mogła sprostać rozwojowi firmy OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ta flota mogła być rozbudowana, co było właśnie widoczne, że był to proces dynamiczny. Flota się rozwijała, przewoźnicy… przewoźnik ten konkretny, w zasadzie, w każdej chwili miał możliwość rozbudowy floty.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Skąd ta pewność, że...

Świadek Zbigniew Mączka:

Skąd ta pewność? A choćby z…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…miał możliwość rozbudowy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ze miał możliwość rozbudowy?

Ta pewność wynika z tego, że inne firmy też, w razie potrzeby, rozbudowywały flotę. To jest… ale ULC…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Aż tak niewiele ULC wymagał od przewoźnika? Tylko pewność, że inne firmy również mogły się rozwijać?

Panie prezesie, mówimy o konkretach. Pytamy pana (pytaliśmy wczoraj panie, które były pana podwładnymi), pytamy dzisiaj pana już ponad godzinę i nie możemy dowiedzieć się. Powiedział pan wcześniej, że przepisy, prawa, na których ULC się opiera, są dosyć hermetyczne. Ale, na Boga, jak nie ULC to, kto ma je czytać i stosować?

I chcemy tylko zapytać, czy pan te przepisy stosował, czy pan weryfikował, w jakiś sposób. Jeżeli pan twierdzi, że przewoźnik miał możliwości rozwoju i twierdzi pan, że zapewne tak, na jakiej podstawie pan to twierdzi?

Świadek Zbigniew Mączka:

Choćby na podstawie wcześniejszego rozwoju, czyli tej dynamicznej, przybywającej liczby samolotów, które w krótkim czasie zostały przez przewoźnika wynajęte, wyleasingowane i w różnej formie przejęte.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli pan swoje, ja swoje.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Taka moja tylko jedna uwaga – ja nie powiedziałam, że sytuacja była dobra czy zła, ja powiedziałam, że państwu była nieznana. Informacje mieliście o złej, a nie wiedzieliście, jaka jest rzeczywista, bo nie egzekwowaliście dokumentów, więc proszę nie mówić, że ja przesądziłam, że ona była taka czy inna. To wy żeście powinni zweryfikować, jaka była. I to na tym polegał problem. To jest kwestia pierwsza.

A druga sprawa jest taka – na jakiej podstawie doszło do wydania zgody na poszerzenie floty wobec faktu, że nie znaliście sytuacji finansowej przewoźnika?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przewoźnika, czyli Jet Air czy OLT?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, OLT dostał więcej zgód na pewno i składał sprawozdanie finansowe.

I teraz może zacznijmy od tego, jak pan ocenia plan gospodarczy OLT i to założenie na jedenaście samolotów i państwa zgodę w obliczu tego, że w sierpniu 2012 r. upadł i zostawił 87 mln długów po sobie.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tutaj te 87 mln jest dosyć często powtarzane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo jest pod dokumentem, podpisanym przez pana Łyczbę, jako uznanie wierzytelności.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak jest, możliwe, bo polski podatnik 400 mln dołożył do innego przewoźnika, ratując go przed upadkiem, wobec czego mamy sytuację w lotnictwie jednakową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, ja pana, jak byśmy chcieli przejść do polskiego przewoźnika i co, jakie tam były zgody i co tam się działo…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dołożył między innymi dlatego, że OLT niszczył rynek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i kto w jakiej firmie zasiadał, to byśmy odrębną komisję, panie prezesie, powołali. Więc, niech pan nie tyka sprawy LOT, tego jakie były działania ówczesnego zarządu, kto gdzie położył jaką firmę, kto wszedł do rad nadzorczych, kto wyprowadził pieniądze, bo to jest temat rzeka, więc radzę tego nie dotykać, przynajmniej na tej Komisji.

Ja pana pytam o jedną rzecz: jak pan ocenia plan gospodarczy przedłożony państwu przez OLT, który zakładał rozwój floty. Finalnie daliście państwo zgodę na jedenaście samolotów, w obliczu tego, że, no, po kilku miesiącach doszło do ogłoszenia upadłości.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, tak, tylko że ogłoszenie upadłości było spowodowane przez czynniki zewnętrzne w stosunku do tego planu gospodarczego. Plan gospodarczy zakładał, tak jak zwykle bywa w czasie rozwoju przewozów lotniczych w początkowej fazie, konieczne finansowanie przez właściciela. I ten plan gospodarczy wtedy, w tym momencie, kiedy był oceniany…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan pamięta, czy strata, którą zakładano w sprawozdaniu i w planie, była taka jaka była rzeczywista, czy okazało się, że jest zupełnie inna?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam tego planu gospodarczego. Pamiętam, że jeżeli oceniamy w tej chwili *post factum* wydarzenia to widzimy je trochę inaczej niż w sytuacji, w której jest przewoźnik, który uzyskał szanse na rozwój i jest firma, która legalnie działa na rynku polskim, jest reklamowana bardzo szeroko, jest powszechnie znana. I są oczywiście informacje, że właścicielem tej firmy jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, ale ja się pytam o pana zakres obowiązków a nie te opowieści, bo to właśnie, to o czym pan mówi, zmyliło każdego człowieka, który zainwestował tam swoje pieniądze, bo on zakładał, że istnieje w Polsce, na przykład, taka firma jak Urząd Lotnictwa Cywilnego i on na pewno prześwietlił tego przewoźnika w każdy możliwy sposób, że dopuścił go do latania.

I właśnie dlatego pana o to pytam, więc proszę tych historii nie opowiadać, bo tym ma prawo tłumaczyć się (i zresztą słusznie) każdy obywatel w tym kraju, który ulokował i stracił pieniądze. A my pana pytamy jako wysokiego rangą urzędnika, który miał określony zakres obowiązków, co pan… jak pan oceni postępowanie swojego wydziału w obliczu tego, że ten plan gospodarczy, który został przedłożony, okazał się kompletną pomyłką, bo firma upadła.

Świadek Zbigniew Mączka:

Plan gospodarczy okazał się pomyłką w momencie, kiedy firma Amber Gold upadła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale firma Amber Gold upadła później.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale zaprzestała finansowania, tak jak właściciel zaprzestał finansowania…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tylko, że wy byliście od tego, żeby zweryfikować ten plan.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta jaką stratę zakładało OLT Poland a jaką rzeczywiście miało, po dwóch miesiącach?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie pamiętam, ale jest oczywiste, że na początku działalności powstający przewoźnik zakłada straty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy jeżeli ja założę stratę 100 mln a rzeczywiście mam 500 mln, to uważa pan, że w tym momencie państwa ocena tych dokumentów, które są przedłożone, była prawidłowa, czy nieprawidłowa?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jeżeli był plan gospodarczy złożony i w nim była założona strata to do czasu poinformowania ULC, że strata wygląda inaczej, no, w zasadzie nie wiedzieliśmy, że ona jest inna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…tak właśnie może działać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Teraz, ktoś państwa, tutaj z tej strony?

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, trudno słuchać pana wiarygodnych lub mniej wiarygodnych zeznań, bo wielu rzeczy albo pan nie pamięta, albo mówi po prostu nieprecyzyjnie. Nawet, kiedy się pełni funkcję wiceprezesa, to ma pan kalendarz, myślę, że nikt z drogi do pana tak bezpośrednio nie może wejść, bo wiceprezes ma zajęty grafik. I jak pani poseł Kopcińska pytała, chociażby o jakiekolwiek spotkania formalne lub nieformalne, to powinny one być odnotowane, bo jest pan urzędnikiem pełniącym swoją funkcję. I stąd wiele takich wątpliwości w pana zeznaniach, które budzą nasze podejrzenia, czy wątpliwości odnośnie do tych faktów, które skończyły się z firmą Amber Gold czy OLT wiemy jakimi wielomilionowymi stratami.

I moje pytanie: prowadził pan kalendarz, miał pan sekretariat, który nadzorował spotkania z panem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Kalendarz prowadziła pewnie sekretarka, ja miałem swój kalendarz, osobisty, ale po kilku latach go zniszczyłem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, czyli nie było możliwości wejść sobie tak znienacka do pana prezesa? Bo rozumiem, że pana grafik był…

Świadek Zbigniew Mączka:

Różnie bywało.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…dość obciążony terminowo?

Świadek Zbigniew Mączka:

Różnie bywało, ponieważ bardzo dynamicznie pojawiały się różne problemy, wezwania, bo jednocześnie przecież odbywało się bardzo wiele różnych innych działań.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale ja mówię chociażby o tych spotkaniach, o które pani poseł pytała, przecież to nie są dynamiczne spotkania.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, to są takie mało ważne spotkania, które – jak się odbyły to tylko…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale czyli musiały być odnotowane, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

…to tylko w luce jakiejś, w której miałem inne zajęcia.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No tak, ale musiały być umówione?

Świadek Zbigniew Mączka:

Niekoniecznie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

O, to jakaś nowa zasada, zwłaszcza na stanowisku wiceprezesa, który ma obowiązków wiele…

Świadek Zbigniew Mączka:

Zgadza się i potencjalni goście…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…wynikających z pana kompetencji.

Świadek Zbigniew Mączka:

Potencjalni goście mieli zawsze szansę odbicia się od zamkniętych drzwi, w momencie, kiedy mnie nie było a zawsze, kiedy miałem czas i mogłem się spotkać, to się spotykałem z najróżniejszymi ludźmi…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie prezesie…

Świadek Zbigniew Mączka:

…uznawałem zasadę otwartych drzwi…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

O!

Świadek Zbigniew Mączka:

…łącznie ze spotkaniami z pracownikami i z problemami, które, no, cały czas się…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, cieszyłaby taka odpowiedź, gdyby nie było tych problemów, jeśli chodzi o Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja też bym wolał, żeby nie było tych problemów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale to pan nadzorował, nie my, dlatego spotykamy się w tych okolicznościach.

Panie prezesie, a proszę mi powiedzieć, czy korzystał pan kiedykolwiek z zaproszeń z firmy Amber Gold, czy później jakiś takich inauguracji Jet Air?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jakichkolwiek, nie, żadnych?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, jakoś nie uznali mnie za wystarczająco ważnego, żeby zaprosić, albo zlekceważyłem te zaproszenia. W każdym razie, nie uczestniczyłem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A to jest zupełnie inna kwestia, czyli otrzymał pan je i zlekceważył, czy pana nie zauważyli?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tego już nie potrafię odróżnić, w każdym razie jest faktem, że nie uczestniczyłem, przynajmniej nie pamiętam, żebym uczestniczył w jakimkolwiek spotkaniu inauguracyjnym i tym podobnym tych firm.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wie pan co, bardzo ciekawe sformułowanie: *nie uczestniczyłem a przynajmniej nie pamiętam, żebym uczestniczył…* Znaczy: *albo uczestniczyłem, albo nie uczestniczyłem…*

Świadek Zbigniew Mączka:

Bo cały czas…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dla mnie jest zero-jedynkowa odpowiedź w takich sytuacjach.

Świadek Zbigniew Mączka:

Cały czas wierzę w to, że ludzki mózg ma swoje słabości i czasem coś się w nim przekształca.

Nie, nie przypominam sobie (o, w ten sposób mogę powiedzieć szczerze i uczciwie), nie przypominam sobie, żebym uczestniczył w jakimkolwiek spotkaniu, które było na zaproszenie OLT, Jet Air…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Związane z tym przewoźnikiem, który starał się u państwa o koncesję i firmą Amber Gold.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak jest, ani w firmie Amber Gold, ani w żadnej z takich imprez, organizowanych przez nich, nie uczestniczyłem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Panie prezesie, proszę mi powiedzieć, gdzie pan obecnie… gdzie świadek obecnie pracuje?

Świadek Zbigniew Mączka:

Pracuję w Polskich Zakładach Lotniczych w Mielcu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A zanim pan podjął jakąkolwiek funkcję kierowniczą w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, to jakie pan miał doświadczenie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Czyli tak CV w skrócie?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To znaczy nie, no… przede wszystkim to doświadczenie, które uprawniało gdzieś, czy obligowało pana do tych funkcji kierowniczych w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Zbigniew Mączka:

Byłem konstruktorem awioniki samolotów cywilnych. Później zostałem wybrany do Sejmu, byłem posłem II kadencji. Później zostałem głównym inspektorem lotnictwa cywilnego, ponieważ miałem studia techniczne – automatyka, to uzupełniłem wykształcenie lotnicze w Akademii Obrony Narodowej na kierunku lotniczym i w Szkole Głównej Handlowej też na kierunku lotniczym, na studiach podyplomowych.

Po szczęśliwym przeprowadzeniu ustawy – Prawo lotnicze i likwidacji Głównego Inspektoratu Lotnictwa Cywilnego, którym kierowałem, zostałem zatrudniony w nowo powstałym Urzędzie Lotnictwa Cywilnego na stanowisku dyrektora delegatury południowo-wschodniej w Rzeszowie. Po jakimś czasie pracy tam, tam zmieniały się nazwy tych delegatur, były różne koncepcje… W każdym razie, po jakimś czasie pracy w Rzeszowie zostałem zaproszony przez pana ministra Eugeniusza Wróbla do Warszawy. Z pewnymi oporami się zgodziłem, bo ja bardziej wolę jednak technikę, ale pan Eugeniusz Wróbel, jakby to powiedzieć, bardzo był przekonywający.

Poza tym, to… rzeczywiście, z nim było bardzo zaszczytnie pracować i przyjemnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

To, panie prezesie, proszę mi powiedzieć, co takiego się wydarzyło, co takiego zaistniało w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, że powstały takie uchybienia przy wydawaniu koncesji, przy weryfikacji dokumentów przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, przez pracowników, których pan nadzorował?

Świadek Zbigniew Mączka:

Czy powiedzieć to, co myślę i wtedy będę musiał wspomnieć o innych przewoźnikach, czy tylko skoncentrować się…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, tylko o… nas interesuje tylko ten fakt, który dzisiaj analizujemy.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc tak, panie działały zgodnie ze schematem, który był wytworzony, prawdopodobnie wcześniej już w departamencie lotnictwa cywilnego przed…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przepraszam, że będę panu przerywała, dobrze?

Świadek Zbigniew Mączka:

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie działały zgodnie ze schematem, czyli rozumiem, że brak sprawozdania finansowego w 2009 r. był w ramach schematu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, raczej nie uruchamianie natychmiast bomby atomowej w postaci odebrania koncesji a monitowanie i przypominanie podmiotowi, że zapomniał o jakichś formalnościach, mniej lub bardziej ważnych.

W tym przypadku okazało się, że ważnych, ale w przypadkach wcześniejszych to raczej było zaniedbanie biurokratyczne – ktoś nie dosłał…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, a czy można było ograniczyć czasowo tę koncesję do dostarczenia jej przez przewoźnika?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że można było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, dlaczego tego nie zrobiono?

Świadek Zbigniew Mączka:

Chyba nie wpadliśmy na ten pomysł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To wie pan, to bardzo ciekawa odpowiedź, bo mamy milionowe straty w stosunku do podatników, w stosunku do dzisiejszej pracy całej Komisji. Bo, czy pan się ze mną zgodzi, że Jet Air był w 2009 r. trupem? Miał ujemny kapitał własny, nie płacił zaległości publicznoprawnych. Państwo nie zawiesili mu koncesji, bo nie dostarczył sprawozdania finansowego.

Gdyby w tym momencie, w 2010 r. zweryfikowano sprawozdanie finansowe to, czy Amber Gold miałby w co inwestować?

Świadek Zbigniew Mączka:

Pewnie by inwestował w Yes albo w innych przewoźników, którzy też byli w kłopotach.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy w tym momencie Amber Gold mógłby się starać o tę koncesję, gdyby była ona zawieszona, odebrana? Czy miałby…

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, tak, ma pani poseł rację – gdybyśmy zlikwidowali firmę Jet Air wcześniej to Amber Gold poszukałby sobie innej albo by zmienił plany. Nie byłoby problemu ze spadkobiercą Jet Air w postaci OLT Express. Byłby, być może, problem ze spadkobiercą innej firmy, którą by przejął Amber Gold.

Ponieważ, no… być może jednak taką małą dygresję bym zrobił… cały system, również w departamencie, który nadzorowałem, był nastawiony na wyszukiwanie czy współpracę z przewoźnikami, którzy mają braki finansowe, kłopoty finansowe, bo lotnictwo to nie jest interes, który przynosi duże zyski. I nagle pojawia się zupełnie dziwna sytuacja, inna…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie…

Świadek Zbigniew Mączka:

…jest przewoźnik, który nagle sypie pieniędzmi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, ale ja nie mówię teraz o tym przewoźniku, mówię o państwa kompetencjach.

Czy Marcin P. nie miałby jak kupić linii lotniczych w 2011 r., w tym momencie, gdybyście państwo podjęli decyzję administracyjną, zadziałali?

Świadek Zbigniew Mączka:

Gdybyśmy zlikwidowali Jet Air to, oczywiście, pan P. w Jet Air by nie mógł zainwestować.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I być może dzisiaj nie byłoby…

Świadek Zbigniew Mączka:

…i być może dzisiaj byśmy rozmawiali o innej firmie, w którą by zainwestował, bo było kilka firm w trudnych sytuacjach.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale ja pytam dalej o państwa kompetencje, sprawozdania finansowe. Czy brak dostarczenia sprawozdania finansowego jest przestępstwem z ustawy o rachunkowości i działalności gospodarczej?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, jest, jak najbardziej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, dlaczego państwo nie zwracaliście na to uwagi? Czy w ogóle, czy pan jako świadek… jako wiceprezes ma świadomość, że zgodnie z ustawą o rachunkowości składa się roczne sprawozdanie finansowe podmiotów badanych przez biegłego rewidenta i tam jest kilka elementów tego sprawozdania finansowego? Czy pan prezes wie, z czego składa się sprawozdanie finansowe?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja bardzo przepraszam, ale my mówimy w tej chwili o braku sprawozdania finansowego, złożonego przez firmę pana Wicherka. I niezależnie od tego, jaki jest skład tego sprawozdania, to zgadzamy się co do tego, że nie zostało złożone w terminie. I wszystkie elementy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A nawet za lata 2009-2011 nie zawierało przepływów pieniężnych.

Panie prezesie, to są podstawowe założenia, bo dzisiaj, tak naprawdę, możemy powiedzieć jedno, że państwa zaniedbaniem jest to, jest cała procedura wydania koncesji (czy braku wyłączenia Jet Air z koncesji, czy zawieszenia, chociażby czasowego tej koncesji)… i nie rozmawialibyśmy dzisiaj o takim problemie – i to jest kwestia.

Pan używa takich słów: *wydawało się…*

Panie prezesie, czy nie należy opierać się na faktach i dokumentach, zwłaszcza w takim urzędzie?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mając narzędzia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mając narzędzia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…kary nie zastosowaliście… przepisem a mogliście skorzystać.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ma pani rację – bardzo żałuję, że tej kary nie zastosowaliśmy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie prezesie, zapytam jeszcze raz: należy się opierać na *wydaje mi się* czy na faktach i dokumentach?

Świadek Zbigniew Mączka:
No cóż, fakty i dokumenty są podstawą działania urzędu, ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To, dlaczego ich nie było?

Świadek Zbigniew Mączka:
Ale, gdyby tylko fakty i dokumenty były wystarczające to mogłyby komputery urzędy zastąpić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie, panie prezesie, brak sprawozdania finansowego nie jest komputerem, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:
To jest poważna sprawa, zgadza się.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A, kolejna kontrola czy mogła być przeprowadzona w roku 2010 i w 2011?

Świadek Zbigniew Mączka:
Mogła być.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dlaczego jej nie było?

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie jestem w stanie teraz powiedzieć dlaczego, bo…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Można było Marcina P. sprawdzić, że był przestępcą…

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie, w ogóle…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…i skorzystać z karty karnej?

Świadek Zbigniew Mączka:
…w ogóle z Marcinem P. kontaktów nie miałem i mam nadzieję, że miał nigdy nie będę, bo…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale, czy Urząd Lotnictwa Cywilnego mógł skorzystać z takiego działania przy weryfikacji dokumentów czy w jakichkolwiek wątpliwościach?

Świadek Zbigniew Mączka:
Marcin P. pojawiał się jako właściciel firmy, która zainwestowała. Firma zainwestowała i firma była w Krajowym Rejestrze Sądowym (myślę o Amber Gold) i, być może – naiwnie, sądziliśmy, że jeżeli została firma przez Krajowy Rejestr Sądowy przyjęta to spełniane są wszystkie warunki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, panie prezesie, ale, czy można było tak, jak to zrobiło Ministerstwo Gospodarki, że też miało dostarczony dokument z Krajowego Rejestru Sądowego a…

Świadek Zbigniew Mączka:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…jednak zażyczyło rejestr karny? Czy można było?

Świadek Zbigniew Mączka:

Można było, po prostu…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli można było poprosić, można było zweryfikować, że to był przestępca, można było te wszystkie wątpliwości wyeliminować.

Pytam się, dlaczego urzędnicy tego nie zrobili?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, wyeliminowanie pana P. z zarządu było, oczywiście, możliwe poprzez sięgnięcie do rejestru karnego, ale on sam się wyeliminował, jak nie był w stanie dostarczyć dokumentów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale takie jego zabawy z każdym departamentem…

Świadek Zbigniew Mączka:

To prawda.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…już przerabiamy od kilku tutaj przesłuchań świadków. Więc…

Świadek Zbigniew Mączka:

Z przykrością stwierdzam, że w lotnictwie przynajmniej tym takim technicznym, jesteśmy w kontakcie z przyrodą, która nie oszukuje, w odróżnieniu od pana P.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Od tego mamy właśnie urzędników, do których mamy prawo mieć zaufanie, że rzetelnie wykonują swoje obowiązki i nie narażają podatników na takie straty.

Panie prezesie, ostatnie moje pytanie: czy ma pan świadomość, ile wyniosły łączne straty portów lotniczych z tytułu faktur niezapłaconych przez spółki z grupy OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, w dokumentach się pojawiały różne sumy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, czy pan ma świadomość?

Świadek Zbigniew Mączka:

W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć. Wiem, że to z pewnością duża suma.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, a czy pan jako świadek poczuwa się do moralnej odpowiedzialności za te straty, które w ostatecznym rozrachunku, niestety, pokryją wszyscy podatnicy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Czy podatnicy pokryją? No, być może, tak. Poczuwam się, oczywiście, do odpowiedzialności za to, że swoich pracowników niewystarczająco nadzorowałem, co sprawiło, że znaleźli się w kłopotach, bo to jednak młodsi pracownicy i powinienem jako doświadczony, starszy, mieć światełko ostrzegawcze zapalone.

Ale, z drugiej strony, trzeba podkreślić, że dokładnie ten sam (bo pominąwszy wszystkie nieścisłości naszej pracy)… perfekcyjnie działająca administracja niemiecka popełniła dokładnie te same błędy w stosunku do tej samej firmy, na podstawie tych samych przepisów prawa, ponieważ OLT Express Germany został… otrzymał koncesję na podstawie takich samych obietnic finansowych jak u nas.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, na koniec – zna pan wystąpienie pokontrolne NIK?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I jakaś własna diagnoza, analiza do tych czynności, które są tutaj zarzucane i które potwierdzają się we wszystkich naszych dokumentach?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, diagnoza jest taka: przepływ informacji powinien być znacznie lepszy między organami państwa i wewnątrz Urzędu Lotnictwa Cywilnego. I ten przepływ informacji powinien, no, być inicjowany tam, gdzie ta informacja powstaje, czyli…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prezesie, pan nie był pracownikiem zwykłym, szeregowym, od którego się wymaga przede wszystkim skrupulatnej… ale pan nadzorował, pan jest jedną z osób odpowiedzialnych za te działania, które nie zostały podjęte albo nie zostały zrealizowane przez Urząd transportu, Lotnictwa Cywilnego.

I to jest przerażające, że brak wiedzy wynika nam tutaj z tego, że państwo nie mieli świadomości w ogóle – albo nie pamiętacie, albo nie chcecie podzielić się z Komisją – o tych wszystkich zaniedbaniach, które zostały niestety… I wynikają z Urzędu Lotnictwa Cywilnego… I to jest przerażające, panie prezesie. To jest przerażające w opinii nie tylko nas tutaj, świadków Komisji, ale także wszystkich osób, które dzisiaj ponoszą tego konsekwencje.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prezesie, jeszcze przejdę do tego wątku, który poruszyła na koniec pani poseł Możdżanowska, jeśli chodzi o kwestię pana Marcina P. i kwestię współpracy Urzędu Lotnictwa Cywilnego z innymi instytucjami państwa, bo Urząd Lotnictwa Cywilnego nie działał w próżni, działał jako organ, który również był nadzorowany przez Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej a wszystko działo się w latach (cała afera Amber Gold) w latach 2009-2012, gdzie mieliśmy konkretną większość parlamentarną PO-PSL i byłego premiera Donalda Tuska.

Ale wracając do sprawy pana Marcina P. – no, jasne jest, że w okresie od 30 sierpnia do 15 grudnia 2011 r. pan Marcin P. był prezesem spółki lotniczej OLT Jet Air. Zgodnie z art. 7 ust. 1 rozporządzenia nr 1008, rozporządzenia unijnego, wymaga się, aby dla celów przyznania koncesji osoby, które będą stale i rzeczywiście kierowały działalnością przewoźnika, miały dobrą reputację. I chciałbym porozmawiać o tej dobrej reputacji pana Marcina P. Jak wygląda kwestia oceny dobrej reputacji osoby? A później przejdziemy do samej, w cudzysłowie według mnie, „dobrej" reputacji pana Marcina P.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tu można dla oszczędności czasu powiedzieć, że dobra reputacja Marcina P. nie istniała, podobnie jak nie istniało jego świadectwo o niekaralności. I…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O to chciałem również pana prezesa zapytać – i dziękuję, że podzielił się pan tą opinią.

Świadek Zbigniew Mączka:

I wprost powiem, dla przyspieszenia, że – rzeczywiście – to świadectwo niekaralności nie zostało dostarczone w terminie i fakt ten został przeoczony przez któregoś z pracowników departamentu, został odkryty po jakimś czasie. I bardzo szybko, bardzo szybko się okazało, że Amber… nie Amber Gold, OLT zgłosił nowy skład z nowym już, z posiadającym odpowiednią reputację przewodniczącym.

I tutaj, no, przyznaję, jest to niedopatrzenie bardzo, bardzo może mające konsekwencje wyglądające na poważne, ale – z drugiej strony – no, pan Marcin P. nie miał z tego powodu, że był przewodniczącym, jakichś dodatkowych wstępów na lotniska, jakichś

innych uprawnień niż gdyby zarządzał czy współzarządzał jako właściciel tej firmy, nie będąc zarejestrowany jako przewodniczący.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, jak powinien Urząd Lotnictwa Cywilnego zbadać dobrą reputację takiej osoby, jak pan Marcin P.?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, z pewnością nie na podstawie „prasówki".

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Do tego przejdziemy, do tego, skąd pan uzyskał informację o karalności pana Marcina P., jak jesteśmy już przy tym wątku.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, karalność pana Marcina P. stała się ewidentna dla Urzędu Lotnictwa Cywilnego w momencie, kiedy jego zaświadczenia o niekaralności nie było i nie dało się go uzyskać. Bo, no, przypuszczam, że były jakieś upomnienia albo nie były.

W każdym razie, w sytuacji, w której dotarło do naszej świadomości, że tego dokumentu nie ma, no to okazało się, że jest już kto inny przewodniczącym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy (żebyśmy ustalili konkretny miesiąc, bo to jest istotne w 2012 r.), kiedy dotarło do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, że nie ma zaświadczenia o niekaralności pana Marcina P., jako właściciela Amber Gold, prezesa Zarządu Amber Gold, a dodatkowo przez kilka miesięcy – prezesa firmy OLT Jet Air?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, zaświadczenia o panu Marcinie, jako prezesie Amber Gold i, w ogóle, jako jakimkolwiek elemencie Amber Gold nas, no, nie mogło interesować, bo my nie nadzorowaliśmy Amber Gold, my nadzorowaliśmy tylko przewoźnika.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy państwa interesowało, kto jest właścicielem przewoźnika lotniczego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Firma.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Firma Amber?

Świadek Zbigniew Mączka:

Firma zarejestrowana…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak nazywała się ta firma, która była właścicielem dwóch spółek OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Firma Amber Gold…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgadza się.

Świadek Zbigniew Mączka:

…zarejestrowana, legalnie działająca w kraju i, oczywiście, mogliśmy zgłosić pytania takie jak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy legalnie, to oceni sąd, bo prokuratura miała jednak inne zdanie, że była to firma działająca nielegalnie.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, ale prokuratura nie była, nie była… nas o tym powiadomić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, myślę, że możemy to ustalić.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, więc pytanie było – od kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan uzyskał informację, że pan Marcin P. jest osobą wielokrotnie karaną?

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc tak, 5 grudnia 2011 r. zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym powołanie pana Marcina P. na prezesa zarządu, na dziesięć dni przed jego odwołaniem. Krajowy Rejestr Sądowy też prawdopodobnie powinien te same elementy sprawdzić, tak, że to chyba było wprowadzenie w błąd urzędu, taka informacja.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale my pana pytamy, kiedy pan się dowiedział.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja wiem.

Zmiana, zmiana prezesa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie zmiana prezesa, tylko kwestia karalności pana Marcina P. lub – jak to pan określił – kwestia niezłożenia zaświadczenia o niekaralności pana Marcina P., że państwo uzyskaliście taką świadomość, że takiego zaświadczenia nie posiadacie. Chodzi o ustalenie tego jednego faktu.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czego pan szuka? To może panu pomożemy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niech pan w pamięci poszuka.

Świadek Zbigniew Mączka:

A nie, to w pamięci to, niestety, daty nie podam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakiej daty pan szuka?

Świadek Zbigniew Mączka:

Z pewnością jest to moment, w którym… przypominam sobie taki, taką rozmowę, że zgłoszona jest zmiana prezesa OLT (i to przypuszczalnie pani Sylwia Ciszewska mi przekazała tę informację), zmiana prezesa OLT na prezesa, który zgłosił się z kompletem dokumentów, ze świadectwem o niekaralności również, I nie bardzo wiadomo, co robić, ponieważ poprzedni, poprzedni prezes, pan P. nie złożył świadectwa niekaralności, ale już nie jest prezesem to go nie możemy odwołać i sytuacja jest taka, no, jakby to powiedzieć, niezręczna. Nie wiadomo, w jaki sposób…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli w lutym, rozumiem, że taka rozmowa miała miejsce w lutym 2012 r., wtedy…

Świadek Zbigniew Mączka:

Jest zarejestrowany…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…kiedy wpłynął wniosek do Urzędu Lotnictwa Cywilnego o dokonanie zmian w koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie pamiętam, ale jest z pewnością w dokumentach zarejestrowany moment, od którego jest nowy prezes OLT i do tych dokumentów jakby można było sięgnąć, to datę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest prawdopodobnie grudzień 2012 r. a prezesem on był od 30 sierpnia 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sierpnia 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest – 2011 r., przepraszam – 2011 r.

Świadek Zbigniew Mączka:

Jestem pełen podziwu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to już ustaliliśmy, że pan Marcin P. nie miał dobrej reputacji w ocenie pana prezesa.

I jakbyśmy mogli pójść dalej tą drogą dotycząca pana Marcina P. – czy Urząd Lotnictwa Cywilnego miał „prasówkę", którą przygotowywał albo pracownik urzędu, albo… albo firma zewnętrzna, na zlecenie urzędu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie firma zewnętrzna, to wewnątrz, w urzędzie, był taki obieg dokumentacji prasowej, informacje, z tym, że w tym nie było lokalnych czasopism z Gdańska, z rejonu Gdańska. I, oczywiście, niekoniecznie trzeba korzystać z „prasówki" urzędu.

Wówczas sprawa Amber Gold była gorąca, były na ten temat, no, może nie różne, ale takie poglądy podważające sensowność inwestowania pieniędzy w Amber Gold. To przede wszystkim, bo ostrzeżenie dla potencjalnych klientów, którzy chcieli tam włożyć pieniądze, dla mnie wydawało się oczywiste, ja bym do Amber Gold nigdy pieniędzy nie zaniósł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan powziął takie informacje, które skłaniają pana (albo skłaniały wtedy) do takiego twierdzenia, że to jest ryzykowna inwestycja – w Amber Gold? Kiedy pan pozyskał takie informacje, które skłoniły pana do takiego twierdzenia?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, myślę, że to już wtedy, kiedy była taka dosyć widoczna w całym kraju kampania reklamowa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W 2011 r.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Albo w drugiej połowie… w każdym razie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W drugiej połowie 2011 r.?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam. Myślę, że podobnie jak większość obywateli kraju, którzy widzieli, co się dzieje, można było popatrzeć w prasie ówczesnej i zobaczyć daty artykułów, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan uważa, że każdy wiedział o tym, że Amber Gold to piramida finansowa i, że każda instytucja, każdy, kto miał trochę oleju w głowie, wiedział o tym, co to jest Amber Gold?

Świadek Zbigniew Mączka:

Jakby to powiedzieć… każdy, kto chciał zainwestować swoje pieniądze w Amber Gold, powinien się dobrze zastanowić, ale ponieważ ta instytucja istniała, nie była w żaden sposób zamknięta, myślę, że legalnie prowadziła swoją działalność, bo o takim jakoś nie było mowy publicznie, to z kolei, w drugą stronę, inwestycja Amber Gold (bo tu chodzi o inwestycję w OLT) to są przepływy pieniędzy w drugą stronę – nie dawanie panu P. a zabieranie mu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I tu jest sytuacja taka, że pan stwierdził, że każda osoba, która chciała zainwestować w Amber Gold, powinna się mocno zastanowić.

I tutaj dochodzimy z powrotem do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, że pracownicy tej instytucji też chyba dość mocno powinni zastanowić się, jeśli chodzi o to, kto jest właścicielem spółek lotniczych OLT Express…

Poseł Marek Suski (PiS):

…i kto jest prezesem firmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto jest prezesem…

Poseł Marek Suski (PiS):

On tyle miesięcy był i tego żeście nie sprawdzili.

Świadek Zbigniew Mączka:

I z tego powodu też były te informacje, czy prośba o informację o zaległościach płatniczych firmy OLT i z tego powodu też w końcu otrzymaliśmy informację z Petrolotu, która wywołała opowiadaną na początku…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to już było za późno.

Panie prezesie, ja bym wrócił do „prasówki", którą pan prezes wywołał.

Ja mam przed sobą dziesięć artykułów (chętnie okażę je panu jako świadkowi), żeby pan prezes spojrzał i zastanowił się, czy którykolwiek z tych artykułów pan czytał, przypomina sobie pan treści, które są zawarte w tych artykułach. To są artykuły z lat 2010, 2011, 2012, które wskazują na problem dotyczący Amber Gold jak i OLT Express. Jest to m.in. artykuł pani redaktor Magdaleny Olczak z kwietnia 2010 r., który jest dostępny i był dostępny w internecie, więc tutaj nie trzeba było prenumerować nawet prasy, żeby dowiedzieć się, kim jest Marcin P. W tym artykule pan Marcin P. potwierdza fakt skazania prawomocnym wyrokiem sądu.

Ja okażę panu w tym momencie dziesięć artykułów prasowych i chciałbym, żeby pan może odświeżył swoją pamięć i przypomniał sobie, czy którykolwiek z tych artykułów pan przeczytał w tamtym czasie.

To jest od 2010 r. i polecam też uwadze artykuł, tu jest „Pośrednik z wyrokiem za przywłaszczenie" i słowa pana Marcina P.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, widzę, że źródłem jest „Gazeta Wyborcza", dodatek… rubryka „Gospodarka", str. 30.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rubryka „Gospodarka", nie rubryka lokalna, to też żebyśmy uszczegółowili, bo wspomniał pan, że nie czytaliście państwo może tych dodatków lokalnych. Nikt o tym w tym momencie nie wspomina.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tak, widzę. Nie… nie miałem tego artykułu w rękach, nie czytałem go.

Całkowicie, całkowicie wystarczającą sprawą było to, że w końcu nie dostaliśmy zaświadczenia o niekaralności, mimo, że byliśmy raczej pewni, że ono istnieje, skoro Krajowy Rejestr Sądowy zarejestrował takie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli badanie dobrej reputacji to była tylko i wyłącznie jakby kwestia zbadania karalności danej osoby? I na tym kończyły się inne zobowiązania urzędu, jeśli chodzi o badanie dobrej reputacji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie wiem, czy mieliśmy takie uprawnienia, żeby na podstawie artykułów prasowych ograniczać prawa obywatelskie kogokolwiek, w tym, niestety, pana P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale co pan opowiada, panie prezesie, tu nie chodzi o ograniczanie praw, chodzi o sprawdzenie informacji, które są bardzo prawdopodobne. Bo myślę, że po przeczytaniu tego artykułu (albo tego fragmentu, który tam zaznaczyłem), nie miałby pan prezes (a także pracownicy urzędu) jakichkolwiek wątpliwości, że należy sprawdzić fakt, czy pan Marcin P. jest osobą karaną czy nie.

A przypomnijmy o tym, że nie mówimy tylko i wyłącznie o kilku miesiącach, jeśli chodzi o ten okres, kiedy Marcin P. był prezesem spółki lotniczej, ale to był faktyczny właściciel dwóch podmiotów OLT Express.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, tak, ale właścicieli już nie sprawdzamy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli właściciel państwa nie interesuje, jakby kwestia tego, czy np. nie dochodzi do prania brudnych pieniędzy poprzez działalność przewoźników lotniczych, którym państwo udzielacie koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Od tego są organy, które się na tym lepiej znają od nas. Ja tu mam, dał mi pan artykuł również o polsko-niemieckiej fuzji na rynku przewoźników lotniczych, to samo rozporządzenie unijne, tak samo dotyczy LBA jak i ULC, i być może…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko to jest bardzo ciekawy artykuł, bo jak spojrzy pan prezes na datę, to jest artykuł z września 2011 r., informujący o tym, że fundusz inwestycyjny Amber Gold przejmuje, jakby wchodzi w fuzję z podmiotem niemieckim i, w związku z tym, będzie rozwój tych podmiotów a dokładnie Jet Air. Toteż mówię, zwróćmy uwagę na to, że te artykuły nie są przypadkowe a nie są to wszystkie artykuły, które były poświęcone Amber Gold i firmom lotniczym OLT Express.

I tutaj dochodzimy do kwestii „prasówki”, bo – czy takie artykuły poświęcone wątpliwościom, które mieli dziennikarze wobec podmiotów OLT Express, powinny być wychwycone przez pracowników urzędu, którzy dokonywali przeglądu prasy i kierowali te artykuły również do pana, jako osoby z kierownictwa Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Zaświadczenie o niekaralności to był dokument, który powinien być w ULC wtedy i go nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

My już stwierdziliśmy i dziękuję panu za tę szczerą odpowiedź.

Świadek Zbigniew Mączka:

Gdyby to zaświadczenie o niekaralności było w ULC i te artykuły dalej były to, oczywiście, nic byśmy nie zrobili i nie mogli zrobić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ustalilibyście państwo fakt, o którym dzisiaj możemy mówić, że został ten fakt przez państwa przeoczony, co pan przyznał przed Komisją.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tak, tutaj, no, jest sytuacja jednak kontaktu z wyrachowanym człowiekiem a na tle tych wszystkich poprzednich prezesów różnych przewoźników, którzy starali się uczciwie postępować i postępowali uczciwie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, żeby zamknąć ten wątek prasy, która dość szeroko informowała o Amber Gold i OLT Express, chciałbym, żeby pan odpowiedział na jeszcze jedno pytanie.

Czy te artykuły poświęcone OLT Express, fuzjom na rynku lotniczym, powinny znaleźć się w „prasówce” Urzędu Lotnictwa Cywilnego w tamtym czasie, kiedy one się pojawiały?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie… nie ustalałem kryteriów wyboru artykułów do prasówki. Pewnie – tak, bo dotyczą lotnictwa, podobnie jak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan zapoznawał się codziennie z tymi mailami albo informacjami dotyczącymi tego, co przygotowali podlegli panu pracownicy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Powiedzmy prawdę, że rok 2011 i 2012 to był bardzo gorący czas i czas na „prasówkę" był, no, raczej ograniczony do prywatnych godzin. Nie było…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pracownicy urzędu przygotowywali takie informacje, ale – czy ktoś je czytał to mamy tutaj niepamięć.

Świadek Zbigniew Mączka:

Niektóre były czytane przeze mnie, niektóre – przez innych prezesów, niektóre przez wszystkich pracowników. To jest oczywista sprawa, że zależnie od możliwości i potrzeb. Tutaj fak… fakty dotyczące Amber Gold, czyli firmy działającej na rynku jeszcze zanim stała się inwestorem, te fakty, prawdę mówiąc, nie bardzo nas interesowały. Takich piramid finansowych w Polsce było trochę, one upadły i do tego są inne służby.

Powiedzmy, że w momencie, kiedy firma Amber Gold stała się inwestorem w upadającą firmę lotniczą, no, to w tym momencie sama firma Amber Gold, no, była w ramach naszego zainteresowania, jako ten, kto ma wnieść środki i zaczął wnosić te środki.

Pani przewodnicząca wyliczyła, że niezbyt wiele tych środków ta firma wniosła, ale my nie mieliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prezesie, to, co ja odczytałam, to była pierwsza i jedyna informacja o tym, ja nie… pan prezes, żeby pamiętał o tym, że ja nie powiedziałam, ile środków wniósł w sumie Amber Gold, ani czy ta firma miała pieniądze, czy ich nie miała, problem polegał na tym, że państwo, żeście nie mieli żadnej wiedzy, czy je miała, czy nie miała, i teraz… Wie pan, to… ten jedyny sygnał z tego lipca i sierpnia wskazywał tylko na to, że wnieśli dużo mniej niż zadeklarowali, ale państwo nie wiedzieliście, ile w sumie wnieśli, bo nie mieliście sprawozdań.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, to prawda, ale był sygnał, że zaczęli wnosić – to też jest coś.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prezesie, jeszcze wracając do kwestii…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niech pan nie kpi sobie z nas.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…współpracy i zaufania do innych instytucji państwa, bo pan wskazał, że inne instytucje powinny zajmować się w tym samym czasie Amber Gold i panem Marcinem P.…

Świadek Zbigniew Mączka:

Oczywiście, najchętniej bym widział, żeby się zajęła nim prokuratura w odpowiednim czasie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy o prokuraturze już tutaj bardzo dużo rozmawialiśmy.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak wiem, doceniam pracę Komisji…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy uważa pan dzisiaj, panie prezesie, że to jednak było naiwne zaufanie do innych instytucji państwa, że to jest ich rola a nie urzędu, w którym był pan wiceprezesem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Z bólem serca muszę stwierdzić, że czasami się zawodzimy na instytucjach państwowych, w tym bywają ludzie, którzy mają wobec ULC pretensje różnego rodzaju, często uzasadnione. No, ale, no życie jest takie, że świat nie jest idealny. Jest faktem, że ja, tak, mam przekonania państwowe bardzo mocne i bardzo wierzę w solidność funkcjonowania tych instytucji, które są powołane przez państwo, ale, niestety…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym porozmawiać teraz o tej współpracy z innymi podmiotami państwa, bo zgadzam się, że to nie tylko Urząd Lotnictwa Cywilnego powinien działać w sprawie Amber Gold, ale chciałbym zapytać, czy pan, jako wiceprezes ULC, miał wcześniej sygnały z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, żeby zainteresować się sprawą OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy nie przypomina pan sobie jakiegokolwiek wskazania ze strony ministerstwa transportu, żeby Urząd Lotnictwa Cywilnego zachował jednak pewne takie dość powściągliwe, prawda, zachowanie wobec tego podmiotu, sprawdzając wszystko… czy wszystkie dokumenty zostały złożone zgodnie z prawem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie czegoś takiego, chociaż to jest niewykluczone, że było, ale… ale nie mam w tej chwili świadomości, że cokolwiek ministerstwo nam sugerowało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do Urzędu Lotnictwa Cywilnego w sprawie OLT Express wpływały jakiekolwiek korespondencje dotyczące OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nic o tym nie wiem, a sądzę, że bym wiedział, gdyby była taka korespondencja, ponieważ, no, wymiana informacji między dwoma wiceprezesami i prezesem była w zasadzie codzienna. Pracowaliśmy w zespole, czyli – gdyby tak ważne wydarzenie jak list z kancelarii prezydenta czy premiera dotarł do nas, to na pewno zrobiłoby to na nas wrażenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że możemy stwierdzić, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie informowała Urzędu Lotnictwa Cywilnego o zagrożeniach płynących ze strony OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nic o tym nie wiem, być może, były jakieś rozmowy z prezesem jednym lub drugim, mnie nikt nie informował, zwłaszcza oficjalnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy otrzymywał pan na początku, w pierwszej połowie 2012 r., informacje z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat podmiotów OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie dostawałem takiej informacji i sądzę, że moi podwładni pracownicy też nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy fakt współpracy syna byłego premiera Donalda Tuska z firmą OLT Express miał wpływ, według pana, na postępowania Urzędu Lotnictwa Cywilnego wobec tych spółek?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie sądzę, nie widzę mechanizmu, który by…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A od kiedy państwo żeście wiedzieli, że Michał Tusk pracuje w OLT?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy mieliście państwo taką wiedzę?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja prawdę mówiąc, dowiedziałem się o tym stosunkowo niedawno, bo, no, firmy lotnicze zatrudniają różnych ludzi głośnych czasami, no i to tak, tak bywa… no, w końcu, na jakimś dosyć odległym lotnisku pracownikiem może być każdy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Specjalnie się nie interesowaliście swoimi zadaniami...

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie interesowaliśmy się tym, jaką politykę kadrową prowadzi przewoźnik, za wyjątkiem tej części polityki kadrowej tego przewoźnika, która podlega ocenie certyfikacyjnej…

Poseł Marek Suski (PiS):

…żeście się tym nie interesowali, bo wiele miesięcy pan P. był prezesem spółki lotniczej.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, już wyjaśniliśmy, że było to, rzeczywiście, niedopatrzenie urzędu i nie ma tutaj…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pierwsze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja mam jeszcze ostatnie pytanie: panie prezesie, czy przypomina pan sobie zmiany w prawie lotniczym, które proponowałby Urząd Lotnictwa Cywilnego do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, które mogłyby mieć wpływ na reakcję ze stronu urzędu wobec podmiotów OLT Express, których faktycznym właścicielem było Amber Gold?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy propozycje zmian prawa lotniczego, po tych wszystkich kontrolach – NIK i ministerialnych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A wcześniej, w 2011 r. lub 2012 r.? W pierwszej połowie 2012 r., czy państwo mieliście poczucie, że prawo lotnicze wymaga zmiany, jeśli chodzi o zwiększenie uprawnień urzędu, które skutkowałoby bardziej skuteczną reakcją ze strony ULC…

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w sprawie podmiotów takich jak OLT Express?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak wiem, wiem, już na ten, na ten temat coś więcej mogę powiedzieć, ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym, żeby się pan podzielił z nami swoimi odczuciami.

Świadek Zbigniew Mączka:

…głównym kłopotem, głównym kłopotem nadzoru lotniczego, było takie wyposażenie, przez prawo lotnicze przyjęte w 2002 r., urzędu, że ma broń atomową albo prawie nic, to znaczy zlikwidowanie, odebranie certyfikatu, odebranie koncesji albo nic. I występowaliśmy – jako Urząd Lotnictwa Cywilnego – z propozycjami, żeby wprowadzić coś bardziej użyteczniejszego, jakieś narzędzie, które będzie pozwalało na karanie przewoźnika bez zabijania go, bez likwidacji.

Zostało w końcu znowelizowane prawo lotnicze, wprowadzając tę możliwość ukarania przewoźnika, który nie dostarcza sprawozdania finansowego. Nie zostało jeszcze rozwiązane i być może nie będzie… sprawa karania za drobne wykroczenia różnego rodzaju techniczne tak, jak to w innych krajach bywa.

Ja nie jestem zwolennikiem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mówi pan prezes o karach finansowych nakładanych przez urząd?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, przez inspektorów urzędu. To ma swoją dobrą i złą stronę, to znaczy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale od 2011 r., tak, mieliście już taką możliwość?

No, właśnie.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tu mieliśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):

To czemu żeście nie wykorzystywali tego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tego nie wiem, prawdopodobnie byliśmy jeszcze…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, pan powinien to wiedzieć, pan był prezesem.

Świadek Zbigniew Mączka:

Dobrze.

Poseł Marek Suski (PiS):

To pan się sam zapyta siebie i pan nam odpowie.

Świadek Zbigniew Mączka:

To odpowiadam, że nie wiem, dlaczego… prawdopodobnie dlatego, że było to nowe narzędzie, które nie zostało jeszcze oswojone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy chciałby się pan podzielić jeszcze informacjami na temat właśnie zmian prawa albo na temat prawa lotniczego, które – w pana ocenie – było niedoskonałe, a których braki zauważył pan, obserwując to, co – niestety – wydarzyło się w sprawie OLT Express i Amber Gold?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, w przypadku koncesjonowania nadrzędnym nad prawem lotniczym jest rozporządzenie 1008. Ono z pewnością nie daje takiego… takiej możliwości działania, aby uchronić przed podobnymi historiami jak Amber Gold, ponieważ równolegle dwie władze lotnicze, działające na podstawie tych samych przepisów, no, popełniły, popełniły, nie popełniły, no, doprowadziły do tej samej sytuacji – upadł przewoźnik w Polsce, upadł przewoźnik w Niemczech.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan wie, czy niemiecki urząd wymagał sprawozdań finansowych i je dostawał? Czy miał certyfikaty, czy miały samoloty ubezpieczenia, czy składały sprawozdania?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja myślę, że wszystko perfekcyjnie miał, a skutek był dokładnie taki sam, jak u nas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to wie pan, różnica polega na tym, że on wykonał swój obowiązek i tam doszło do upadłości, a państwo żeście nie wykonali swojego obowiązku i za to jesteście rozliczani, a nie za to, jaki jest skutek. Bo, tak jak pan słusznie powiedział, wy nie odpowiadacie za to, czy doszło do upadłości czy nie, tak jak prezes zarządu każdej firmy – jeżeli dopełni obowiązków (a dojdzie do upadłości) to, w tym momencie, jest zwolniony z tej odpowiedzialności. Jeśli nie, to ponosi pełną majątkową odpowiedzialność za szkodę, która po tym została.

Czy pan poseł już skończył?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Panie prezesie, ja mam do pana takie pytanie: proszę powiedzieć, czy samoloty OLT Regional posiadały ważne polisy ubezpieczeniowe?

Świadek Zbigniew Mączka:

Mam tutaj na ten temat opracowanie zrobione, które chętnie pani przewodniczącej dam, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie musi mi pan dawać, mnie wystarczy, że pan odpowie, bo ja wiem, jak to wyglądało.

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc tak, zgodnie z… z protokołem Najwyższej Izby Kontroli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja pytam pana, zgodnie z postępowaniem pana jako prezesa ULC, czy zweryfikował pan, czy posiadały wymagane ubezpieczenie?

A może zacznijmy od początku… czy może jakikolwiek samolot, zgodnie z prawem, latać bez ubezpieczenia?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, latać nie może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy lot, który jest wykonywany bez ważnego ubezpieczenia, jest lotem uważanym za wykonywany bez koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka jest sankcja za wykonanie lotu bez koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, to jest działanie prokuratorskie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym to teraz niech mi pan powie, czy samoloty Jet Air posiadały ubezpieczenia?

Świadek Zbigniew Mączka:

Samoloty Jet Air posiadały ubezpieczenia, ale – nie wszystkie i nie zawsze. Samoloty Jet Air, w moim przekonaniu, nie były ubezpieczone wtedy, kiedy były… nie latały, były w remoncie, były odstawione.

W przypadku samolotów jest trochę inna sytuacja niż w przypadku samochodów, to znaczy – ubezpieczenie jest konieczne, tak jak pani przewodnicząca słusznie powiedziała, w czasie wykonywania lotu, w czasie remontu uszkodzonego samolotu nie jest konieczne ubezpieczenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy państwo żeście ustalili, czy w roku 2010 i 2011 samoloty posiadały ubezpieczenie, czy dysponowaliście państwo kopiami ubezpieczenia?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, samolot SP-KWE Jetstream nie posiadał ubezpieczenia od roku 2010 do 2012 – do zmian koncesyjnych. To był prawdopodobnie ten samolot, który był uszkodzony i gdzieś tam czekał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam tylko o te samoloty, które były zgłoszone do latania.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, to są samoloty, które są… były zgłoszone do AOC i do koncesji. Ale wiadomo, że ubezpieczenie konieczne do wykonywania lotów jest sprawdzane zawsze w trakcie inspekcji SAFA albo inspekcji SANA, na płycie lotniska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co ta inspekcja stwierdziła *à propos* posiadania ubezpieczenia?

Świadek Zbigniew Mączka:

Inspekcja sprawdza ubezpieczenie, jeżeli nie ma samolot ubezpieczenia to, oczywiście, wiadome są konsekwencje. Ale, jeżeli inspekcja nie ma dostępu do samolotu, ponieważ on nie lata, to nie ma obowiązku właściciel samolotu ubezpieczać samolotu, który wiadomo, że będzie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy państwo posiadacie również zgłoszenie w takim razie, który samolot jest wyłączony z ruchu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, czy jest konieczność zgłaszania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, na jakiej podstawie pan twierdzi, że braki w dokumentacji OC były spowodowane tym, że samolot nie latał?

Świadek Zbigniew Mączka:

Braki w dokumentacji… ubezpieczenie jest konieczne w momencie, kiedy samolot lata. Jeżeli samolot lata to jest na lotniskach i tam się spotyka z inspektorami, którzy żądają tego ubezpieczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę mi powiedzieć, czy państwo w swojej dokumentacji posiadaliście OC samolotów firmy Jet Air, kopie – oczywiście – polis.

Świadek Zbigniew Mączka:

Firmy Jet Air… posiadaliśmy na pewno na trzy samoloty aktualne wszystkie niezbędne polisy, a na część samolotów pozostałych, czyli pięć pozostałych samolotów, były niepokrywające cały okres 2010-2011 r. i są to najprawdopodobniej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja nie wiem, z jakiego dokumentu pan wyprowadza fakt, że stwierdzenie, że nie ma zachowanej ciągłości lotu i tu jest wymienione, ile samolotów, przez jaki okres czasu, nie było ubezpieczone.

Nie ma ani pół dokumentu, z którego wynikałoby, że one w tym czasie nie latały, ale ja panu powiem więcej – jeśli pan chce się powoływać na kontrolę to w tej sytuacji, skoro zarzucono państwu w czasie kontroli, że te samoloty nie posiadały ważnego OC, to państwa odpowiedź powinna wyglądać w ten sposób: to jest zarzut błędny, bowiem w ówczesnym okresie one nie latały.

Dlaczego żeście takiego argumentu podczas kontroli nie podnieśli?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, wiem, że zostały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę pana, pan był prezesem – kogo mamy zapytać, jeżeli nie prezesa i wiceprezesów firmy?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja bardzo przepraszam, ale przypuszczam, że cały przebieg kontroli był w czasie, kiedy już nie pracowałem w ULC.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli to pan Kądziołka za wszystko odpowiada, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Świadek Zbigniew Mączka:

(…)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, czy urząd miał świadomość, że nie posiada dokumentów, kopii dokumentów ubezpieczeniowych?

Świadek Zbigniew Mączka:

Urząd posiadał te dokumenty, które posiadał, i posiadał informację, że nie zatrzymano żadnego samolotu, który wykonywał loty bez dokumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja w takim razie pana zapytam.

Jeżeli tak, to dlaczego urząd wzywa spółkę 11 marca 2011 r.… przedłożenie kopii, następnie kolejny raz wzywa 31 maja 2011 r., kolejny raz wzywa spółkę, żeby przedłożyła kopię ubezpieczenia 17 czerwca, kolejny raz wzywa spółkę 27 lipca 2011 r. i kolejny raz – 30 listopada pod rygorem zawieszenia.

Skutek tego jest taki, iż stwierdzenie jest, że nie została zachowana ciągłość ubezpieczenia samolotu KTR, jemu się 31 maja 2011 r. skończył okres ubezpieczenia.

Następny dokument, jaki przedstawiono, to od 1 października, i tu są odpowiednio wymienione samoloty. Jest ich nieubezpieczonych raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.

W związku z powyższym, dlaczego – jak wytknięto państwu, że te samoloty są nieubezpieczone, są wezwania (lekceważone *notabene*), nie ma kopii polis ubezpieczeniowych – to państwo nie wyciągnęliście dokumentów i nie pokazaliście, że on był wyłączony z ruchu w tym czasie?

Świadek Zbigniew Mączka:

No więc, łatwo jest sprawdzić, czy te samoloty wykonywały loty w tym czasie, bo w agencji, w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej jest zarejestrowane. Jestem prawie na sto procent przekonany, że nie wykonywały w tym czasie lotów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to dlaczego w momencie, w którym ustosunkowywał się urząd do zarzutów stawianych, nie podniesiono tego argumentu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przepraszam bardzo, ale nie ja przygotowywałem odpowiedzi wówczas i wydaje mi się, że praktycznie żadna odpowiedź ULC nie została uwzględniona w wystąpieniu NIK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, zostało bardzo dużo uwzględnionych i muszę panu powiedzieć tak, że – w większości – zarzuty były śmieszne, mówiąc delikatnie, i odpowiedzi państwa jeszcze bardziej komiczne.

Przykład? Jak państwo już wiecie, Yes Airways posiadał ten certyfikat, niezgodny z koncesją i posiadał go przez, nie wiem, osiem-dziewięć miesięcy, w każdym razie od kwietnia 2011 r. do stycznia 2012 r., to jest kwestia pierwsza. Natomiast kontrola pana ministra Nowaka wychwyciła tylko tyle, że – co w ogóle jest, moim zdaniem, absurdalnym zarzutem w obliczu tej niezgodności certyfikatu z koncesją – koncesja i certyfikat zostały wydane tego samego dnia.

Oczywiście, że to jest działanie niezgodne z prawem, dlatego że najpierw trzeba mieć prawomocny certyfikat, żeby móc dostać koncesję. Tylko, że cały problem nie polegał na tym, że to zostało wydane, (bo to jest najmniejszy problem, że zostało to wydane niezgodnie z k.p.a. i wydane tego samego dnia), problem, który jest gigantycznym problemem (i za który powinniście państwo stracić pracę wszyscy), było to, że – gdyby

doszło do zdarzenia, incydentu lotniczego i okazało się, że jest certyfikat niezgodny z koncesją, to wtedy byłby ogromny, ogromny problem, bo okazałoby się, że samolot bez certyfikatu lata. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka… to, jeżeli chodzi o pytanie i odpowiedzi ze strony Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Takie były pytania, a państwa odpowiedź była taka, że (żebym nie skłamała), odpowiedź na to była taka, że państwo wiedzieliście, że nie będzie się przewoźnik od tej decyzji odwoływał, więc nie ma po co czekać, aż się uprawomocni decyzja.

To tak pan Nowak robił kontrolę i tak państwo żeście odpowiadali, ale to dojdziemy do pana ministra Nowaka w odpowiednim momencie. To jest raz.

Natomiast drugie pytanie moje jest takie: czy pan pamięta i podpisywał zmiany koncesji dla spółki Jet Air?

Świadek Zbigniew Mączka:

Zmiany koncesji dla spółki Jet Air?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Świadek Zbigniew Mączka:

To trzeba zobaczyć do dokumentów, czyli na przykład…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tam były dwie koncesje – jedna jest zmieniona 28 lutego 2012 r., a druga – 14 marca 2012 r.

Świadek Zbigniew Mączka:

28 lutego 2012 r. był też ciekawy moment, ponieważ w tym momencie wszystkie ubezpieczeniowe sprawy zostały przez Jet Air wyprowadzone i już mają ubezpieczenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Fajnie, mają ubezpieczenie. A, czy do… żeby zmienić komuś koncesję, czy jest wymagane złożenie sprawozdania finansowego z opinią biegłego rewidenta?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, to była zmiana koncesji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wolno było państwu zmienić koncesję, jeżeli oczekiwaliście już około roku, wzywając go i wszczynając proces weryfikacyjny koncesji (przypominam, otwarty proces weryfikacji koncesji), czy wolno było panu wydać decyzję zmieniającą koncesję?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, myślę, że w ramach tych przepisów, które były, możliwe było zmienianie koncesji, bo była to kontynuacja działania tej firmy, która…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jakie trzeba przedstawić – zgodnie z tym rozporządzeniem i z ustawą Prawo lotnicze – dokumenty do tego, żeby dostać zmianę koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przepraszam bardzo, to była zmiana przede wszystkim nazwy i dokapitalizowanie, to nie była taka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, trafił pan w sedno – było dokapitalizowanie, tylko wy żeście nie wiedzieli jakie, bo nie mieliście sprawozdania finansowego.

Czy wolno było, zgodnie z prawem, pominąć panu fakt, że nie macie dokumentów finansowych spółki i planu gospodarczego, o który wzywacie, sprawozdania zarządczego? Czy państwu… czy panu wolno było to pominąć, wydając decyzję o zmianie koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc zmiana koncesji, rzeczywiście, odbyła się i to było przeprowadzone na podstawie tych zmian, które nastąpiły w firmie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wolno panu wydać było decyzję o zmianę koncesji, jeżeli w aktach pan miał kilka ponagleń i decyzję o wszczęciu postępowania o weryfikację koncesji z uwagi na trudną sytuację finansową i nieskładanie sprawozdań finansowych?

Świadek Zbigniew Mączka:

Trzeba pamiętać, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wolno panu było, zgodnie z przepisami, w tych okolicznościach, wydać decyzję o zmianie koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nasz departament prawny stwierdził, że tak. Nie sądzę, żeby było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a kto podpisał decyzję o zmianie koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Przepraszam, nie usłyszałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto podpisał decyzję o zmianie koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Prawdopodobnie ja, skoro pani pyta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wolno panu było, wedle pana wiedzy, wydać taką decyzję?

Świadek Zbigniew Mączka:

Na podstawie przygotowanych opinii przez departament…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, których dokumentów panu brakowało jeszcze i nie złożył… czy pan pamięta, nie złożyła firma a, mimo wszystko, wydał pan zgodę na zmianę koncesji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie złożyła firma jeszcze oświadczeń członków zarządu o udziale w spółkach z udziałem osób zagranicznych.

Czy wolno panu było, bez tego oświadczenia, wydać nowy dokument koncesyjny?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, nie przypominam sobie sprawy tego oświadczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, więc informuję pana – i teraz coś dla państwa *à propos* kontroli pana ministra Nowaka – informuję pana uprzejmie, iż 28 lutego 2012 r. zmieniono jedną z koncesji dla Jet Air (wtedy OLT Express Regional), natomiast pan Nowak i jego kontrola wyłapali tylko jedną rzecz, że dopiero 29 został uzupełniony pierwszy brak w postaci braku opłaty za wniosek o zmianę koncesji. Podmiot kontrolujący, czyli pan, ULC, odpowiedział, że oni z urzędu wiedzieli, że tę opłatę wniósł, więc mogli wydać dzień wcześniej bez tej opłaty decyzję o zmianie koncesji.

Oczywiście, pierwsza absurdalna odpowiedź, ale też absurdalne pytanie, w obliczu tego, jakie rzeczywiste braki były, o których kontrola w ogóle nie powiedziała. Podstawowym brakiem, oczywiście, był brak dokumentacji finansowej, otwarta kwestia weryfikacji koncesji, z uwagi na te braki dokumentów finansowych, natomiast nie dysponowaliście

państwo również oświadczeniem członków zarządu o pełnieniu funkcji z udziałem osób zagranicznych.

Mimo to, żeście tym nie dysponowali (a nie wolno państwu było, nie wolno było panu, bo to pan podpisał, wydać decyzji o zmianie koncesji), ona została wydana, no, ale wtedy ULC zaczął znowu usilnie prosić firmę, żeby przesłała te brakujące dokumenty, prosił ją trzy razy i w końcu firma 7 maja dosłała brakujące dokumenty. Czyli mamy: 28 lutego decyzja, marzec, kwiecień, maj, po trzech miesiącach – czy wolno panu było tak postąpić , zgodnie z obowiązującymi przepisami?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, myślę, że nie, ale stan faktyczny, jak widać, był taki, że te dokumenty istniały i zostały dosłane w końcu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To postaram się nie komentować.

Proszę pana, mam do pana w takim razie jeszcze drugie pytanie, o tę drugą koncesję, to jest ta koncesja z 14 marca 2012 r. – czy pan pamięta, jaka była zmiana, z czego i na co?

Świadek Zbigniew Mączka:

Z 14 marca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…2012 r.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, koncesja na nieregularny przewóz Jet Air Sp. z o.o. – została zamieniona nazwa na OLT Express Regional Sp. z o.o., zmiana siedziby oraz struktury kapitałowej koncesjonariusza, przyznanie uprawnień do wykonywania nieregularnych przewozów lotniczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, i najważniejszy fragment, który się panu pomija…

Świadek Zbigniew Mączka:

…no, wszystkimi statkami powietrznymi oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, a wcześniej… w tym zakresie było ograniczenie, jeżeli chodzi o miejsca dla pasażerów i tony, czy nie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Wcześniej spółka Jet Air posługiwała się samolotami Jetstream i miała ograniczenia, oczywiście, co do wielkości samolotów i liczby pasażerów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to proszę powiedzieć teraz Komisji i całemu społeczeństwu, czy zmiana… zgoda na loty dla samolotów do 10 ton i 20 miejsc na zgodę dla samolotów bez ograniczeń, to jest mała zmiana, czy to jest kolosalna zmiana?

Świadek Zbigniew Mączka:

To jest, przede wszystkim, duża zmiana w certyfikacie, w przygotowaniu firmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też, najważniejsza sprawa, uhm.

Świadek Zbigniew Mączka:

…w przygotowaniu firmy do tego, a – jeżeli chodzi o samą działalność – no, to różnie można oceniać, kolosalna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, zgodnie z przepisami, jeżeli podmiot wnioskuje o taką zamianę, co się powinno stać z koncesją?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że pan prezes ULC ma tutaj pewną możliwość interpretacji, niekoniecznie musi natychmiast uruchamiać proces, proces całościowy. Widać, wybrana została inna droga.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak mówi przepis, co należy zrobić z koncesją, jeżeli dochodzi do zmiany, gdzie była zgoda na ograniczone, bym powiedziała, jeżeli chodzi o wagę i osoby do nieograniczonych? Jak mówi przepis wprost?

Tu nie ma interpretacji, proszę pana.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale tę koncepcję przyjął pan, bo pan mówi tak ogólnikowo: *została przyjęta*…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, co powinien pan zrobić z tą koncesją przy takiej zmianie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że zostało zrobione to, co powinno być zrobione.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, przede wszystkim, uruchomienie obserwacji tego, co się dzieje w firmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana, bardzo pana proszę…

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niech pan się skupi, bo każde zeznania są naprawdę później z konsekwencjami.

Czy pan zna przepisy, co powinien pan zrobić w momencie, w którym przewoźnik składa wniosek o zmianę z lotów, gdzie miał te samoloty do 10 ton i 20 pasażerów na zgodę, gdzie nie będzie żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o wagę i o pasażerów.

Świadek Zbigniew Mączka:

Jeśli chodzi o taką zmianę to jedną z dróg jest przeprowadzenie procesu weryfikacji koncesji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jest inna droga?

Świadek Zbigniew Mączka:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jest inna droga w przepisach niż ten proces?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, jeżeli tę zmianę ocenimy, że jest to zmiana duża.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie ma. Ja panu odczytam i to jest proszę państwa, to już jest właśnie ten, ta rzecz, której, nie chciałabym nazwać, bo musiałabym mocnych słów użyć, co zrobił ULC wydając Białą Księgę za nasze pieniądze.

Otóż, w jednym dziale napisał (zresztą zgodnie z prawdą), że zgodnie z art. 8 ust. 1 rozporządzenia tego, o którym rozmawiamy, koncesja jest (nie: może być), jest niezwłocznie przedkładana do zatwierdzenia prezesowi ULC, jeżeli koncesjonariusz uzyskał koncesję na przewóz lotniczy statkami powietrznymi poniżej 10 ton i 20 osób, a chce w tym momencie przeskoczyć na to bez ograniczeń.

W związku z powyższym (167a ust. 2 ustawy Prawo lotnicze), w tym przypadku przewoźnik przedstawia prezesowi urzędu koncesję do zatwierdzenia wraz z wnioskiem o rozszerzenie zakresu koncesji.

Gdzie pan widział tu inną możliwość, już, możliwość interpretacji?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, tu jest możliwość wniosku o zatwierdzenie i możliwość niezatwierdzenia tego wniosku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy dokumentem do takiego procesu wymaganym jest sprawozdanie finansowe? Najnowsze sprawozdanie finansowe, ja już nie mówię o tych zaległych, które pan ma.

Świadek Zbigniew Mączka:

Powinno być wymagane, tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć, na jakiej podstawie pan zmienił tę drugą koncesję.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A tak *à propos* tej Białej Księgi, to wracamy do tego.

Otóż, w kolejnym rozdziale, gdzie jest opisana kwestia OLT Express Regional, w ogóle nie ma na ten temat słowa. To znaczy w części opisowej są wymieniane przepisy, ale w tej części, która jest, w malutkiej poświęconej już konkretnie przewoźnikom, te przepisy w ogóle nie istnieją jako faktycznie do wykonywania.

Dziękuję.

Pan poseł, pan przewodniczący Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ja bardzo krótko, spokojnie, panie pośle.

Proszę powiedzieć, dlaczego tak dużą część pana obowiązków (albo – jak dużą część pana obowiązków) zabierały kurtuazyjne wizyty w gabinecie, bo takich określeń pan użył?

Świadek Zbigniew Mączka:

Bardzo mało, dlatego sobie z trudem przypominałem, ponieważ niestety (albo – na szczęście) obciążenie pracą było wystarczające, żeby nie mieć czasu na takie rozmówki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale dlaczego pan określa kurtuazyjnymi? No, bo ja rozumiem, ktoś przychodzi i chce jakąś sprawę załatwić, ale bezpośrednio do wiceprezesa urzędu centralnego, to tak dosyć dziwne.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie, to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jest pan taką osobą gościną, wylewną?

Świadek Zbigniew Mączka:

Zadne załatwianie spraw, czy w trakcie takich wizyt z okazji złożenia życzeń świątecznych, czy podobnych, nie występują, to jest rzecz zupełnie odrębna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie pytam się, bo pan określił jako takie kurtuazyjne wizyty i tak stwierdziłem, że pan się po prostu marnował w tym urzędzie, powinien pan w dyplomacji pracować.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pewnie, tak.

A proszę powiedzieć, czy w przypadku innych przewoźników też tego typu kurtuazyjne wizyty miały miejsce u pana w gabinecie, czy to – po prostu – taki zwyczaj w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, że zarządy spółek zajmujące się transportem lotniczym odwiedzały wiceprezesa?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, wiceprezesów to odwiedzali raczej niżsi rangą, prezesa prezesowie, jeżeli tak.

O ile pamiętam, to jest zwyczaj tradycyjny składania życzeń świątecznych, czasami nawet jakichś wizyt, spotkań w postaci, no, rozmowy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli sugeruje pan, że pan Wicherek w czasie świąt pana odwiedzał?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, ja mówię ogólnie, bo mówiliśmy teraz o systemie, który… czy systemie, czy zwyczaju, jaki istniał.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy był tam regulamin, że prezesi do prezesa, wiceprezesi do wiceprezesów, bo z tego wynika, że…

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie ma tego, nie ma tego w regulaminie, ale nie przypominam sobie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…to było sformalizowane. Jak pan mówi – wyżsi do wyższych, niżsi do niższych…

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie, żeby mnie odwiedził prezes OLT.

Poseł Marek Suski (PiS):

…tutaj potrafiliście to ułożyć, ale żeby sprawdzić, czy był karany prezes spółki, to tego nie potrafiliście, gratuluję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy podczas tych kurtuazyjnych wizyt (będę się trzymał tej semantyki) może informował pan przedstawicieli spółki najpierw Jet Air, później już OLT Express Regional, o tym, że dziewięciokrotnie nie złożono sprawozdania finansowego? Tak może…

Świadek Zbigniew Mączka:

Jak mówiłem, przypominam sobie, że poznałem pana Wicherka, ale nie przypominam sobie szczegółowo, o czym z nim rozmawiałem. I wspomniałem, że być może o zaległościach w dokumentacji, które ma, o których rozmawialiśmy, no, z departamentem, mu przypominałem, ale tego nie potrafię powiedzieć w tej formie, że… tak, pamiętam, tak było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, stwierdził pan, że Jet Air praktycznie nie wykonywał lotów. Na jakiej podstawie, znaczy, w jaki sposób zbierał pan tego typu opinie czy też fakty, w jaki sposób ta informacja do pana dotarła, ta konkretna, że Jet Air praktycznie nie wykonuje lotów?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie śledzimy konkretnie codziennej aktywności przewoźników, nie śledzimy tego, ale są zbiorcze informacje pochodzące z lotnisk w sprawozdaniach rocznych, gdzie różnego rodzaju dane się znajdują.

No i najważniejsze to jest to, że – jeżeli przewoźnik nie wykonuje lotu to nie musi informować urzędu o tym, że go nie wykonuje. Jeżeli przewoźnik wykonuje lot z niekompletną dokumentacją, z błędną dokumentacją, to ma zagrożenie, że będzie przyłapany na tym. I do tego właśnie służy inspekcja SANA na płycie lotniska własnych przewoźników.

Dlatego nie ma potrzeby, żeby od przewoźnika żądać informacji, w jakiej… z jaką częstotliwością, jakie ma plany co do konkretnych statków powietrznych. To samo dotyczy zresztą wszystkich innych przewoźników.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I proszę jeszcze na koniec odpowiedzieć na pytanie: czy był pan, ewentualnie, czy jest pan nadal członkiem jakiejś partii politycznej?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy był pan kiedyś?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nigdy pan nie był członkiem partii?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie byłem członkiem żadnej partii politycznej…

A, przepraszam, zostałem wybrany do Sejmu jako kandydat niezależny i później byłem członkiem Unii Demokratycznej, Unii Wolności, która – niestety – się rozpadła.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prezesie, proszę nam przypomnieć, gdzie pan pracuje obecnie.

Świadek Zbigniew Mączka:

Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o.o.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Był pan uprzejmy powiedzieć takie zdanie: czasami zawodzimy się na instytucjach państwowych, świat nie jest idealny.

Był pan kilkanaście lat urzędnikiem państwowym, był pan posłem na Sejm Rzeczpospolitej – myśli pan, że to jest dobra dewiza urzędnika państwowego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, jest to raczej gorzkie stwierdzenie, podsumowujące doświadczenie życiowe, wieloletnie już, niestety.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Wcześniej mówił pan, że decyzje podejmowaliście kolektywnie. Mówił pan też, że pracowaliście w zespole i mówił pan, że istotne rozmowy by pan zapamiętał. Proszę powiedzieć, gdy rozmawialiście w gronie kierownictwa Urzędu Lotnictwa Cywilnego o OLT, o Amber Gold, co pan zapamiętał?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, zapamiętałem, przede wszystkim, zaniepokojenie tym, że pojawia się firma, o której – rzeczywiście – krążą złe opinie, i zastanawianie, czy jeżeli ta firma ma takie oficjalne, widoczne funkcjonowanie i jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym, mamy w ogóle podstawy, żeby mieć wątpliwości co do jej prawa zainwestowania w przewoźnika lotniczego, skoro spełnia kryteria, które są w 1008, rozporządzeniu 1008, umieszczone, czyli krajowe pochodzenie, no, i tam dalej cała lista wymieniana wczoraj, w czasie przesłuchiwań pani Sylwii Ciszewskiej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A, jak pan sobie przypomina, kiedy miała miejsce pierwsza rozmowa na ten temat w gronie kierownictwa urzędu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie przypominam sobie, musiało to być gdzieś w okresie, w którym zaczęła się firma Amber Gold interesować przewoźnikami lotniczymi, bo wcześniej nie było żadnego powodu, żeby w ogóle myśleć o jakiejś firmie z odległego miasta i zajmującej się czymś zupełnie obcym niż nasze codzienne działanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Wspomniał pan, że pierwszy raz spotkaliście się z taką sytuacją, że ewidentny oszust chce zainwestować w biznes lotniczy, tak pan powiedział.

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, to dopiero *post factum* widać, bo wtedy nie mieliśmy takich informacji, że jest to ewidentny oszust i właśnie wtedy również…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niech pan nie kłamie, mieliście tę informację, sam pan już zeznał, że wiedzieliście, że był karany za oszustwa i to pan mówił o tym, że już w lutym o tym pan wiedział, więc niech pan nie kłamie. To jest sprzeczne z poprzednimi pana zeznaniami.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja przepraszam bardzo, ja powiedziałem, że w lutym wiedziałem o tym?

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan zeznał, że wiedział pan, że był karany.

Świadek Zbigniew Mączka:

Na podstawie… nie, wiedziałem, że nie dostarczył zaświadczenia o niekaralności, stąd mogłem wyciągnąć wniosek, że był karany, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pana współpracownica tu wczoraj zeznawała również, że pana informowała na spotkaniu 1 czerwca (dyrektor departamentu rynku lotniczego) oczekiwała jednoznacznej deklaracji, czy właściciel obu spółek lotniczych z grupy OLT Express nie jest członkiem zarządu którejś z nich i, czy nie planuje być w połączonej spółce. Zeznała, że mówiła to dlatego, że miała wiedzę, iż był karany i zeznała, że pana o tym informowała, więc proszę zastanowić się nad tym, co pan mówi.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale… w czerwcu… w którym momencie została…

Poseł Marek Suski (PiS):

1 czerwca 2012 r. było takie spotkanie służbowe, jak tutaj kolega pana pytał, powiedział pan, że dowiedział się pan, co prawda dopiero po wydaniu decyzji o odwołaniu pana P. z zarządu, ale przyznał się pan, że pan już o tym wiedział. Przypominam panu, że pan zeznał, że pan wiedział o tym, że był karany.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I ja mam w związku z tym pytanie do pana co pan zrobił z tą wiedzą, czy kogoś pan poinformował?

Świadek Zbigniew Mączka:

Moment.

Pan P. był w zarządzie do momentu w którym nie został zastąpiony przez, już nie pamiętam kogo, ale przez kogoś, kto nie był karany, prawda?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przez pana Andrzeja Dąbrowskiego.

Świadek Zbigniew Mączka:

Przez pana Andrzeja Dąbrowskiego.

No i pytanie jest, kiedy pan Andrzej Dąbrowski został powołany do zarządu spółki – 15 grudnia 2011 r., tak, czyli od tego momentu w zarządzie spółki OLT nie ma osób karanych.

Poseł Marek Suski (PiS):
Są osoby, które wprowadzają was świadomie w błąd, gdyż wiedziały, że pan Marcin P. był karany. I was o tym informowały, czy nie informowały? Nie informowały, to znaczy, że was wprowadzały w błąd…

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie…

Poseł Marek Suski (PiS):
…a wy jeszcze w miłej atmosferze żeście z nimi rozmowy prowadzili.

Świadek Zbigniew Mączka:
Chwileczkę, jeżeli w grudniu pan Dąbrowski został prezesem OLT, to od grudnia 2011 r. do samego końca istnienia OLT, pan P. nie pełnił żadnych funkcji…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale był głównym inwestorem w firmę…

Świadek Zbigniew Mączka:
To prawda, ale prawo przewiduje…

Poseł Marek Suski (PiS):
…i właścicielem firmy, która wyżej kupiła większość udziałów.
Świadek Zbigniew Mączka:
Prawo nie określa karalności inwestorów, tylko zarządu.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale był w zarządzie.

Świadek Zbigniew Mączka:
Był w zarządzie.

Poseł Marek Suski (PiS):
I o tym wiedzieliście, że był w zarządzie i kolejny zarząd was albo informował, albo was oszukał, więc z oszustami żeście prowadzili normalne działanie, więc proszę nam tu nie opowiadać bajek.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Przepraszam, sam pan powiedział, że do Amber Gold pan pieniędzy by nie zaniósł, czyli miał pan świadomość, że udziałowcem OLT jest firma, do której – osobiście – pan nie miał zaufania.

Świadek Zbigniew Mączka:
Miałem świadomość, że udziałowcem OLT jest firma Amber Gold, że współwłaścicielem…

Poseł Marek Suski (PiS):
I prezes jej jest karany.

Świadek Zbigniew Mączka:
…czy właścicielem tej firmy jest człowiek, o którym wiadomo, że jest karany, ale karani ludzie też mogą posiadać firmy, niestety, albo na szczęście, nie wiem.

Że z urzędów, np. z Krajowego Rejestru Sądowego, nie ma żadnych informacji o nieprawidłowościach, które powinniśmy uwzględnić.

I, że przewodniczący zarządu od grudnia złożył stosowne dokumenty o niekaralności i, no, można powiedzieć, wykazał się tym, że może pełnić tę funkcję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Ale ta sytuacja nie wzbudzała w panu żadnych wątpliwości na tyle dużych, by skierować kontrolę do tej firmy, przekonać się, czy te podejrzenia mogą się potwierdzić, zweryfikować przypuszczenia? Nie przyszło to panu do głowy?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy skontrolować skład zarządu, czy stan finansowy?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dokumenty.

Świadek Zbigniew Mączka:

Dokumenty.

No, wiadomo było, że dokumentów w postaci, no, już bardziej historycznych sprawozdań finansowych Jet Air, że te dokumenty mieliśmy dostarczone mieć. Potem były dostarczone w formie, która uznana była przez nas za niewystarczającą, ale te dokumenty nie opisywały aktualnego stanu tej firmy, która…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale dlaczego wam zabrakło takiej elementarnej determinacji? Zwracacie się dziesięciokrotnie do firmy, za każdym razem ze skutkiem marnym (albo żadnego skutku) – i co? A pan jest prezesem tej instytucji.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, więc tak, rzeczywiście, obowiązki firm wobec ULC w sprawach dostarczenia sprawozdań były kiepsko wykonywane przez te firmy przez cały czas. Z tego powodu bardzo były nam potrzebne możliwości karania, z których, niestety, nie skorzystaliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie kiepsko, w tym wypadku – w ogóle, w ogóle w tym wypadku nie były wykonane.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie była wykorzystana ta możliwość, powinna być, moim zdaniem. Tutaj przykro…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale wie pan, niech pan mówi zgodnie z prawdą.

A czy była wykorzystana możliwość, która już nie była tak drastyczna, jak wydanie koncesji tymczasowej?

Świadek Zbigniew Mączka:

Też nie była wykorzystana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A powinna być?

Świadek Zbigniew Mączka:

Być może, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ile pan zarabiał wtedy za taką ciężką pracę? Jaką miał pan pensję, jako szef ULC?

Świadek Zbigniew Mączka:

W ULC?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, no.

Świadek Zbigniew Mączka:

No, około 10 tys. zł brutto.

Poseł Marek Suski (PiS):

To bardzo dziękuję.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pan poseł Pięta pozwolił mi zadać tylko jedno pytanie.

Czy wiedział pan o tym, że firma pana Marcina P. wpisana była na listę ostrzeżeń przez Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Zbigniew Mączka:

O tym się dowiedziałem w jakimś momencie, ale nie wiem, kiedy. Być może już wtedy, kiedy nie pełniłem żadnych funkcji w ULC.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja mam jeszcze jedno pytanie.

Czy panu prezesowi wiadomo coś na temat remontów samolotów OLT, wykonywanych przez mechaników PLL LOT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nic mi nie wiadomo, ale wiem, że mechanik, który chce wykonywać remont, musi mieć odpowiednie uprawnienia na dany typ i jest to dosyć ściśle kontrolowane. To znaczy nie jest sprawdzane, kto jaką firmę reprezentują tylko, czy człowiek, który wykonuje konkretną czynność, ma udowodnione (czy udowodnił), że jest uprawniony do tej czynności. Ale o stosunkach między PLL LOT a OLT nic nie wiem…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Zbigniew Mączka:

…biznesowych, chyba.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy docierały do pana prezesa informacje, jakoby przeglądy, remonty samolotów OLT miały być wykonywane niezgodnie z procedurami, pobieżnie, w sposób, jakby zagrażający bezpieczeństwu lotów?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nic o tym nie wiem, chociaż departament techniczny, pion techniczny powinien mieć taką świadomość, jeżeli inspektorzy znaleźli takie fakty. Bo, oczywiście jest możliwe, że w środowisku lotniczym krążyły jakieś opowieści, o których ja nie wiem, ale podstawą powinna być inspekcja. I ich działania, raporty pokontrolne inspektorów.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, panie prezesie, pan Wicherek zeznał, że kontaktował się telefonicznie z prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego, rok 2011. Czy to była normalna procedura, że właściciele tych firm świadczących usługi przewozowe kontaktowali się telefonicznie z prezesem ULC? Z panem kontaktował się kiedykolwiek telefonicznie o sprawach związanych z problemami dotyczącymi, nie wiem, wypowiedzenia umowy leasingu… dzwoniono do prezesa ULC?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prezesie, zna pan pana Jarosława Frankowskiego, osobiście?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie, ale nazwisko… wiem, że jest w kręgu tych osób, które zajmują się lotnictwem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Spotkał się z nim kiedykolwiek?

Świadek Zbigniew Mączka:

Być może, może był w gronie któryś z tych odwiedzających, tam raz czy dwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale kontaktów nie utrzymywał pan z panem Frankowskim?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie absolutnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Frankowski zeznał też, że linia lotnicza (mowa o OLT), będzie sprzedana: *Od samego początku były takie założenia, to był mój plan. Pan Marcin P. zgadzał się z tym, ale nie wykluczał utrzymania w portfelu inwestycyjnym OLT, jako dojnej krowy. Na rynku krajowym to było realne, na zagranicznym nie. Jeżeli chodzi o moment sprzedaży, najlepiej zrobić, jeśli jest silne wznoszenie. Jest to 12 do 18 miesięcy po uruchomieniu projektu.*

I teraz pan Frankowski zeznaje: „Myślałem o jakiejś grupie dużej kapitałowej, która byłaby potencjalnym inwestorem".

Czy w ULC mówiło się, albo do pana docierały informacje o tym, że jakaś duża grupa kapitałowa mogłaby przejąć OLT. Jeżeli tak, to jaka grupa? Może przypomina pan sobie nazwę.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie mówiono, przynajmniej ja nie słyszałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pana Andrzeja Dąbrowskiego zna pan? Utrzymywał pan kontakty z panem Dąbrowskim?

Świadek Zbigniew Mączka:

Znaczy pamiętam (w tej chwili mi to zostało jeszcze przypomniane), że objął funkcję prezesa OLT po zmianach i z tego powodu, prawdopodobnie, go spotkałem przy jakiejś okazji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Też w sprawie spółek zeznał, że bilans za 2011 r. został sporządzony jedynie w wersji wstępnej, technicznej. Został on przekazany do Urzędu Lotnictwa Cywilnego z zastrzeżeniem, że jest to wersja robocza. Wersja ta nie była badana przez biegłego.

O co chodzi z przekazywaniem do Urzędu Lotnictwa Cywilnego bilansu za 2011 r. spółki wykonującej tego typu usługi w wersji wstępnej, technicznej, w wersji roboczej? Przypomina sobie pan, żeby takie dokumenty wpływały?

Świadek Zbigniew Mączka:

To był chyba jeden z tych dokumentów, które odrzuciliśmy jako niekompletny. I, jak sądzę, to była próba wykazania się przez Jet Air tym, że starają się coś zrobić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, panie prezesie, kiedy dowiedzieliście się, że spółka Amber Gold figuruje na liście ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja sobie nie przypominam, kiedy się dowiedzieliśmy jako ULC. A o sobie mówię, że już mogło to być po wszystkim, po zmianie mojego zakresu zajęć, mówiąc alegorycznie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze, przewozy lotnicze to jest dość wąska specjalizacja.

W tamtym okresie, rzeczywiście rok 2012: przygotowanie do Euro 2012, dużo inwestycji infrastrukturalnych (zwłaszcza dopinanie inwestycji drogowych, to był ten okres maj-czerwiec, czy Polska zdąży przygotować całą tę infrastrukturę…). Ale to jest jednak w zakresie państwa obowiązków. ten zakres jest bardzo wąski: przewozy lotnicze.

Poseł Krajewski pytał o „prasówkę"… wy przygotowywaliście, zapoznawaliście się z artykułami na temat branży, na temat inwestorów, którzy wchodzą na rynek?

Świadek Zbigniew Mączka:

Z częścią tak, z częścią nie. to jest, tak jak powiedziałem, no, „prasówka" to jest zebranie różnych informacji, które nie zawsze akurat można przeczytać i które są wiarygodne, czasami. Zgadzamy się z tym, że w prasie, zwłaszcza kolorowej, pojawiają się różne sensacyjne informacje i one nie znajdują potwierdzenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, w kolorowej tak, ale na przykład na dość… na chyba największym portalu w Gdańsku (to jest trojmiasto.pl), 23 sierpnia 2011 r. pojawił się artykuł: „Gdańska spółka Amber Gold przejmuje linie lotnicze Jet Air". Tam wszystko jest wykazane, że działalność spółki wzbudziła kontrowersje, w 2010 r. KNF umieściła spółkę na liście alertów. W komentarzach są nawet informacje o Multikasie, o tym, że pan prezes Marcin P. chyba nie do końca rozliczył się z Multikasą. Jest nawet mowa, odnośnik do informacji, o skazaniu prawomocnym wyrokiem pana Marcina P.

I tak, nie do końca dowierzam, powiem panu, że w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego te informacje nie docierały do państwa. Ja nie mówię, że pan coś chce zataić przed Komisją, zakładam pana dobrą wolę, natomiast…

Świadek Zbigniew Mączka:

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…nie do końca wierzę w to, że pracownicy w tak wąskiej specjalizacji…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przeoczyli…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…jeśli chodzi o artykuły branżowe, nie przeoczyli tego. Myślę, że o tym rozmawialiście. Czy do pana takie sygnały docierały?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja nie wiem, czy ten portal gdański był jakoś śledzony przez naszych odpowiedzialnych za prasę, być może jacyś pracownicy, zwłaszcza pracujący w Gdańsku, w delegaturze gdańskiej, byli tego świadomi, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A urząd miał delegaturę w Gdańsku, tak, ULC?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, tak. I ma do dzisiaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ma do dzisiaj.

Świadek Zbigniew Mączka:

I w tej chwili, o ile wiem, to jest tam pan prezes Ołowski, w delegaturze w Gdańsku.

W każdym razie sytuacja, w której firma Amber Gold jest podejrzana i jej prezesem jest ktoś, o kim piszą, że był skazany, i ta firma jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym, to jest dla nas… znaczy, no, budzi wątpliwości, która informacja jest prawdziwa. To są dosyć wykluczające się informacje.

Z naszego punktu widzenia brak tego oświadczenia… Znaczy brak zaświadczenia o niekaralności to był fakt twardy, który, no, z pewnym opóźnieniem, ale jednak, został przez nas wykryty i, no, w reakcji tej firmy była „podmiana" prezesa. I wtedy te informacje się pojawiły…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, panie prezesie, a pan zeznał tu przed chwilą Komisji, że pan minister transportu nic wam nie sugerował, na nic nie wskazywał. My dysponujemy takim pismem z 14 czerwca 2012 r., to jest pismo po incydencie w Bułgarii. Pismo dotyczy zdarzenia lotniczego, które miało miejsce…

Świadek Zbigniew Mączka:

A tak, tak, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…na lotnisku w Sofii, ale – w ostatnim zdaniu – bardzo wyraźnie jest zasygnalizowana potrzeba przekazania, zwrócenia uwagi przez państwa na sytuację finansową spółki w kontekście przyznania koncesji. Ile razy otrzymywał pan tego typu pisma, dotyczące sytuacji finansowej jakiejś spółki, która świadczy usługi przewozowe, od samego ministra transportu?

To jest pismo podpisane nawet nie przez pana Jarmuziewicza, ani dyrektora departamentu, ale przez pana ministra transportu.

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja rozumiem, że to pismo zostało dostarczone i otrzymał je prawdopodobnie pan prezes Kądziołka, przygotowywane…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No tak, no, ale na pewno pan dowiedział się o tym, że takie pismo wpłynęło.

Świadek Zbigniew Mączka:

I przygotowywane były dokumenty przez LER do tego, aby pana ministra poinformować o tym, co wiemy na temat tej firmy. I jednocześnie tam był, zdaje się, jakiś techniczny incydent, który też był wyjaśniany.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ile razy takie pisma wpływały od ministra transportu do urzędu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja sobie nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie przypomina sobie pan liczby, czy nie przypomina sobie pan, żeby jakiekolwiek pismo od ministra transportu wpływało?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie faktu, bo nie wszystkie pisma, które docierały do prezesa, docierały również do mnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze.

Świadek Zbigniew Mączka:

To jest jedno, a drugie – nie przypominam sobie, żebyśmy rozmawiali o jakichś pismach, które pan minister przysyłał. O tym, faktycznie, o tym piśmie rozmawialiśmy, bo niepokój wzbudzała sprawa, że pojawiają się jakieś problemy techniczne. Potem to zostało wyjaśnione, że to dosyć banalna sprawa, ale w sytuacji, w której…

To myślę, że jakąś krótką dygresję, jak pani przewodnicząca pozwoli, to zrobię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…panie pośle, żeby pan odczytał to pismo…

Ponieważ każdy, kto potrafi czytać to pismo, doskonale wie o tym, że pan minister (pisząc osobiście do prezesa ULC o tym, że doszło do jakiegoś drobnego incydentu w Bułgarii) nie ma kompletnie tego na myśli, tylko to jest pretekst a prawdziwą treścią pisma jest to, że żąda od państwa bardzo dogłębnego sprawdzenia sytuacji finansowej tego przewoźnika.

A wie pan, dlaczego to jest oczywiste? Dlatego że, po pierwsze, nikt nie uwierzy w to, że pana ministra interesowało jakieś zdarzenie w Bułgarii, zderzenia z ptakiem czy jakieś inne – to jest kwestia pierwsza, a druga sprawa jest taka, że wszyscy już powszechnie wiemy, że pan minister już od 24 maja, wedle rozdzielnika, dysponował notatką Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z której miał już tę informację, co to jest za firma i agencja już jakby swoje działania podjęła.

I wie pan, więc oczywiście chce pan roztoczyć tę wizję, że chodziło o to i państwo żeście nie wiedzieli, że tam w Bułgarii był jakiś incydent, to proszę, tylko nie wiem, czy nie szkoda naszego czasu, bo my naprawdę nie jesteśmy aż tak naiwni.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, nie, nie na ten temat chciałem. Chciałem powiedzieć, że bardzo… znaczy w ULC przywiązywaliśmy wielką wagę do tych technicznych incydentów. To wiązało się z historią naszego lotnictwa, gdzie w lotnictwie cywilnym, w przewozie pasażerskim była cała seria wypadków aż do 1988 r. I w tym 1988 r. zginął ostatni pasażer przewożony przez polskich przewoźników, w Rzeszowie zresztą.

I od tej pory minęło prawie trzydzieści lat. Przewozy lotnicze wzrosły wielokrotnie, bo z 1,5 mln do 30 mln i ani jeden pasażer nie został nawet podrapany. To jest wielkie osiągnięcie przewoźników polskich, ale również, no, w jakiejś niewielkiej części w tym, ULC…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale 1987 r. jeszcze Las Kabacki, prawda?

Świadek Zbigniew Mączka:

Proszę?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

1987 r., Las Kabacki.

Świadek Zbigniew Mączka:

1987 r. – Las Kabacki, 1988 r. – Rzeszów Białobrzegi, An-26, jeden pasażer zginął.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, czyli nie przypomina pan sobie zainteresowania…

Świadek Zbigniew Mączka:

…w każdym razie chcę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…osobistego ministra transportu, który… tak jak mówię, w tamtym czasie ministerstwo infrastruktury skupione było na licznych przedsięwzięciach infrastrukturalnych, drogowych, to było dopinanie odcinków autostrad, dróg ekspresowych…

Świadek Zbigniew Mączka:

Ja uczestniczyłem systematycznie w spotkaniach na temat…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i nie wiem, no, jednak jesteście urzędem…

Proszę? Coś pan komentuje?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, mogę?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…nie przypomina sobie pan wystąpienia ministra transportu w innej sprawie, dotyczącej innego przewoźnika, osobistego zainteresowania i nie wzbudziło to jakby nadzwyczajnego też poruszenia w samym urzędzie?

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Narada była jakaś, nie wiem, po tym piśmie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie pamiętam, ale na pewno było przygotowanie dokumentów dla pana ministra, tych, których zażądał, no i jednocześnie jakieś zastanawiania się, co od strony technicznej z tym przewoźnikiem, jakie ma grzechy.

Inspekcji przewoźnika OLT było sporo i można powiedzieć, że nawet był chyba przez pion techniczny dyskryminowany ze względu właśnie na nasze obawy, że może zaniedbać sprawy bezpieczeństwa w związku z takim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan ma wiedzę w zakresie kontroli, jak one wyglądały i przebiegały? I jakie były niezgodności, kiedy były usuwane?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, to jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O, to dobrze.

Świadek Zbigniew Mączka:

…to jest opisane, te protokoły niezgodności i kontrole, oczywiście, AOC, czyli certyfikaty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To była tylko dygresja.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przepisy karne, art. 209: „Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wykonywania przewozu lotniczego za naruszenie obowiązków, o których mowa w rozporządzeniu innym…” – chodzi tutaj o obowiązek sprawozdań, składania sprawozdań finansowych – „…podlega karze pieniężnej w wysokości do 0,5% obrotu przedsiębiorstwa osiągniętego w roku poprzednim, nieprzekraczającej kwoty 50 tys. zł”.

Dlaczego nie nałożyliście tej kary państwo?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tego nie wiem, uważam, że powinniśmy nałożyć. To mówię szczerze, tak jak w tej chwili sądzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy wcześniej korzystaliście z tego przepisu?

Świadek Zbigniew Mączka:

To był stosunkowo nowy przepis.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Korzystaliście wcześniej albo później?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, za moich czasów nigdy nie był użyty. Był to nowy przepis, a… no, zrodził się właśnie wskutek tego, że była historia długich korespondencji z przewoźnikami, którzy mieli ważniejsze sprawy niż wywiązanie się wobec ULC.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prezesie, kampania reklamowa OLT – bardzo bogata, ona wymusiła też kontr kampanię LOT. Pan wie, ile LOT zainwestował w kampanię reklamową w tamtym czasie…

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z powodu aktywności OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, ile zainwestował, ale pewnie jakieś biznesowe decyzje podejmował w tej sprawie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kampania reklamowa w największych mediach za potężne miliony złotych.

Czy wy byliście troszkę sparaliżowani może jako urząd, obawialiście się podejmować decyzje? Baliście się zarzutu, że przedsiębiorcy ograniczacie działalność swobody działalności gospodarczej?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie sądzę, żebyśmy się obawiali, ale – na pewno – wśród wszystkich pracowników urzędu było przekonanie, że świadczone usługi przewozowe, zwłaszcza w takim okresie, jak wtedy, no, powinny być na rynku obecne, że gwałtowne przecięcie życia którejś z firm (a prawdopodobnie, gdyby tak rygorystycznie podejść do wszystkich sprawozdań finansowych), to wszystkich firm wtedy działających, ponieważ pamiętajmy, że ceny paliwa wzrosły chyba cztero-, czy pięciokrotnie w krótkim czasie i wszyscy przewoźnicy mieli bardzo duże kłopoty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, niech pan przestanie, nie problem polega na tym, czy ich było stać, czy nie, problem polegał na tym, że wy żeście tego nie wiedzieli, więc niech pan nie mówi, bo jakby złożył sprawozdanie, napisał, napisał, jakie są trudności…

Świadek Zbigniew Mączka:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i zrobił cokolwiek, to pan mógłby ocenić w tym momencie, że jest problem na rynku (był wybuch wulkanu, jest wojna, która wybuchła w Egipcie, ona rzeczywiście zachwiała rynkiem, zwłaszcza czarterowym w zimie i tak dalej), tylko problem polegał na tym, że wy żeście nie wiedzieli, bo żeście nie mieli dokumentów, a nie wiedzieliście, czy on ma problem, czy nie.

Więc proszę przestać mówić o tym, jak inni przewoźnicy, bo innych przewoźników, być może lub nie (a jak nie, to gorzej dla państwa), żeście też nie wiedzieli. A wy żeście mogli wiedzieć i powiedzieć, dajemy szansę, dlatego że jest tak, tak i tak, a nie wróżyć z fusów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prezesie, a mam takie pytanie, kontynuując wątek marketingowo-reklamowy – obserwował pan zainteresowanie mediów spółką Amber Gold, albo OLT? Wpływały zapytania prasowe do państwa?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie przypominam sobie, mnie osobiście chyba nikt nie pytał. Zresztą ja nie udzielałem żadnych takich informacji prasie, rzecznik prasowy jest cały czas.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze wrócę do zeznać pana Wicherka.

On zeznał, że w grudniu 2011 r. Marcin P. stracił do niego zaufanie i u źródeł utraty tego zaufania (jak to Marcin P. miał stwierdzić) była taka teza, że pan Wicherek rozpowiada po ULC, że będzie prezesem Yes Airways.

Skąd Marcin P. mógł wiedzieć, co pan Wicherek rozpowiada po urzędzie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie ode mnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A od kogo…

Świadek Zbigniew Mączka:

Od kogoś, kto słyszał pana Wicherka rozpowiadającego (jeżeli rozpowiadał), to mógł być…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To pan Wicherek miał takie dobre relacje, że rozmawiał sobie z pracownikami urzędu?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tu jest mowa o telefonach i bliskich relacjach pomiędzy przewoźnikami ogólnie a samymi też pracownikami urzędu.

Świadek Zbigniew Mączka:

To znaczy, no, jeszcze, no, raz trzeba powiedzieć o bliskich relacjach z przewoźnikami.

One były zawsze, bo historycznie to było jedno ministerstwo i do niedawna, do czasu istnienia GILC, do zakończenia istnienia GILC, wszyscy pracownicy GILC mieli prawo do bezpłatnych biletów LOT, w jakichś tam ograniczonych ilościach oczywiście, jako… Nie wiadomo, jako kto… jako współpracownicy, resztki po dawnej strukturze, w której ministerstwo było właścicielem i zarządzającym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze wrócę do wątku poruszonego przez panią przewodniczącą, wątek ubezpieczeń przewoźnika.

Zgodnie z art. 27 ust. 3a pkt 1c ustawy Prawo lotnicze, prezes urzędu kontroluje przestrzeganie przepisów ustawy, a w trakcie wykonywanej kontroli może w drodze decyzji administracyjnej dokonać zabezpieczenia statku powietrznego w celu niedopuszczenia do jego używania, jeżeli nie okazano dokumentu stwierdzającego zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lub stwierdzającego opłacenie składki tego ubezpieczenia. Jeżeli obowiązek zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wynika z przepisów dotyczących ubezpieczeń w odniesieniu do przewoźników lotniczych użytkowników statków powietrznych.

Ile razy korzystaliście z tego instrumentu w urzędzie i dlaczego nie zastosowaliście tego przepisu w przypadku OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale proszę zwrócić uwagę na konstrukcję tego przepisu, on mówi o zabezpieczeniu statku powietrznego. Z tego wynika, że to jest podczas kontroli statku powietrznego na płycie lotniska, czyli w czasie wykonywania lotów, czyli…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Oczywiście, ale odpowiada za to prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadek Zbigniew Mączka:

To jest to, o czym mówiłem, że inspekcje na płycie, które przeprowadzane są przez inspektorów, są tu wzmocnione właśnie możliwością zatrzymania statku powietrznego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, ile razy w takim razie w praktyce działania urzędu prezes występował z takim instrumentem?

Świadek Zbigniew Mączka:

Akurat nie ma…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo tak weryfikujemy też różne instrumenty, którymi dysponowaliście…

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, więc wobec Jet Air nie zastosowano tego, bo nie złapano nigdy statku powietrznego wykonującego przewozy bez kompletnych dokumentów. Z tego wniosek, że – albo bardzo mieli dużo szczęścia (co można sprawdzić), ale sądzę, że druga wersja jest bardziej prawdopodobna, czyli nie wykonywali przewozów w czasie, kiedy mieli przerwy w ubezpieczeniu statków powietrznych, między innymi, wiedząc o tym, że mogą wpaść w dalsze kłopoty, dużo większe.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zaobserwowaliście albo rozmawialiście w urzędzie o jakichś (wracając jeszcze do artykułów prasowych) o specjalnym traktowaniu OLT przez część mediów? Tu mam

taki artykuł pana Marcina Pieńkowskiego: „LOT jak krwiopijca – podnosi ceny po upadku OLT Express”.

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy była jakaś osłona medialna nad tą firmą?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie znam się na tym, nie potrafię powiedzieć.

Miałem wrażenie, że firma była głośna, że była widoczna dla wszystkich, że była sensacją. I kojarzyło się to trochę z pojawieniem się na rynku lotniczym tanich przewoźników, którzy złamali zasady obowiązujące dotychczas tradycyjnie i odnieśli sukces. I tutaj jakby tak chyba w części pracowników lotnictwa była taka nadzieja, że może teraz będzie jakiś kolejny krok rozwojowy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę świadka, proszę powiedzieć, w jakim przypadku ULC cofa koncesję? Czyli, co firma, która otrzymała koncesję, musi nie zrobić, żeby została jej cofnięta koncesja?

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc najważniejszy taki, rzeczywiście, sposób, który spowodował, czy droga, która spowodowała cofnięcie koncesji bardzo wielu firmom w Polsce, to utrata certyfikatu. To jest sprawdzone, znaczy utrzymanie certyfikatu jest kontrolowane i jakość tego certyfikatu kontrolowana przez inspektorów w procedurach bardzo precyzyjnie opisanych, w zaplanowanych częstotliwościach, zgodnie z europejskimi procedurami, ponieważ jesteśmy częścią EASA.

I to jest tak naprawdę podstawowa przyczyna, dla której koncesja jest tracona. Być może źle, być może dobrze dla niektórych przewoźników…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, to w takim razie proszę powiedzieć, kiedy firma traci certyfikat.

Świadek Zbigniew Mączka:

Więc tak, jest dosyć dobrze opisane bardzo szczegółowo w podręcznikach dla inspektorów, jak przeprowadzić…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie czytałem, przyznaję, dlatego pana pytam.

Świadek Zbigniew Mączka:

W trakcie… tak, bardzo chętnie wyjaśnię.

W trakcie tej… w trakcie kontroli sprawdzane są różne elementy techniczne i organizacyjne, które firma powinna wykazać w czasie, kiedy się kontroluje w siedzibie firmy i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli może nie mieć sprawnego żadnego samolotu, ale certyfikat może mieć nadal?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, jak najbardziej.

Może, może nie mieć…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może nie wykonywać żadnych lotów, może mieć certyfikat.

Świadek Zbigniew Mączka:
Jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Może mieć zadłużenie, nie płacić za nic, ale certyfikat nadal może mieć.

Świadek Zbigniew Mączka:
Przy badaniu certyfikatu nie sprawdza się zadłużenia. To jest ta druga część, która trochę gorzej była kontrolowana, to możemy sobie obiektywnie powiedzieć, ale sprawa certyfikatu i spełniania technicznych wymagań i pilnowania jakości obsługi technicznej i regularności samolotów oraz sprawy niedopuszczenia do eksploatacji…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli, za co można stracić certyfikat? Jak firma nie ma lotów, ma długi, nie płaci, nie ma sprawnych samolotów…

Świadek Zbigniew Mączka:
Utrata certyfikatu…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli nie ma już firmy, nie ma lotów, nie ma niczego…

Świadek Zbigniew Mączka:
Utrata certyfikatu przede wszystkim występuje wtedy, kiedy zostały…

Poseł Marek Suski (PiS):
…nadal ma koncesję.

Świadek Zbigniew Mączka:
…w czasie inspekcji znalezione poważne uchybienia, poważne, takie klasyfikowane jako główne.

I te uchybienia mogą być różnego rodzaju, np. firma nie zatrudnia właściwych pracowników o właściwych kwalifikacjach albo nie ma odpowiedzialnego zarządzającego finansami, który jest w stanie podejmować decyzje, które są wymagane do utrzymania stanu technicznego, albo… no, innego rodzaju wykroczenia techniczne, dajmy na to – niedbanie o regularne przeprowadzanie prac okresowych.

Poseł Marek Suski (PiS):
A jak nawet nie ma pieniędzy na przeprowadzenie remontów…

Świadek Zbigniew Mączka:
Tak, nieprzeprowadzanie remontów.

Poseł Marek Suski (PiS):
…no, to wtedy traci certyfikat, czy nie traci?

Świadek Zbigniew Mączka:
Niekoniecznie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Niekoniecznie.

Świadek Zbigniew Mączka:
…bo przecież może nie przeprowadzić remontu samolotu, którego nie zamierza używać.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli to jest tak naprawdę… certyfikat przyznany jest właściwie dożywotnio?

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, no…

Świadek Zbigniew Mączka:
Znaczy…

Poseł Marek Suski (PiS):
…jak w przypadku… poprzednia pani, która zeznawała, mówiła, no, że nawet jeżeli firma upadnie, to też nie zabieramy mu certyfikatu, bo też nie jest to podstawą…

Świadek Zbigniew Mączka:
Koncesji…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli co to jest, no…

Świadek Zbigniew Mączka:
To znaczy pamiętajmy, pani przewodnicząca tu wspomniała o tej różnicy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli to jest przyznane dobro, właściwie, no, które nie jest odbierane, bo pan mówił, że tutaj mamy broń atomową, czyli odebranie tej koncesji, ale z której nie korzystamy, no, bo to jest broń atomowa…

Świadek Zbigniew Mączka:
Pani przewodnicząca…

Poseł Marek Suski (PiS):
Znaczy ktoś, kto dostaje taką koncesję, może być spokojny, co by nie robił, oszukiwał, kradł, nie płacił, nie miał lotów, ale i tak już mu nie odbierzecie tego.

Świadek Zbigniew Mączka:
Czy mogę się wypowiedzieć?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak, proszę bardzo.

Świadek Zbigniew Mączka:
Bo, rzeczywiście, bardzo często, ale nie dotyczy to pani przewodniczącej, która świetnie odróżnia certyfikat techniczny od koncesji – i tutaj właśnie trzeba zwrócić uwagę na to, że koncesje…

Było pytanie: w jakich warunkach się traci koncesję. Ja mówię, że najłatwiej i najbardziej… najczęstszy przypadek, prawie w stu procentach, to jest wcześniejsza utrata certyfikatu. A certyfikat dotyczy właśnie tej technicznej części i certyfikat firmy OLT, i wcześniej Jet Air, był utrzymany po tych wszystkich inspekcjach, które mamy, których protokoły mamy. Cały czas, można powiedzieć, że loty były wykonywane bezpiecznie, ponieważ firma nie, nie… No, znaczy, zawsze powstają jakieś, jakieś znalezione uchybienia, były w terminie usuwane a żadnych poważnych nie było, które by skutkowały odwołaniem certyfikatu.

Tak, że certyfikat (według obecnych przepisów europejskich, które obowiązują w Polsce,) jest, no, nieograniczony w czasie, do momentu, kiedy…

Poseł Marek Suski (PiS):
To chce pan, chce pan powiedzieć, że firmy lotnicze mogą stracić uprawnienia tylko wtedy, kiedy narażą pasażerów, no, powiedzmy, na uszczerbek zdrowia. W każdym innym wypadku…

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie, nie tylko.

Poseł Marek Suski (PiS):
…czy ich okrada, czy okrada lotniska, czy oszukuje ULC (zatajając fakty, czy dając na prezesów osoby skazane) to wszystko jest nic?

Świadek Zbigniew Mączka:
Ja tego nie powiedziałem.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, pan przed chwilą to tak powiedział…

Świadek Zbigniew Mączka:
Powiedziałem o tym…

Poseł Marek Suski (PiS):
…że może nawet upaść, może nie płacić i to nie przeszkadza.

Świadek Zbigniew Mączka:
Powiedziałem o tym, jak najczęściej certyfikat jest tracony w ostatnich latach przez firmy działające na rynku polskim.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja pytałem o zasady, nie, że jak jest najczęściej tracony, zasady – co musi firma nie wypełnić, żeby stracić certyfikat, no, z tego, co tam wynika, to tylko wtedy, kiedy narazi pasażerów na uszczerbek zdrowia lub życia.

Świadek Zbigniew Mączka:
Utracić certyfikat czy koncesję?

Poseł Marek Suski (PiS):
No, pan powiedział, że żeby utracić koncesję to musi najpierw utracić certyfikat…

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie, nie musi.

Poseł Marek Suski (PiS):
…więc logicznym tokiem myślenia, jak pan powiedział, że koncesję może stracić tylko wtedy, kiedy straci certyfikat, no to zapytałem, co należy…

Świadek Zbigniew Mączka:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
…żeby stracić certyfikat.

Świadek Zbigniew Mączka:
Ja tego nie powiedziałem…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, tak pan powiedział.
Świadek Zbigniew Mączka:
…ponieważ, oprócz utraty certyfikatu, mogą być też inne przyczyny utraty koncesji.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, to jakie to?

Świadek Zbigniew Mączka:
To jest właśnie, to jest właśnie to…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, to jest właśnie to, no, dochodzimy do sedna sprawy…

Świadek Zbigniew Mączka:
Tak, no…

Poseł Marek Suski (PiS):
…bo te firmy, tak, nie płaciły…

Świadek Zbigniew Mączka:
Firmy…

Poseł Marek Suski (PiS):
…nie remontowały, nie wykonywały lotów a koncesji nie traciły.

Świadek Zbigniew Mączka:
Remonty i wykonywanie lotów…

Poseł Marek Suski (PiS):

Oszukiwały was, wprowadzały w błąd, klienci…

Świadek Zbigniew Mączka:

Remonty…

Poseł Marek Suski (PiS):

…potracili, lotniska potraciły, a tu…

Świadek Zbigniew Mączka:

Remonty i wykonywanie lotów to jest…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pobłażliwość wasza była naprawdę zadziwiająca.

Świadek Zbigniew Mączka:

To prawda, zadziwiająca wobec wielu przewoźników.

Poseł Marek Suski (PiS):

To prawda?

A to dziękuję.

Świadek Zbigniew Mączka:

Jest niewątpliwe, że w sytuacji, w której nie ma informacji od podmiotów, że nie są płacone zobowiązania (tak jak jest w przypadku drugiej części życia firmy Jet Air, czyli pod nazwą OLT), w tej sytuacji nie możemy mówić o tym, że mamy wiedzę, taką realną, konkretną, że zobowiązania nie są płacone.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale przy pierwszym życiu mieliście wiedzę, że firma już samolot ma uszkodzony…

Świadek Zbigniew Mączka:

Firma Jet Air, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…nie lata, drugi, no, przedłużający się remont silnika, jest wyłączony, żadnych lotów nie wykonuje, nawet nie ma na paliwo, nie opłaca opłat lotniskowych – i to wam nie przeszkadzało, żeby na tej koncesji dać koncesję firmie, której dano prezesa, który jest z wyrokami. A później firma, która „podmieniła” już wtedy w KRS prezesa, jakby, no, przemilczała przed wami fakt, że szef tej firmy, która wykupuje, jest skazany za oszustwa.

Wyście o tym wiedzieli, bo w notatkach jest (zresztą sam pan przyznał, że wiedzieliście o tym, że ten pan jest skazany), co więcej, nie było najmniejszego problemu w tym czasie, kiedy wpisywało się w Internet. Jeden ze świadków przyznał: *Nie znałem wcześniej osoby pana Marcina P. ani Amber Gold, dopiero wtedy wszedłem w Internet, kiedy ta firma zaproponowała nam współpracę, wpisałem kim jest pan Marcin P., z tego sprawdzenia wynikało, że firma Amber Gold oferuje lokaty, że miała na koncie przekręty związane z firmą Multikasa, pokazywało się to jako pierwsza informacja.*

No, po weekendzie Krzysztof Wicherek nawiązał kontakt telefoniczny z Marcinem P….

No, wie pan, trudno tutaj znaleźć uzasadnienie dla waszego pobłażania dla firmy, która was oszukiwała, wiedzieliście o tym doskonale, że skazana osoba była szefem przez wiele miesięcy, prezesem jednej ze spółek i koncesji żeście nie cofnęli, dlatego moje pytanie było zasadne.

No, jakich to rzeczy trzeba nawyprawiać, żeby utracić certyfikat lub koncesję? W przypadku firm związanych z grupą OLT (być może też z grupą pana Wicherka) nie było takich rzeczy, które by was skłaniały do tego, żeby odebrać koncesję.

A ja mam pytanie innej natury…

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale w końcu tę koncesję zabraliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile mieliście lotnisk pod nadzorem, wtedy, kiedy była działalność OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Lotniska komunikacyjne – jedenaście sztuk.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jedenaście? I to było tak bardzo trudno sprawdzić, czy firma wywiązuje się ze zobowiązań wobec lotnisk, czy płaci opłaty lotniskowe?

Znacie telefony do tych lotnisk, które kontrolujecie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Raczej odwrotnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Raczej znacie?

Świadek Zbigniew Mączka:

Raczej odwrotnie, to znaczy lotniska – w sytuacjach, które uważały za stosowne – nas informowały o zaległościach.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pan wie, co to znaczy: weryfikacja? Wy mieliście weryfikować dane, które wam firmy podają. A tymczasem nawet na tym spotkaniu, na którym wiedzieliście już, że firma was oszukuje, że oszust był prezesem…

No, jest nawet notatka, że spotkanie przebiegało w przyjaznej i szczerej atmosferze. No, mówiąc między nami, to rzeczywiście byliście bardzo przyjaźni w stosunku do firm oszusta.

Świadek Zbigniew Mączka:

Wobec wszystkich przewoźników.

Poseł Marek Suski (PiS):

A teraz mam jeszcze pytanie: czy nie uważa pan, że brak kar finansowych na przewoźników (którzy zaniechali obowiązku składania sprawozdań finansowych, którzy dali na prezesa osobę skazaną, którzy was później wprowadzali w błąd) nie naraziło w sposób nieuzasadniony Skarbu Państwa na straty i nie naraziło klientów, którzy… tak jak pan powiedział 150 tys. osób straciło pieniądze z wykupionych biletów.

Czy nie uważa pan, że wasze działania właśnie naraziły na straty i Skarb Państwa i klientów?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że kara finansowa za brak złożenia sprawozdania finansowego (bo za to się należała) chyba nie przerwałaby działalności…

Poseł Marek Suski (PiS):

Cieszę się, że pan powiedział, że się należała.

To pytanie: dlaczego żeście tej kary nie nałożyli?

Świadek Zbigniew Mączka:

No, już odpowiadałem kilkakrotnie, że nie jestem w stanie wyjaśnić, dlaczego. Z perspektywy obecnej wiedzy uważam, że trzeba było.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy informował pan o tym wszystkim swoich przełożonych?

Świadek Zbigniew Mączka:

Ale, o czym, wszystkim?

Poseł Marek Suski (PiS):

No o tym, o czym mówiliśmy. Czyżby pan już zapomniał, czego dotyczyło dzisiejsze przesłuchanie? O nieprawidłowościach, jakie się wiązały z firmą OLT. O tym, że osoba skazana była prezesem jednej ze spółek.

Czy informował pan o tym wszystkim swoich przełożonych – pana Kruszyńskiego i Kądziołkę?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że byliśmy w kontakcie cały czas i cały czas przepływ informacji był.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli wiedzieli.

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński, jeszcze dwa krótkie pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć, czy docierały do świadka informacje na temat taki, że samoloty floty Marcina P. mogły być używane do (czy były używane) przewożenia gotówki lub złota, ewentualnie innych nieujawnionych towarów bądź osób?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, jaką drogą takie informacje miałyby dotrzeć, w każdym razie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jest pan w branży lotniczej nie od dziś, ma pan wykształcenie, jest pan znawcą rynku, pełnił pan istotne funkcje w ULC, no, to chyba zna pan środowisko?

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, ale to jest tak, że w środowisku informacja na przykład o kłopotach finansowych któregoś przewoźnika… te informacje docierają. O takich działaniach, które być może – jak tutaj – sądzę były nielegalne to chyba nie są tak powszechnie rozpowszechniane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie docierały, tak?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nic nie słyszałem, żeby coś te samoloty szczególnego robiły poza tym, co robią u normalnego przewoźnika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy świadka zdaniem ten model biznesowy (mając na uwadze konstrukcję tej floty), w ogóle miał sens? Czy to mogło wypalić? Czy to mogło być rentowne? Ceny paliwa, dystanse, pojemność samolotów…

Świadek Zbigniew Mączka:

Wspomniałem o tym, że były już niespodzianki w lotnictwie zwłaszcza właśnie w biznesie lotniczym, że urzędnicy, tak jak ja, często mają klapki na oczach i nie potrafią dostrzec okazji, którą widzą biznesmeni. I tutaj tani przewoźnicy, na przykład Ryanair, bardzo przełomowo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jaka była różnica skali między Ryanairem a np. OLT?

Świadek Zbigniew Mączka:

Różnica skali ogromna, oczywiście, ale… możliwość znalezienia, dostarczenia polskim pasażerom oferty, której potrzebują, dostarczenia w formie rzeczywistej (bo, rzeczywiście, przewożono ludzi i to w dobrych warunkach przy wykorzystaniu najlepszych załóg, bo wiem o pilotach i mechanikach, którzy przechodzili od innych przewoźników skuszeni prawdopodobnie dobrymi płacami i perspektywami), więc ten model biznesowy mógł się udać, mógł się nie udać.

Ale myślę, że gdyby urzędnicy, którzy są w stanie taki model, który się uda, wygenerować, to by już nie pracowali w administracji, tylko sami by prowadzili biznes.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To takie zarobki dobre są w ULC, że można było inwestować w branżę lotniczą?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie, właśnie poszukaliby pracy w takim modelu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, dlaczego – według pana – Marcin P. zainwestował w ten biznes? Czy to był dobry czas na rynku wtedy na taką inwestycję? Bo potrzeby to jest jedna rzecz (czyli potrzeby pasażerów, chęć podróżowania), a – z drugiej strony – są realne koszty świadczenia tych usług, które jak widać przewyższały możliwości wpływów uzyskanych ze sprzedaży biletów.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, nie jestem w stanie wejść w sposób rozumowania pana Marcina P., bo chyba mam innych charakter, jestem innym człowiekiem… mam nadzieję. Ale w tym momencie akurat można powiedzieć, że otwierała się szansa na rynku krajowym (a również i zagranicznym), ponieważ miała być wielka impreza, na którą przygotowywały się lotniska i na którą, sądzono, że przyjedzie bardzo wielu pasażerów, którzy będą…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli mogło chodzi o chęć zarobienia na Euro, na przewozach kibiców.

Świadek Zbigniew Mączka:

Tak, mogło chodzić o przewozy na Euro, ale również później, ponieważ wielokrotnie były próby przywrócenia krajowego rynku połączeń, krajowych połączeń.

Wiem, że w 1993 r. przygotowano ekspertyzę na temat rozwoju rynku lotniczego w Polsce. I w tej ekspertyzie ustalono, że przewozów krajowych w ogóle nie będzie. To była ekspertyza przygotowana na zlecenie ministerstwa, chyba wtedy transportu. Ta ekspertyza mówiła o tym, że w Polsce będzie w roku 2005 ograniczona liczba pasażerów – około1,5 do 2 mln (w wersji optymistycznej), krajowych w ogóle nie będzie – związku z czym nasi przewoźnicy, zwłaszcza ten główny, zaplanowali wycofanie się z rynku krajowego i dlatego zlikwidowano dworzec krajowy w Warszawie.

W tamtej ekspertyzie była też mowa o cargo, że bardzo dużo będzie cargo przewożone drogą lotniczą, ponieważ tam jakieś były koncepcje o ubóstwie społeczeństwa i bogactwie oligarchii, która będzie sprowadzać sobie zabawki. I z tego powodu rozbudowano dworzec cargo.

Dokładnie, jak to przebiegało, nie wiem, ale fakt jest taki, że przewozy krajowe wciąż jeszcze są niedocenione i przewoźnicy zdecydowanie, znaczy unikali tych przewozów. I oferta, którą LOT…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jakiego powodu unikali, proszę powiedzieć.

Świadek Zbigniew Mączka:

Proszę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jakiego powodu unikali?

Świadek Zbigniew Mączka:

Myślę, że również pamiętali o tej prognozie, że nie będzie przewozów krajowych, że one są nieopłacalne z definicji. Ale dla mnie jest niezrozumiałe, dlaczego przewóz pasażerów z Warszawy do Wrocławia jest nieopłacalny a z Warszawy do Lwowa jest opłacalny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

I ostatnie pytanie, proszę powiedzieć, czy moment rejestracji nowego przewoźnika, udzielenie koncesji cieszył się wystarczającą atencją ze strony służb specjalnych.

Do czego zmierzam? Od momentu, w którym klienci stają się pasażerami, no, to życie tych osób jest w rękach tego przewoźnika, prawda? Więc wydawałoby się przeciętnie zorientowanej osobie, że to muszą być rzetelne podmioty, które mają płynność do tego, żeby świadczyć te usługi transportu lotniczego, zapewniając najwyższy poziom bezpieczeństwa w sercu Unii Europejskiej.

Czy ta atencja ze strony służb specjalnych była wystarczająca? Czy w ogóle była?

Świadek Zbigniew Mączka:

Nie wiem, bo działania służb specjalnych nie wszystkie są jawne, a mnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale w kontaktach z panem jako wiceprezesem, spotkania…

Świadek Zbigniew Mączka:

A, mnie o żadnych nie informowano, więc nie wiem. Mam wrażenie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przekazywał pan jakieś informacje, spotykał się?

Świadek Zbigniew Mączka:

Wiem, że raz, chyba w czerwcu 2002 r. albo w okolicy tego miesiąca przyszła grupa panów, którzy przedstawili się chyba jako oficerowie ABW i u pana prezesa Kądziołki, zdaje się, mieli spotkanie, na które ja na chwilę byłem zaproszony, ale szczegółów nie znam.

Innych aktywności służb nie znam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Na ten moment ogłaszam przerwę, a pan będzie poproszony o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Spotykamy się o godzinie 14, dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam państwa po przerwie.

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do drugiej części przesłuchania, która przewiduje przesłuchanie pana Grzegorza Gawła, dzień dobry.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał mówić do mikrofonu.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo do zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem w sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek przeprowadzić z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Grzegorz Gaweł, w tej chwili jestem starszym specjalistą w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jeszcze wiek.

Świadek Grzegorz Gaweł:

38 lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

38 lat.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W tej chwili, chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie, jeśli koledzy i koleżanki się zgodzą. Jakby pan zechciał powiedzieć: na jakim stanowisku w latach 2011-2012 pan pracował i co należało do pana obowiązków?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W latach 2011-2012 pracowałem jako naczelnik Wydziału Lotniczej Działalności Gospodarczej. Do moich obowiązków należało zarządzanie tym wydziałem, do którego z kolei zadań należały kwestie związane z koncesjami, zezwoleniami, kwestie związane z zezwoleniami dla agentów handlingowych zarządzających lotniskami użytku publicznego, kwestie związane z nabyciem udziałów w spółkach zarządzających lotniskami użytku publicznego, kwestie związane z wprowadzaniem ograniczeń. To było wiele różnych elementów, plus opiniowanie aktów prawnych i działalność o charakterze legislacyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówiąc pokrótce, czy poza tą kwestią związaną z koncesjami, czyli sytuacją m.in. finansową przewoźnika, do pana obowiązków również należały kwestie związane z bezpieczeństwem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bezpieczeństwem?

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bezpieczeństwem, nie.

Dobrze, kto pierwszy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może ja, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, był pan pierwszy tamtym razem, ale jeżeli nikt inny się… Dobrze, to jeśli nie ma… to pan poseł, a później pani poseł Kopcińska.

Bardzo proszę, panie pośle Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Dzisiaj, rzeczywiście, jest pani dla mnie bardzo, jeżeli chodzi o pytania, łaskawa, bo mogę je zadawać jako pierwszy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy nie byłam dla pana miła?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie mówię, że było inaczej, natomiast dzisiaj jest szczególnie przyjemnie.

Ale już wracając do meritum – proszę świadka, czy spółki OLT Express i Regional regionalnie przekazały swoje sprawozdania finansowe?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ze sprawozdaniami finansowymi spółek był problem, zwłaszcza, że jeżeli chodzi o spółkę OLT Express Regional, no, a wcześniej Jet Air.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli był problem, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…był problem z pozyskaniem od nich sprawozdania finansowego wraz z opinią biegłego rewidenta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, w związku z tym problemem, jakie czynności (oprócz pism ponaglających) mógł pan zastosować, aby przymusić OLT do terminowego przedkładania sprawozdań finansowych, tak kluczowych dla utrzymania możliwości bycia przewoźnikiem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy tak – nie chciałbym w tej chwili nazmyślać, dlatego, że ja na przepisach rozporządzenia 1008/2008 pracowałem, no, już tych dobrych kilka lat temu, więc ja nie pamiętam w tej chwili wszystkich przepisów i nie chciałbym tutaj stworzyć jakiejś nowej konstrukcji prawnej. Natomiast z tego, co pamiętam, no – można było wezwać ewentualnie, z tego, co pamiętam, też przeprowadzić taką weryfikację całości spełniania wymogów dotyczących koncesji.

Z tego, co pamiętam, wezwania do przewoźnika były wysyłane, natomiast, no, przewoźnik (właściwie przedstawiciel), w postaci przedstawicieli przewoźnika od czasu do czasu pojawiali się w ULC. Był taki okres, że pojawiali się częściej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z panem osobiście się kontaktowali? Rozmawialiście?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, to nie było nigdy tak, żeby to było ze mną bezpośrednio jako ze mną, czasem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, jakoś pośrednio z panem jako z panem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W sensie takim, że były to czasami spotkania, w których brała udział dyrekcja a ja byłem zaproszony, jako naczelnik wydziału też, będąc, no, uczestnicząc w tym spotkaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wydział działalności gospodarczej, przypomnijmy.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Analizy finansowe spółek lotniczych Marcina P., badane były przez Wydział Strategii i Analiz Finansowo-Ekonomicznych. Wynikało z nich, że głównym źródłem finansowania działalności był kapitał obcy z Amber Gold, co niezbyt dobrze wróżyło rentowności spółki. Spółki były zadłużone powyżej wartości sumy bilansowej o ponad 25%. Niewyjaśnione były też pozycje finansowe związane z innymi wydatkami inwestycyjnymi na ponad 11 mln zł. Brak było zaktualizowanego planu gospodarczego na 2012 r., no, nie wyglądało to najlepiej.

Proszę powiedzieć, czy panu te informacje wszystkie były wiadome i co pan robił z tą wiedzą.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, jeżeli chodzi o kwestię sytuacji finansowej, ja tak naprawdę(ani ja, ani mój wydział) nie zajmowaliśmy się sytuacją finansową jako taką, ani nie badaliśmy tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To czym się zajmowaliście?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ani nie interpretowaliśmy. My zajmowaliśmy się weryfikacją jakichś tam wymogów formalnych, samym fizycznym również pisaniem koncesji czy decyzji, które na tę koncesję miały wpływ, typu, no, nie wiem, zawieszenie, koncesja tymczasowa itd.

Natomiast, tak naprawdę, dla nas jako dla wydziału, czy dla mnie i dla mojego wydziału, istotna była konkluzja, która wynikała z opinii finansowej, którą otrzymywaliśmy od wydziału strategii i analiz. I, tak naprawdę, na tym opieraliśmy się, wykonując nasze działania, już nie wchodziliśmy w to, czy to jest założenie racjonalne, czy nieracjonalne, my – tak naprawdę – czytając, nie byliśmy ekonomistami, żadne z nas, jeżeli chodzi o Wydział Lotniczej Działalności Gospodarczej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to była wada funkcjonowania urzędu, że nie było tam ekonomistów?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wydaje mi się, żeby to była wada, po prostu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale mówi pan to w takim kontekście, że, no, nie byliśmy ekonomistami, czy nie znaliście się na tym, co mieliście robić – czy to ma znaczyć?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, nie, ja bym powiedział, że w takim sensie, że, no, też chyba nie byłoby potrzebne powielanie kompetencji po to, żeby najpierw jednak komórka badała sytuację finansową, a potem kolejna komórka weryfikowała, czy tamta komórka to dobrze zbadała, ewentualnie dodawała coś od siebie. Więc, po prostu, komórka, która się zajmowała badaniem sytuacji finansowej na podstawie przedstawionych dokumentów finansowych… czasem była taka sytuacja właśnie, że otrzymywaliśmy z wydziału (no, będę mówił w skrócie LER-3, bo będzie mi łatwiej), dostawaliśmy informację, np. że informacje przedstawione przez przewoźnika (i to nie tylko chodzi o OLT, bo to było po prostu nagminne, że przewoźnicy przedstawiali informacje jakieś tam, nazwijmy to, niepełne albo jakieś tam nie do końca te założenia były racjonalne) i wtedy, tak jak gdyby, dostawaliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co robiliście wtedy, kiedy okazywało się, że te założenia są nieracjonalne, bo tutaj pan dociera…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli dostawaliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…do mojego kolejnego pytania. Na przykład, plan gospodarczy spółki Yes Airways na 2011 r. zakładał osiągnięcie zysku netto 10 mln, w 2012 r. – 25, w 2013 r. – 40, w 2015 r. – 50. No, miał pan świadomość, że to były nierealne prognozy, wzięte z sufitu.

No i co robiliście?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, to znaczy, nie, bo mówię, zakładanie tego, że ja mam świadomość… ja mam się skupić na swoich i, zgodnie z regulaminem, ja miałem się skupić na swoich zadaniach. W związku z powyższym, jeżeli ja dostaję… Ja w tej chwili nie jestem w stanie dokładnie odtworzyć, co było w opiniach LER-3, bo nie pamiętam tego, po prostu nie pamiętam. Ale jeżeli były, konkluzja była taka, że należy wezwać przewoźnika do wyjaśnienia jakiegoś dodatkowego, do uzupełnienia w jakimś zakresie itd., to takie wtedy pismo z mojego wydziału, w moim wydziale było przygotowywane. Natomiast ja nie byłem w stanie, nie byłem kompetentny do tego, nie miałem do tego uprawnień, żeby weryfikować to, czy te założenia mają sens, czy nie mają tego sensu. Od tego byli ekonomiści, oni się na tym znali, oni kończyli odpowiednie szkoły i byli w stanie to ocenić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I nie było żadnych wewnętrznych rozmów w ramach ULC na temat tych informacji, które były podawane, no, przyjmowane bezkrytycznie, jak można w to dzisiaj wierzyć. No, bo skoro przedstawiano wam informację o rentowności sprzedaży na poziomie 10-15% rocznie, to prawie jak obietnica tego oprocentowania w Amber Gold, no.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja wiem, ja to jestem… ja to oczywiście rozumiem, tyle tylko, że dokumenty finansowe, które były przekazywane, one nie były przez Wydział Lotniczej Działalności Gospodarczej weryfikowane pod żadnym kątem.

W związku z powyższym tak naprawdę, szczerze mówiąc, my, jako wydział nawet nie do końca zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co tam jest, w sensie takim, że i tak byśmy większości pewnie rzeczy nie zrozumieli, bo były to kwestie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, panie naczelniku, ale żebyśmy się dobrze zrozumieli. To znaczy… chyba nie chce pan nam powiedzieć, że pan pełnił rolę przekaźnika. To znaczy przyjmujemy do wiadomości oczywiście fakt, że LER-3 dokonywał, miał ekonomistów i dokonywał sprawozdań finansowych. Natomiast ja, znaczy, jakby pan zechciał powiedzieć w takim razie, który, jakie i kiedy dokumenty pan przesyłał do LER-3 do opinii.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Dokumenty, jakie przesyłałem do LER-3?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może wyjaśnimy, co to jest, od razu przy okazji…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan wyjaśni przy okazji, co to jest za jednostka.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jednostka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

LER-3, jakby pan tak powiedział, żeby wszyscy zrozumieli.

Świadek Grzegorz Gaweł:

LER-3 to jest właśnie Wydział Strategii i Analiz Ekonomiczno-Finansowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówiąc najprościej, to jest taka komórka, która analizuje te dokumenty finansowe…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…między innymi. Oczywiście, zadań ma więcej, między innymi opiniuje również wszystkie dokumenty finansowe pod kątem koncesji, zezwoleń i bieżącego nadzoru.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

I teraz proszę powiedzieć, kiedy i jakie dokumenty pan przesyłał do LER-3 do opinii.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, żeby odpowiedzieć dokładnie, co, jaki dokument, kiedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w odniesieniu do spółki lotnicze, niech pan przypadkiem nie opowiada nam o innych podmiotach, które żeście kontrolowali.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie, po prostu chodzi o to, że ja, no, nie jestem w stanie sobie przypomnieć każdego pojedynczego dokumentu, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jest pewien zakres dokumentów, który urząd ma obowiązek pozyskiwać cyklicznie, więc chyba te pan pamięta.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, tak.

Nie, no, bo jeżeli mówimy ogólnie, to wszystkie te dokumenty, które zawierały informacje finansowe, czyli plany gospodarcze, czyli wszelkiego rodzaju sprawozdania finansowe czy też jakieś… bo czasami było tak, że to były uzupełniane jakieś dokumenty, że tylko jakiś bilans, rachunek zysków i strat, opinie biegłego rewidenta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…planowane wydatki, najnowsze sprawozdania i tak dalej.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, te dokumenty, które wymagały wiedzy ekonomicznej, żeby ocenić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ale proszę powiedzieć, kiedy pan się… może inaczej: w jaki sposób pan pozyskiwał te dokumenty od podmiotów kontrolowanych?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W jaki sposób pozyskiwałem?

To zależy, zazwyczaj jest tak, że – z jednej strony – podmioty były świadome tego, w ogóle podmioty kontrolowane, że mają obowiązek złożenia do nas takiego sprawozdania finansowego. I część podmiotów składała to po prostu, bez proszenia jakiegoś dodatkowego. Po prostu, gdy dokument już był gotowy, gdy ci, którzy mieli również obowiązek, aby opatrzone było sprawozdanie finansowe np. właśnie opinią biegłego rewidenta, przedstawiali nam po prostu takie sprawozdanie. I to było cykliczne, nie było problemu.

Natomiast, no, byli też tacy… były też takie podmioty lotnicze, bo to nie tylko przewoźnicy lotniczy, którzy, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nas interesuje konkretny przewoźnik.

Proszę powiedzieć, do kogo należało wychwycenie tego, że podmiot nie składa, choćby, sprawozdania finansowego? Która komórka?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, to było w zasadzie tak, jak gdyby tutaj kwestia sprawoz… Wydziału Lotniczej Działalności Gospodarczej, no i wydziału strategii i analiz, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli dokładnie: kto – z imienia i nazwiska – był odpowiedzialny za to, żeby kontrolować, czy podmioty składają sprawozdania finansowe?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie było czegoś takiego, jak z imienia i nazwiska. Każdy, każdy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ktoś kierował tymi wydziałami, prawda?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, no, wydziałem moim kierowałem ja, natomiast generalnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, mówiąc wprost, to pan odpowiadał za to, żeby na bieżąco monitorować, czy podmioty składają sprawozdania finansowe, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, można tak powiedzieć, no, jeżeli… biorąc pod uwagę… Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już oddaję głos.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To trzeba tak powiedzieć, proszę świadka, bo do pana takie wnioski powinny dotrzeć w pierwszej sekundzie, kiedy pan przeczytał pismo od pani naczelnik, od pani Katarzyny Mętrak, naczelnik Wydziału Strategii i Analiz Finansowo-Ekonomicznych, którego skrót rozwijaliśmy, w którym to cytuję: „W związku z powyższym należy stwierdzić, że spółka w swoim planie wykazała, że jest w stanie pokryć swoje zobowiązania, od początku prowadzenia działalności będzie ona przynosiła zyski”.

No, to powinno pana zaniepokoić. I stąd, proszę mi powiedzieć jeszcze, bo jedna rzecz mnie nurtuje i nie mogę się od nikogo z ULC dowiedzieć…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy mógłby pan jeszcze raz powtórzyć to, to, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy nie zdziwiły pana wnioski z analizy finansowej sprawozdań, gdzie stwierdzono, że spółka w swoim planie jest w stanie pokryć swoje zobowiązania od początku prowadzenia działalności i będzie przynosiła zyski?

No, taką informację otrzymał pan w jednym z pism, czy pan to potwierdza?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie jestem w stanie sobie aż tak, takich detali przypomnieć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale jeżeli takie było, to pewnie tak było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może pan sobie przypomni (bo nikt z państwa z ULC nie potrafi odpowiedzieć), dlaczego mamy do czynienia z Białą Księgą wersja jeden, Białą Księgą wersja dwa i Białą Księgą wersja trzy. I wszystkie te trzy Białe Księgi… Proszę bardzo, może pan… świadkiem… wszystkie te trzy Białe Księgi się od siebie różnią.

Natomiast chciałem pana zapytać, czy mógłby pan wskazać jakieś wnioski, które wynikają z przygotowania tych Białych Ksiąg? Czy one są w ogóle tam zawarte?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy wnioski…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Skąd nagle trzy tego typu dokumenty różniące się między sobą? Czy to jest standard, że przygotowujecie w urzędzie zawsze trzy wersje podsumowania swojej działalności?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, ale ja powiem szczerze, że ja nie mam pojęcia, dlaczego trzy wersje. Ja wiem, że brałem udział w którymś momencie, gdy były te przygotowania. To znaczy, ta Biała Księga tak naprawdę powstawała też m.in. jako jakieś tam wyjaśnienia wcześniejsze też w ramach kontroli, z tego, co pamiętam. Pamięć może mnie mylić, ale że była kontrola z ministerstwa, była też kontrola NIK, więc tak jakby część informacji… Brałem udział, no, jeżeli chodzi nawet o rozpisanie tego chronologiczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To może od początku. Kto brał udział… może inaczej: kto zlecił pisanie Białej Księgi?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Kto zlecił…

To znaczy ja – z tego, co pamiętam – dostałem tę informację od dyrektora. Natomiast, gdzie ona…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Imię i nazwisko.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No z tego, co pam… Znaczy, no, nie jes… zakładam, bo tutaj tylko zakładam, bo nie pamiętam, że musiałem to dostać od mojego dyrektora (bo to było trochę podzielone pomiędzy obiema paniami dyrektor wydziału) czyli od pani dyrektor Kolmas. Natomiast, no, zakładam, że jeżeli decyzja o Białej Księdze została podjęta, to została podjęta pewnie na wyższym poziomie niż pani dyrektor.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, kto brał udział w tworzeniu Białej Księgi?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Właściwie w tworzeniu Białej Księgi, przynajmniej tej wersji pierwszej jakiejś, nad którą praco… nad którą ja pracowałem również, gdzie tam było to… jakoś usiłowaliśmy poukładać logicznie i chronologicznie też decyzje, które były wydawane w międzyczasie, jakoś to umieścić na osi czasu, żeby to było przejrzyste.

To, tak naprawdę, brali w tym udział, większość… na pewno wszyscy pracownicy Wydziału Lotniczej Działalności Gospodarczej, zakładam, że część pracowników również wydziału strategii i analiz, kto jeszcze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak to wyglądało, rozumiem, że dostaliście do pisania po rozdziale, po podrozdziale?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, to było tak, znaczy, może, może do pewnego stopnia tak, bo to było tak, że po prostu to była taka, no, powiedzmy sobie kompilacja pewnych informacji. Wiadomo, że, że np., no, nie wymagało jakiegoś tam wielkiego, wielkiego pisania, tak naprawdę skserowania i po… po… chronologiczne poukładanie np. decyzji, tak. Natomiast te kwestie, które były pisane, one były też częściowo, z tego, co wiem, zbieżne z tym, co udzielane odpowiedzi były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę się skupić, dlatego że nie odpowiada pan na pytania.

Pytam pana, kto brał udział w pisaniu Białej Księgi i powiedział pan w tym momencie, że brał pan udział. Rozumiem, że pan (z tego, co pamięta) dostał to polecenie od pani Kolmas.

Proszę powiedzieć, do kogo… czy pan pamięta, do kogo państwo przynosiliście te efekty częściowe swoich prac, no, do jakiegoś uzgodnienia.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, ja – z tego, co pamiętam – to było to przekazywane przełożonym, czyli dyrektor Kolmas. Natomiast wiem, że wgląd w to, jak to było tworzone i później wersję ostateczną, mieli też panowie prezesi, to znaczy… w sensie prezes Kądziołka w większym stopniu chyba nawet niż prezes Mączka. Więc… no, mniej więcej, mniej więcej tak to wyglądało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto przekazał założenia, co ma się znaleźć w Białej Księdze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Założenia… to znaczy, ja dostałem takie pewne ogólne założenia z tego, co, co, no, mówię, z tego, co potrafię sobie przypomnieć, to od… od pani dyrektor Kolmas dostałem jakieś ogólne założenia tego, co tam powinno być, bo na przykład.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, i co pan dostał, proszę powiedzieć?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, że powinno być opisane mniej więcej jak wyglą… no, historia, historia tego, jak wygląda…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a…

Przepraszam, panie pośle.

Proszę pana, to proszę powiedzieć, czy to była pana… który rozdział jest pana, może tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja… nie ma takiego rozdziału, o którym mógłbym powiedzieć, że to jest mój rozdział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, jak wy żeście to pisali?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, to było, to było pisane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto to spisywał w takim razie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo to jest, pani przewodnicząca, dokument-sierota, to jest dokument-sierota… nie ma matki, nie ma ojca, po prostu…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, nie jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wie pan dlaczego, bo pan go czytał.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, nie kpijmy z tego, no, po prostu to jest tak, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jest kpina…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ten dokument to jest ciężka kpina za nasze pieniądze.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ale to ja już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czegoś podobnego żeśmy nie widzieli. To jest dokument, który nie tylko wprowadza w błąd, pomija wszystkie państwa potknięcia, pomija wszystko, co jest zrobione nieprawidłowo, co ustalamy sobie od kilku dni a poświęcony jest w największej części opisywaniu przepisów i wychwalaniu ULC, co w ogóle… szkoda było czasu, żeby to pisać – więc pytam pana, kto to spisywał.

Poseł Marek Suski (PiS):

To chodziło o to, że Biała Księga to jest po to, żeby wybielić ULC…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Więc ja odpowiadam, to było… to było tak, że naprawdę brało w tym udział więcej osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto to spisywał fizycznie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Fizycznie brało w tym udział więcej osób, czy to Wydział Lotniczej Działalności Gospodarczej, zresztą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana, proszę z nami rozmawiać poważnie.

Pytamy pana w tym momencie, czy pan dostał do napisania podrozdział i go przyniósł, czy pan komuś coś dyktował, proszę się skupić i odpowiedzieć na nasze pytania.

Jak powstała fizycznie Biała Księga? Niech pan opowie na swoim wkładzie do tej księgi.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja, szczerze mówiąc, pisałem gdzieś, którąś część i zakładam, że pisałem, nie pamiętam już którą, natomiast dużo polegało na tym, że – po prostu – koordynowałem pisanie tego przez pracowników wydziału, natomiast też…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale, co pan pisał?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a co w takim razie pan kazał napisać swoim pracownikom? Co pan kazał opisać?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie było niczego takiego, żebym coś kazał, to wszystko było opisanie tego, co było w aktach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale to, co jest w aktach, a to, co jest w Białej Księdze, to są dwie różne rzeczy.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, to nie było na pewno tak, żebym ja narzucił komukolwiek jakąkolwiek treść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć, kto zdecydował o tym, że w zasadzie praktycznie żadne zaniedbania, mówmy wprost: złamanie przepisów przez pracowników ULC, nie jest opisane w Białej Księdze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale ja nie wiem, kto zdecydował. To było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To koordynował pan jakąś część czy nie koordynował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To, co było… należało do Wydziału Lotniczej Działalności Gospodarczej, czyli przede wszystkim chronologia decy… wydawania decyzji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, gdzie pan ma w Białej Księdze opisany fakt, że nie wyciągnęliście państwo dokumentów finansowych za 2009, 2010, 2011, nigdy, że dziewięciokrotnie żeście wzywali o to spółkę, że wszczęliście państwo proces w czerwcu 2011 r. weryfikacyjny, który wam umknął po drodze, bo żeście go nigdy nie zakończyli?

Gdzie jest informacja o tym, że LER 3, analizując te fragmenty informacji, które przesyłał Jet Air, pisze za każdym razem, że te informacje nie pozwalają ocenić sytuacji finansowej przewoźnika, dokumenty nie spełniają wymogów prawem przewidzianych i należy wyciągnąć go z tego podmiotu prawidłowe dokumenty?

W którym miejscu Białej Księgi (a to dotyczy pana jednostki, której pan był naczelnikiem), w którym miejscu w Białej Księdze to jest opisane?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale ja nie wiem, w którym miejscu to jest napisane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zrobimy przerwę i pan ją przeczyta – i to znajdzie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Albo, w której wersji z tych trzech?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to, jeżeli je… Nie wiem, bo ja nie wiem, skąd się wzięły późniejsze wersje, nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To w pierwszej, czy pan opisał to, o czym ja powiedziałam? Pamięta pan, żeby to było opisane?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To nie jest też tak, że ja miałem opisać wszystko, więc to jest teraz taka, nie wiem, próba…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jest tylko pana część, którą pan się zajmował: kwestia analizy finansowej przewoźnika, to żeśmy sobie ustalili, że za to odpowiadał pan. W związku z powyższym powiedział pan, że fragment pisał, jeszcze nie wiemy, w jaki sposób, resztę nadzorował swoich pracowników.

Proszę powiedzieć, w którym miejscu w Białej Księdze opisaliście państwo ten cykl nieumiejętnego wydobycia z przewoźnika dokumentów finansowych?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, nie umiem w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie, natomiast, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto zdecydował, że tego nie ma w Białej Księdze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…treść była każdorazowo uzgadniana z dyrekcją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, z kim?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bezpośrednio z naszą dyrekcją, czyli… znaczy w tym wypadku, przede wszystkim dyrektor Kolmas, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć czy w takim razie pan, jako naczelnik, zdecydował o tym, że państwo nie opiszecie rzeczywistego stanu faktycznego w Białej Księdze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, nie, zdecydowanie nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, kto o tym zdecydował?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w tej wersji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poczekaj Marek, poczekaj…

Poseł Marek Suski (PiS):

…którą pan napisał, to było?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie było wersji, którą ja napisałem od początku do końca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kto zdecydował o tym, że w Białej Księdze nie ma chronologii związanej z korespondencją wielomiesięczną z przewoźnikiem z tym, że nie przekazywał

dokumentów z tym, że LER-3 pisał panu analizy krytyczne bardzo i wzywające do kolejnych ponagleń.

Dlaczego tego nie ma w Białej Księdze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, dlaczego tego nie ma. W tej chwili, po takim czasie nie jestem w stanie dokładnie wszystkiego sobie przypomnieć, natomiast było to robione zgodnie z wytycznymi dyrekcji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dyrekcji, czyli pani Kolmas?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to ona dała takie wytyczne, żeby tego nie opisać?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie mówię, czy ona powiedziała wprost: proszę tego nie pisać, ja tego nie jestem w stanie powiedzieć, bo to już by był jakiś zarzut wobec niej. Natomiast chodzi o to, że treść była na bieżąco (to, co się ma znaleźć, w jakiej formie ma się znaleźć) była omawiana z panią dyrektor Kolmas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co się miało znaleźć w takim razie, wedle pani Kolmas, odnośnie sytuacji finansowej.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie pamiętam wszystkiego. Na pewno miały się znaleźć chronologicznie wszystkie decyzje, na pewno miała się znaleźć oś czasu, która miała ułatwić wgląd w to, jak przebiegały poszczególne procesy. Bo tę akurat oś czasu to pamiętam dobrze, bo to był taki jeden z argumentów, który nagle trzeba było jeszcze wprowadzić, żeby to było bardziej czytelne. Natomiast, ja nie jestem w stanie przypomnieć sobie wszystkiego, nie jestem w stanie… Wiem, że LER-3 z tego, co pamiętam miał swój wkład w pisanie samej Białej Księgi, to nie było tylko dzieło LER-1. Więc te części, które dotyczyły kwestii finansowej też (z tego, co pamiętam) należały do LER-3.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja bardzo proszę świadka, żeby sobie tą pamięć lepiej odświeżył, bo gdyby skuteczność działania ULC… to miliony złotych wyprowadzone z Amber Gold nie zostałyby przepalone w paliwie lotniczym, tylko by zatrzymali działalność tych spółek i w ten sposób strata poniesionych obywateli byłaby mniejsza.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, ale tu mówimy o Białej Księdze, Biała Księga tak naprawdę była już *post factum*. Więc tak, jak gdyby, tutaj to już jest to, czy byłoby coś przepalone czy nie, to już Biała Księga nie miała wielkiego na to wpływu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale tak, jak i Biała Księga, w której nie ma połowy rzeczy, które są aktach a powinny się w niej znaleźć, to tak samo można *per analogia* opisać wasze działanie, że też było takie wybrakowane.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale, oczywiście…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I tutaj stąd moje pytanie: dlaczego, na przykład, w ramach kontroli, które prowadził resort transportu u państwa, gdzie właściwie mieści się pana odpowiedzialność? W ramach tej kontroli zwrócono uwagę, że urząd nie weryfikował dostatecznie dokumentów przy wprowadzeniu niektórych postępowań o zmianę koncesji. Ponadto zauważano, że ULC w przypadku jednej ze spółek przewozowych nieskutecznie egzekwował wymogi

dotyczące sprawozdań finansowych, o których rozmawiamy, zatwierdzonych przez biegłego rewidenta. Zarzucono również, że nie przeprowadził odpowiedniego badania wymogów utrzymania koncesji, po dwóch latach od jej wydania, jak podkreślono w raporcie takich działań nie przeprowadzono do dnia kontroli.

Za które z tych czynności był pan odpowiedzialny?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Powiem tak: ja byłem odpowiedzialny za część czynności takich związanych czysto, mówię, od strony samych koncesji i zezwoleń. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to, za co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę uszczegółowić.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…czyli wszystkie dokumenty finansowe tak naprawdę, czyli przy zmianie działalności (bo, rzeczywiście, zmiana działalność mogła wymagać weryfikacji jeszcze raz planów gospodarczych i tak dalej, i tak dalej), to należało do wydziału LER-3, który ewentualnie mógł nas poprosić o to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prosił was?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…abyśmy się o to zwrócili. Jeżeli się zwracaliśmy….jeżeli prosił to zakładam, że się zwracaliśmy, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I z jakim skutkiem? Co pan wyegzekwował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Natomiast to, co zostało przedstawione… znaczy tutaj problem był szerszy, ponieważ ja, jako naczelnik wydziału, ja tak naprawdę mogę bardzo niewiele. Nade mną jest dyrekcja, nade mną są jeszcze kolejne szczeble. I jeżeli sytuacja jest taka, że przewoźnik lotniczy… ja zresztą byłem znany z tego, że byłem dość zasadniczy w tych kwestiach i mało pobłażliwy.

W związku z powyższym, tutaj było też źródło mojego czasami konfliktu z przełożonymi, właśnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, z kim?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…między innymi z panią dyrektor Kolmas, ponieważ chodziło o to, że przewoźnicy lotniczy… w tym wypadku mówimy już konkretnie, na przykład, o panu Wicherku, pojawiał się regularnie od czasu do czasu, po czym – w mojej opinii, no, nie wiem to jest moja opinia, ja się mogę mylić, ale – „sprzedawał” taką trochę bajkę, trochę coś, że tak naprawdę to oni tego nie zrobili, ale oni to mogą, bo to różne były historie: biegły rewident (z tego, co pamiętam była taka historia), że biegły rewident w połowie badania ich zostawił no i oni zostali bez biegłego rewidenta i teraz muszą szukać go od nowa i dlatego to wszystko się opóźnia…

Dla mnie to była… to się kwalifikowało do tego, żeby się już sprawą zająć na poważnie, to znaczy skłaniałem się ku temu, żeby koncesję zawiesić (nie mówię, że cofnąć, ale przynajmniej zawiesić), natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, proszę powiedzieć, czy pan sygnalizował to pani dyrektor Kolmas, że takie jest pana stanowisko, że ta zabawa… tam były różne opowieści, tam była opowieść o tym, że pan Wicherek nie wiedział, że trzeba mieć stanowisko biegłego rewidenta – pamięta pan? Przez to właśnie, że go opuścili. On tam różne „sprzedawał” takie, jak pan nazwał, bajki.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan zaprezentował (jeżeli tak, w którym momencie?) pani dyrektor Kolmas stanowisko, że to są tylko opowieści a mija miesiąc za miesiącem i nie ma sprawozdania?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To było w toku rozmów, zresztą jest, gdzie tam nawet (tylko, że już nie mam do tego dostępu, ponieważ byłem później przerzucany po ULC tak z miejsca na miejsce, trochę przenoszony, straciłem dostęp do tego), wiem, że był nawet taki… Wydaje mi się, że to było w systemie.

Ja to potem powtórzyłem też dyrektor Ciszewskiej. Ale wydaje mi się, że to było też odnośnie właśnie Jet Air jeszcze w systemie obiegu dokumentacji elektronicznej. Było pytanie, że ja proszę wprost o potwierdzenie (bo już wtedy byłem, rzeczywiście, zły), poprosiłem o potwierdzenie wprost… proszę o to, że dyrekcja chce, żebyśmy nie przestrzegali przepisów prawa w stosunku do Jet Air, tylko żebyśmy opierali się na jakichś kolejnych bajkach. I…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcę państwa poinformować, że ten dokument prawdopodobnie uległ zniszczeniu, ponieważ Komisja nim nie dysponuje, ale to jest inna…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, to był komentarz w systemie obiegu dokumentacji, więc tak naprawdę po tym, jak ja to napisałem, dyrektor Kornas powiedziała: dobrze, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę jeszcze raz, wyraźnie powtórzyć, do kogo pan to zaadresował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To był komentarz odnośnie jakiegoś dokumentu, gdzie… z tego, co… teraz tutaj mogę się mylić – wydaje mi się, że to było po jakimś tam z kolejnych spotkań…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto z kim?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…spotkań, w których brała udział dyrekcja i pan Wicherek, który, no, tam znowu przedstawił jakąś tam swoją wersję, dlaczego to było niemożliwe i że to już wkrótce będzie i coś takiego… o ile dobrze pamiętam. I dostałem polecenie, że – w związku z tym… to proszę nadal czekać, to nadal czekajmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To było ustne, pisemne polecenie? Jak ono wyglądało?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Wydaje mi się… tego nie jestem w stanie powiedzieć, czy to było pisemne polecenie, czy to było też, jako komentarz w systemie obiegu dokumentacji…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale było?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Na pewno moja odpowiedź na to znalazła się jako komentarz w tym systemie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale która – Ciszewska, czy Kolmas to powiedziała, czy obie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To akurat była korespondencja, z tego, co pamiętam, między mną a dyrektor Kolmas. I poprosiłem wprost o potwierdzenie tego, że my w stosunku do Jet Air mamy nie weryfikować, mamy nie stosować przepisów prawa. Wtedy, rzeczywiście, dyrektor

Kolmas się ugięła, powiedziała: dobrze, to w takim razie… tylko ja nie pamiętam, czego ja chciałem – czy ja chciałem wszczęcia jakiejś procedury wobec…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to może był ten moment, kiedy została wszczęta… wydane postanowienie o wszczęcie procedury weryfikacyjnej?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie pamiętam, tego już nie pamiętam, czym się to miało skończyć, czego ja oczekiwałem, ale wiem, że to było podłoże konfliktu. I tak samo, podłoże konfliktu było właśnie związane z koncesjami, ponieważ byłem zwolennikiem tego, żeby znacznie wcześniej te koncesje (w związku z problemami) zakończyć, przynajmniej zawieszając je. Natomiast, no, tutaj była też argumentacja dyrekcji (i to obu dyrekcji), że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan na myśli panią Ciszewską i panią Kolmas?

Świadek Grzegorz Gaweł:

… również, również, że byłoby to zakończenie działalności gospodarczej podmiotu gospodarczego, czyli tak naprawdę podcięcie skrzydeł i…

Ja nie mówię, czy ja miałem rację (może nie miałem racji, tego nie wiem), ale – rzeczywiście – chciałem tę sprawę zakończyć szybciej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pan chciał postąpić według przepisów, tak – zawiesić tę licencję, a dyrekcja mówiła panu: proszę tego nie robić? I czym to argumentowała?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, dyrekcja nie mogła mi powiedzieć: proszę tego nie robić, Tylko to było na zasadzie, to było takie… No, tutaj nie było tak, że ja coś zrobię a dyrekcja mi powie: proszę… Ale, no, można…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Miękki sposób, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, można to w ten sposób nazwać – dyrekcja nie podzielała mojego zdania, tak. Ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czym to argumentowała, że upadnie podmiot, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Że upadnie podmiot gospodarczy, który ma szansę się rozwinąć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale konkretnie, chodziło o jakieś specyficzne relacje z panem Wicherkiem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, ja nie zakładam, żeby to chodziło o jakieś…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy w innych sytuacjach… w stosunku do innych przewoźników zaistniała analogiczna sytuacja, że była na pana wywierana, miękka bądź twarda, presja związana z podejmowaniem decyzji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, ja bym nie powiedział miękka lub twarda kwestia, ale – niestety – w przypadku większości przewoźników, większość przewoźników miała problemy finansowe, włącznie z naszym narodowym przewoźnikiem, w którym też wszyscy stawali na głowie, jak to zrobić, żeby wyszło, że jest lepiej niż jest.

W związku z powyższym, tak naprawdę, to dotyczy wszystkich przewoźników lotniczych. I w tym wypadku, rzeczywiście, jestem w stanie o tyle zrozumieć też dyrektor Ciszewską, że tak jak gdyby nie odbiegało to, w pewnym sensie, od podejścia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie naczelniku, no, troszkę nie, dlatego, że proszę zrozumieć jedną rzecz, to nie… my cały czas… państwo usiłujecie porównywać to z innymi przewoźnikami, tylko tyle, że państwo nie wiedzieliście, co się w tej firmie dzieje, dlatego, że państwo nie wiedzieliście, czy jest źle, czy jest dobrze, wy żeście, po prostu, nie wiedzieli, bo…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…nie było tych dokumentów.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, tutaj… znaczy, dla mnie… no, to jest trudna sytuacja dla mnie w tej chwili, dlatego że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jeszcze nie…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nic.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, dla mnie… dla mnie była ta sytuacja o tyle trudna, że ja w ogóle (to nie tylko chodzi o przewoźników lotniczych, tylko w ogóle) byłem zawsze znany z tego, że nie lubiłem i nie szedłem na rękę, na jakieś takie umowy poza… jeżeli nie było formalnie wszystkiego, to – nie i koniec.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, poza tym jest kwestia miesięcy, bo to można tak naprawdę komuś iść na rękę jeden, drugi, trzeci miesiąc, prawda – jeżeli są perspektywy, że on się z tego wywiąże i ma chwilową trudność.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tu wyglądało to w ten sposób (z tego, co jestem w stanie sobie przypomnieć), bo mówię, to było… dużo się wtedy w ogóle, w tym czasie działo i to też nie tylko do naszych zadań należeli przewoźnicy, bo… to ogólny był młyn, a jeszcze już w 2012 r. to już w ogóle się młyn zrobił w związku z Euro… Ale, jeżeli chodzi o te właśnie takie kwestie, czy my mieliśmy czy nie mieliśmy informacji, że tak jak gdyby miałem wrażenie, że to trochę idzie dwutorowo: z jednej strony – my wzywamy i piszemy jakieś tam pisma, które tak naprawdę na pisma czasami nawet nie ma oficjalnej odpowiedzi, natomiast za to jest wizyta pana Wicherka bądź też przedstawicieli Yes Airways…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli… nazwisko, kto chodził głównie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja… znaczy, tak, początkowo wiem, że przychodziły większe grupy, to znaczy osoby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Łyczba, Orłowski…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy to jest ten pan bez włosów?

Bo ja, powiem szczerze, ja nie… nazwiska nie jestem w stanie powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ależ, gdzie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, przygotujemy tablice poglądowe, następnym razem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Przychodziło kilka osób, rzeczywiście, z Yes, którzy przychodzili jeszcze w ogóle wcześniej, jak się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Frankowski?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja tak, po nazwiskach, naprawdę nie jestem w stanie powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…jeżelibym może nawet zobaczył na zdjęciu, może prędzej bym wiedział, był w stanie powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, dobrze… no, nieistotne…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Po nazwiskach nie, ale przychodzili też i w którymś momencie też zaczął przychodzić do nas, niemalże regularnie, codziennie, pan Wojciech Pałka, który zresztą po tym wszystkim, jak to wszystko tąpnęło… on do ostatniej chwili też przychodził twierdząc, że jest wszystko OK, jest wszystko OK. Więc to było tak, był jakiś okres, wezwanie, do jakiegoś momentu mieli coś tam zrobić, po czym, gdy ten okres się zbliżał albo już został przekroczony, przychodził ktoś i sprzedawał jakąś bajkę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy coś przynosił, kwiaty, bombonierki?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No nie, kwiatów… nie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…0,7 – na przykład – alkoholu?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie, nie, takich rzeczy nie było. To było zazwyczaj tak, że przychodził albo z jakimś dokumentem, z którego później mało co wynikało…

Nie, nie, absolutnie takich rzeczy nie było, żeby były jakieś prezenty…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak? A, są panu znane jakieś przypadki próby korumpowania urzędników właśnie w celu osiągnięcia korzystnej decyzji albo braku podejmowania konkretnych decyzji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale mówi pan w LER, czy w ogóle w kwestii…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mówię o ULC, oczywiście mówię o ULC.

Świadek Grzegorz Gaweł:

O ULC, no, to ta bardzo słynna historia, gdzie wyprowadzali ludzi w kajdankach gdzieś w 2010 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale – czy w wypadku spółek lotniczych związanych z Marcinem P. według pana wiedzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…mogło dochodzić do działań korupcyjnych?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jakby pan tylko zechciał pozwolić świadkowi skończyć, bo… bardzo pana przepraszam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale to proszę na to odpowiedzieć też i potem, jak już pan skończy, według woli pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja już oddam panu z powrotem głos.

Pan powiedział, że mijał ten okres, gdzie mieli złożyć jakiś dokument, pojawiał się któryś z panów spółki – no, i co?

Świadek Grzegorz Gaweł:

I „sprzedawał" jakąś tam historię pod tytułem, dlaczego nie mogliśmy tego zrobić, ponieważ my już w zasadzie mamy to prawie skończone, ale coś się stało, ale właśnie porzucił nas biegły rewident, albo coś tam innego, co dla mnie osobiście było niewiarygodne… oczywiście, nie jestem ekonomistą, nie znam się na sprawozdawczości finansowej…brzmiało to dla mnie mało wiarygodnie. Natomiast dyrekcja, tak jak gdyby, miałem wrażenie i to było źródło moich konfliktów też takich nie tylko pisanych, ale również takich słownych jakichś tam utarczek, że ja po prostu jemu nie wierzę, tak.

W związku z powyższym tutaj się pojawiały problemy takie, ale polecenie dyrekcji było zazwyczaj: to poczekajmy...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy zdarzyła się panu taka sytuacja, aby również – w tym procesie oczekiwania – artykułował swoje żądania pan prezes Kądziołka.

Świadek Grzegorz Gaweł:

W stosunku do mnie to, na pewno, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, w stosunku do tej firmy, czy pan słyszał, że on też jakby, no, nie był za tym, żeby wyciągać jakieś surowe konsekwencje? Czy surowe… no, w ogóle konsekwencje?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, nie, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pan nie słyszał, to nie.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie, raczej nie. Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Ja oddaję głos z powrotem, panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja już tylko chcę dokończyć i oddaję głos innym posłom z Komisji.

Proszę powiedzieć, czy – według pana wiedzy – dochodziło do jakichś zachowań typowo korupcyjnych w związku z Yes Airways, Jet Airways, OLT Express Regional, Poland itd.?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, znaczy absolutnie nie mógłbym czegoś takiego powiedzieć, bo to by było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wystarczyło tak dobrze zbajerować tych urzędników i można było osiągnąć ten cel?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… szczerze? Jak patrzyłem na historię dotychczasową i to nie tylko Yes itd., to bardzo często wyglądało tak, że jeżeli jakiś przedsiębiorca miał jakieś problemy, nie mógł przeskoczyć jakichś barier formalnych do uzyskania zezwoleń, koncesji (wszystko jedno, czego) to umawiał się na spotkanie. To była po prostu praktyka bardzo często

stosowana…umawiał się na spotkanie, na tym spotkaniu miałem wrażenie po prostu, że dyrekcja była znacznie bardziej taka uległa, bardziej zgodna na to, że *to jakoś zrobimy, może nam się to uda, może zrobimy, bardziej, więcej*. No, po prostu więcej dało się załatwić takim podmiotom, jeżeli spotykały się, przychodziły na spotkanie. Ja z tego powodu… znaczy ja mówię, ja byłem zawsze trochę pod tym względem… stałem okoniem.

W związku z powyższym wiem, że na niektóre spotkania nie byłem zapraszany, ale… no, bo dla mnie to była tylko kwestia faktu, liczą się przepisy: jest – nie ma, nie ma to nie ma. Ale wiem, że były takie spotkania i były, no, mnóstwo…więc ja bym tego nie łączył tak ściśle z Jet Air czy OLT…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Po prostu tak ta instytucja funkcjonowała, że dało się pewne rzeczy załatwić…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak to funkcjonowało, że – jak ktoś chciał coś załatwiać – to, po prostu, spotykał się na spotkaniu. I tutaj nie było absolutnie, żeby nie było jakichś tam sugestii, że to była jakaś kwestia, że ktoś przynosił, coś dawał, coś jakieś tam, korupcja tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, to było po prostu, wystarczyło, że przyszedł prezes…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ładnie poprosił…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ładnie poprosił, troszkę tam powiedział, że bo jest trudna sytuacja, bo zależy im na czasie, bo to, bo tamto – i nagle się okazywało, że tak jakby tutaj dyrekcja się na to zgadzała, no i polecenie w dół, czyli do naczelników było takie: *no, to szybko proszę to zrobić, proszę to załatwić, proszę to spróbować.*

Oczywiście, no, ja też nie stałem… nie robiłem niczego, co by było wbrew przepisom prawa, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to był taki urząd na życzenie… jak się przyszło, miało życzenie, można było się doczekać, że będzie spełnione. A, gdy podmiot, przewoźnik, nie przychodził to wtedy nie miał tego przywileju, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, jeżeli podmiot…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, to dalej tak funkcjonuje?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli podmiot po prostu po bożemu (mówiąc tak naokoło trochę) złożył wniosek, złożył dokumentację, to mogło to wyglądać tak, że ta dokumentacja była oceniana, czegoś brakowało i to taka mogła być odbijanka korespondencji. Natomiast, jeżeli podmiot przyszedł… albo były takie sytuacje, że np. podmiot już praktycznie (były takie podmioty, które praktycznie z ULC prawie nie wychodziły) i dowiadywaliśmy się od nich między innymi, na przykład, że prezes urzędu jest aktualnie w toalecie i nie może podpisać decyzji, chociaż nie mieliśmy… po prostu, byli wszędzie w tym czasie, to rzeczywiście mogli tym więcej załatwić, tak.

Jeżeli, po prostu, ktoś… ktoś spędzał więcej czasu, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę świadka, dalej tak jest w urzędzie, dalej to funkcjonuje, że można tak sobie przyjść do toalety z prezesem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, nie do toalety z prezesem…po prostu, informacja taka, że mieli… byli doskonale zorientowani w tym, gdzie, kto, co robi w ULC. Jeżeli prezes, na przykład, nie może podpisać w tej chwili tej decyzji, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy tak dalej jest, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W tej chwili mam wrażenie, że nie, dlatego, że my też (był taki moment, że również jako wydział) zgłaszaliśmy to, że to po prostu jest nie do wytrzymania, jeżeli mamy co chwilę takie osoby, no, my ich nazywaliśmy „załatwiaczami", które – po prostu – co chwilę nam wchodzą do pokoju i przeszkadzają w pracy i, że to powinno zostać ograniczone. I, rzeczywiście, to zostało jakoś ograniczone, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma przepustek? Każdy sobie może wejść z ulicy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z tymi przepustkami to jest tak różnie. To znaczy tak naprawdę gość, kto dostaje…

Nie, chcę wytłumaczyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, proszę bardzo was o powagę, bo to, ja wiem, że to brzmi niewiarygodnie, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to jest bardzo ważne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ale to jest niezmiernie istotna kwestia.

Świadek Grzegorz Gaweł:

W tej chwili wygląda… procedura jest inna z przepustkami. Wtedy to było tak, że z przepustkami, jeszcze poczynając historię… No, bo Jet Air historia zaczęła się, kiedy urząd miał siedzibę na Żelaznej, tam było znacznie łatwiej się poruszać pomiędzy pokojami.

W tej chwili sytuacja wygląda tak, że gość nie ma przepustki, która pozwoliłaby mu na otwarcie drzwi i, zgodnie z instrukcją osoba, która… on nawet nie może wyjść z piętra sam. Ale to znaczy, ja nie pamiętam, jak to było wtedy i jakimi przepustkami się posługiwali, czy nie posługiwali. Tak naprawdę jest prawda…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to, znaczy, ja nie pamiętam, jak to było wtedy i jakimi przepustkami się posługiwali, czy nie posługiwali tak naprawdę jest prawda, ale prawda jest…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie… A\ale prawda jest taka, że korytarzami, że… chociażby ze względu bardzo prozaicznego pod tytułem toalety, które są na zewnątrz… wielu pracowników wchodzi i wychodzi w jedną i drugą stronę.

W związku z powyższym to, żeby przemknąć się z kimś, żeby przejść, no, jedno piętro… bo formalnie to powinno być tak, że pracownik, u którego sprawa się kończy, to znaczy w sensie takim, gość załatwia, kończy sprawę, odprowadza ewentualnie do kolejnego pracownika, do którego ten gość ma sprawę, albo odprowadza go, po prostu, na korytarz, żeby pojechał i wyszedł. Natomiast w praktyce różnie to bywa, no, tego nie jestem w stanie zweryfikować, tu trzeba by było pytać osoby, które się zajmują ochroną

w ULC, ale akurat ten przypadek, o którym mówię, że dostawaliśmy informacje, gdzie się znajduje aktualnie prezes, jeszcze był na Żelaznej.

Potem to ograniczono trochę, natomiast rzeczywiście spotkania takie, już nie takie czysto, że ktoś już „wisi" nad nami cały czas i patrzy, na jakim etapie jest decyzja, ale takie, żeby spotkania organizować wtedy, kiedy ktoś ma jakiś… bo to była bardzo częsta praktyka, że ktoś np. miał zamiar uzyskania koncesji czy zezwolenia i, nie złożywszy wcześniej wniosku (bo dla mnie to było proste: proszę najpierw złożyć wniosek, tak, my zobaczymy, co tam), staraliśmy się też iść na rękę.

W przypadku wszystkich przewoźników i agentów handlingowych portów lotniczych, jeżeli wpłynął wniosek i jakieś były braki to informowaliśmy, oczywiście: K.p.a., art. 64, *bla, bla, bla*, ale dzwoniło się też zazwyczaj do takiej osoby i mówiło: słuchajcie, zostało wysłane do was wezwanie do uzupełnienia braków, więc jeżeli chcecie wiedzieć, jak to wygląda, to możemy wam, po prostu, przeczytać to pismo już, żebyście wiedzieli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ale to przejdźmy do rzeczy.

Czyli rozumiem, że, jakby, podsumowanie jest takie, że tych kręcących się „załatwiaczy" już nie ma, że państwo żeście to opanowali.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jest to… tak, jest to znacznie ograniczone, co nie zmienia faktu, że trudno mi ocenić, ja jestem w tej chwili w zupełnie innym departamencie i w tej chwili nie jestem w stanie ocenić, jak to wygląda, bo tam praktycznie nie ma kontaktu z klientem. Więc to jest dla mnie… już jestem na piętrze trzecim, tamto się działo na pierwszym, więc tak jak gdyby nie mam wglądu, jak to wyglądało. Natomiast, mimo tego, że ograniczona została ta liczba takich właśnie osób, które tak załatwiały, wchodziły i przeszkadzały *de facto*, to bardzo często były takie sytuacje, że – po prostu – ktoś, chcąc uzyskać jakieś uprawnienia typu koncesje, zezwolenie itd., od razu sugerował, że chciałby się umówić na spotkanie. I takie spotkania były i, bardzo często, to były takie spotkania, na których, no, już, już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto był decydentem – pan prezes Mączka, Kolmas czy Ciszewska?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z tego, co pamiętam, to znaczy tak: były spotkania takie przed certyfikacyjne, w których, rzeczywiście, brał udział prezes i tam brały udział wszystkie departamenty. Ale tak naprawdę to były spotkania związane z certyfikacją, bo to jest rzeczywiście bardzo trudny proces i tam główna część to były osoby z Departamentu Operacyjno-Lotniczego i jakieś tam też wsparcie z Departamentu Ochrony i Ułatwień w Lotnictwie Cywilnym (pod kątem programu ochrony) i jakaś tam niewielka delegacja z departamentu rynku, która tak naprawdę zazwyczaj była troszeczkę, tak jak gdyby, po macoszemu traktowana, bo to nie tego dotyczyło spotkanie, więc tak naprawdę konkluzja, jeżeli chodzi o departament rynku, była taka: *a jak już państwo wszystko tamto załatwią to proszę przyjść do nas, bo to było za dużo informacji*.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To może inaczej.

Mam już ten certyfikat, albo on mi się kończy, robić, no, i chciałabym właśnie tak szybko przyjść sobie do was załatwić koncesję, to udawać się powinnam w tym celu, aby to zrobić szybko i sprawnie, niekoniecznie najpierw poprzedzone wnioskiem, do – pani dyrektor Kolmas, Ciszewskiej, czy do pana, czy prezesa Mączki, czy też do pana Kądziołki?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, ja myślę, że w tym wypadku, znaczy, trudno mi powiedzieć, bo jeżeli ja… ja nie miałem zbyt wielu kontaktów z prezesem Mączką czy z prezesem Kądziołką, więc trudno mi powiedzieć tak naprawdę, kto się gdzieś z kimś spotkał, ewentualnie potem, komu przekazał. Natomiast, były takie sytuacje, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto pana wołał, mówił: *niech pan tutaj, panie Gaweł, przyjdzie i tego oto pan załatwi tak szybko, trochę poza kolejnością i…*

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, może to nie było takie, że to było zaskoczenie, bo już widziałem, że np. jakieś spotkania były, że ktoś już przychodził, więc ja czułem, że będzie taka sytuacja, że ktoś np. przy dyrekcji mówił (zresztą, no, w pewnym sensie można to zrozumieć, tak), że ktoś mówił, że planuje… że chce rozpocząć, bo to jest związane też z jakimiś planami biznesowymi, że chce zacząć już loty np. od następnego miesiąca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale kto był tym decydentem, która z pań?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, w tym wypadku w zależności, która z pań dyrektor była, ale, no, ja podlegałem pani dyrektor Kolmas, więc zazwyczaj to były polecenia od pani dyrektor Kolmas, żeby spróbować to zrobić tak, ale ja mówię, ja bym tego aż tak bardzo nie, jakoś nie… nie… może nie demonizował, dlatego, że, no, to też się wiązało z tym, że wielu przewoźników, po prostu, miało jakieś plany. Certyfikacja zazwyczaj trwała bardzo długo, bo to było wiele, wiele lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, że, wie pan, ale do tego dojdziemy, bo ciekawa jestem, czy jak ja bym weszła tak z ulicy i chciała sobie to założyć i weszła bez, że tak powiem, niczego, to – czy państwo byście mnie tak przyjęli i szybko pokierowali? Ale do tego składu, który się tam kręcił, dojdziemy.

Czy pan poseł Zembaczyński jeszcze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak, chciałem jeszcze zapytać, bo to jest bardzo istotne dla Komisji: jak wyglądała ta organizacja pracy w ramach urzędu, o której pan wspomniał?

No, jestem trochę zszokowany, ale postaram się zebrać myśli i jednak zapytać: czy na ten charakter państwa pracy, tego otwartego urzędu, gdzie można się spotkać… to nie jest złe, że się można spotkać, tylko, że decyzje się podejmuje na prośbę.

Proszę powiedzieć: czy brak obecności prezesa, prawda (bo kiedy OLT było rejestrowane i do końca działalności nie było nominalnie prezesa ULC, czy to miało wpływ na sposób funkcjonowania tej instytucji, według pana wiedzy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeszcze raz bym poprosił o powtórzenie tego pytania, bo w sensie… bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. W momencie, gdy OLT było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. No, był to czas bez prezesa nominalnie, prawda, w ULC, była osoba…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Prezesa, chyba Kruszyńskiego, już wtedy nie było i pełnił jego obowiązki prezes Kądziołka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Była osoba pełniąca obowiązki.

Czy to miało wpływ na charakter funkcjonowania tej instytucji, brak osoby prezesa?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy… no, z tego, co pamiętam, to prezes Kądziołka tak jak gdyby, no, pełnił obowiązki, więc podejmował decyzje takie, jakie podejmuje prezes urzędu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To miało, czy nie miało wpływu na charakter pracy urzędu, ta nieobecność nominalnego prezesa?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy nieobecność prezesa Kruszyńskiego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była osoba pełniąca obowiązki, prawda?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było statutowego, tak nazwijmy, dla waszej instytucji prezesa w postaci jakiejś tam konkretnej osoby, była osoba pełniąca obowiązki. Czy to miało wpływ na charakter pracy, na sposób organizacji pracy, czy nie miało?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, mam wrażenie, że nie. Oczywiście, prezes Kądziołka był… znaczy jest, pod innym kątem wykwalifikowany, tak, prezes Kruszyński troszeczkę innego rodzaju miał kwalifikacje i wiedzę, no, ale prezes Kądziołka no…

Nie, no, nie powiedziałbym, no. No, wiadomo… no, każdy troszeczkę inaczej zarządza, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dobrze, rozumiem – czyli…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ale nie powiedziałbym, żeby to były jakieś zmiany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, a kto wprowadził ten zwyczaj… kto był taką osobą, na którą np. w rozmowach z panem się powoływano? Z tego ścisłego kierownictwa (mówimy o dwóch paniach dyrektorach i osobach pełniących obowiązki prezesa), kto był tą osobą, z którą można było właśnie na takim spotkaniu załatwić pewne kwestie formalne?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Na spotkaniu?

Znaczy, jeszcze raz, ustalmy, żebyśmy wiedzieli, o co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto wprowadził ten zwyczaj, że przewoźnicy przychodzili do was na te spotkania i uzyskiwali konkretne decyzje, albo właśnie brak podejmowania konkretnych decyzji poprzez te rozmowy towarzyskie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy żebyśmy… Żeby nie było tak, że ktoś, żeby… bo ja też tego nie sugeruję, że ktoś przyszedł, powiedział, że chciałby decyzję i tę decyzję dostał, bo to tak nie było. Natomiast, rzeczywiście był w stanie, np. podczas takiej rozmowy, doprowadzić do tego, że było troszkę ba… że był traktowany np. bardziej priorytetowo, że pewne kwestie (bo to wiadomo, no, różne elementy się składają, pracy było dużo), na przykład właśnie kwestie potraktowania trochę bardziej priorytetowo…

Natomiast, no, to były spotkania, na które… znaczy tak, powiem szczerze: nie wiem, kto stworzył ten zwyczaj, dlatego że ten zwyczaj w zasadzie istniał, od kiedy ja przyszedłem do pracy w 2005 r., to już coś takiego funkcjonowało. Oczywiście, później to trochę nabrało… miałem, może mam, takie wrażenie, że nabrało trochę bardziej sformalizowanej takiej formy. To znaczy, że w taki…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy w 2012 r. były specyficzne okoliczności związane z EURO, że właśnie przymykano oko na wiele spraw?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja bym nie powiedział, że przymykano oko, ja bym może powiedział tak, że była taka sytuacja, w której było znacznie więcej pracy, znacznie więcej obowiązków. Więc tak

jak gdyby, oczywiście, każdy robił to, co do niego należało, każdy starał się ogarniać to, co należało. Ale, no, mogło się zdarzyć, że w toku, tak jak gdyby, wielu zadań, które się wykonywało, jak… Ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi, więc generalnie, jeżeli ktoś coś robił tutaj trochę tego, trochę tego, trochę tego, mogło się zdarzyć, że np. ktoś, nie wiem, na coś nie zwrócił uwagi, coś mu uciekło, coś… No, po prostu błąd ludzki, najprostszy błąd ludzki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w sprawie OLT to był błąd ludzki z państwa strony?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zależy, o co pan konkretnie pyta, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

O całokształt.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, to o całokształt to jest bardzo trudna odpowiedź, bo to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, rozumiem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…bo to trzeba rozbić na elementy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, proszę się nie rozwodzić, proszę się nie rozwodzić.

Dziękuję bardzo świadkowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam zapytać pana, czy zdarzyło się panu kiedykolwiek, żeby ktoś powoływał się (w rozmowie z panem, czy na spotkaniu, w którym pan uczestniczył) na kogoś z urzędu, że odbyło się spotkanie, odbyła się rozmowa?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale mówimy w przypadku OLT tylko?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Generalnie zdarzały się takie przypadki, że ktoś przychodził i mówił, że *ja już rozmawiałem z prezesem*… to były wcześniejsze gdzieś tam czasy, jak się zdarzały, ale tak naprawdę, no, dla mnie to niewiele oznaczało, bo to i tak przepisy są przepisami i wymogi są wymogami.

Natomiast w przypadku OLT… ja nie kojarzę, żeby była taka sytuacja, od samego początku to znaczy… z panem Wicherkiem i z Jet Air od początku była taka sytuacja… ja w tej chwili nawet nie jestem w stanie sobie przypomnieć, ale pamiętam, że tam cały czas było takie przepychanie się korespondencjami. Tam zawsze był jakiś… jakiś problem się pojawiał.

Natomiast, jeżeli chodzi o OLT Express Poland to wszystko wyglądało bardzo w porządku, na początku. Nikt się nie powoływał, na pewno, na spotkania z prezesem, a przynajmniej nie coś, co ja bym pamiętał. To było spotkanie takie jak gdyby, w którym przyszły bodajże trzy osoby, ale nie jestem w stanie powiedzieć, kto tam był konkretnie… mówię: może, gdybym zobaczył zdjęcia, kogoś bym sobie przypomniał, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan… A mówiło się, że był u was P.? Nawet po czasie?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ja nie wiem, jak wygląda pan P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale… czy się nazwisko mówiło, że, no, już nawet po wybuchu?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, nie słyszałem żadnej takiej opowieści…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Krótko: jak pan nie słyszał, to nie, no bo…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, nie słyszałem, żeby w ogóle pan P. był u nas w urzędzie, przynajmniej ja, osobiście, nie słyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A proszę powiedzieć, jak w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego te spotkania nieformalne, o których pan mówił, mają się do systemu ewidencji i obiegu informacji w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ewidencji i obiegu informacji, w sensie…?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Mówimy o spotkaniach, które są pewną formą nieformalną, tak.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Mhm.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Bo mówił pan, że ten, kto chciał załatwić, jeżeli był często w urzędzie, załatwiał. Jak to się ma do wymogu formalnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Wymogu formalnego, jeżeli chodzi o…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Bo jeżeli ktoś chciał coś załatwić, czyli rozumiem, że składał jakiekolwiek pisma, dokumentację, ona powinna być rejestrowana… No, pan lepiej ode mnie wie, jak powinien funkcjonować Urząd Lotnictwa Cywilnego…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…jak to powinno wyglądać. I jak się mają w odniesieniu do tej formalnej drogi dla zwykłego, wydawałoby się… i każdego, kto chce…

Świadek Grzegorz Gaweł:
To znaczy tutaj wyglądało to w ten sposób, że, no, nie było to… że ciągle był potrzebny… ciągle procedura była procedurą i dokumenty, i wymogi były wymogami, w związku z powyższym i tak podmiot musiał złożyć dokument.

Pamiętam, że były jakieś tam też spięcia na linii mojej z dyrekcją, że np. ja mówiłem: *nie, nie potraktuję czegoś tam priorytetowo tylko dlatego, że ktoś przyszedł, ponieważ ktoś złożył inne dokumenty wcześniej*. Wszystkie dokumenty były badane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale przepraszam, jak byśmy mogli wrócić do tego poprzedniego zdania – złożył inne dokumenty wcześniej, czyli składał dokumenty i chodził, żeby sprawę załatwić? Czy najpierw przychodził, ugadywał i dopiero składał? Jak to wyglądało? Kto decydował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Różnie to bywało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Raz tak, raz tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bywało tak, że ktoś przychodził... oczywiście były też takie sytuacje, że ktoś przychodził, po prostu nie mając zielonego pojęcia, jak powinien, co powinien złożyć, jakie dokumenty. I wtedy dostawał informację: jest takie rozporządzenie, jest ustawa, nie wiem, dyrektywa handlingowa, rozporządzenie nr 1008, jeżeli chodzi o koncesje. Tak naprawdę pozyskiwał informacje i temu tylko to służyło. Natomiast, no, zdarzało się też tak, że ktoś składał dokumenty i przychodził tak jak gdyby zobaczyć – *no, a co słychać w naszej sprawie*, tak. Więc różnie to bywało.

Natomiast, no, rzeczywiście starałem się (przynajmniej, jeżeli chodzi o mnie), żeby rozpatrywać to różnie, chociaż były czasami takie, no… to wynikało też z jakichś historii politycznych, żeby np., no, taki był nacisk, bo coś jest potrzebne, tak, typu, na przykład: jest już certyfikat i mamy na to jakiś tam okres do wydania zezwolenia na zarządzanie lotniskiem, ale już ktoś z ULC jest i już prawie przecina wstęgę na miejscu – i trzeba decyzję szybko wydać. Ale to wszystko było tak, jak gdyby, z uwzględnieniem spełniania wymogów, na pewno nie wyszłaby decyzja (a przynajmniej nie dopuściłbym do tego, żeby wyszła jakaś decyzja), gdyby wymóg jakiś nie był spełniony.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jak było wobec tego, jeżeli we wrześniu 2011 r. Jet Air zostało dokapitalizowane, nie poinformowało o zmianie zarządu i zmianie większościowego wspólnika – jak się ma to do tego, co pan mówi? Została zamieniona koncesja…

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…zmieniona koncesja.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ja nie pamiętam, jaka tam była zmiana koncesji, bo by… to już jest… udzielenie nowej koncesji nieznanemu podmiotowi a zmiana w zakresie koncesji to już jest troszeczkę inaczej. Ja… trudno mi się w tej chwili odnieść do tego.

Na pewno, musiała być również, zakładam, pozytywna opinia, jeżeli chodzi o kwestie finansowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tym momencie stańmy w tym miejscu, bo pani poseł pyta pana z jednej strony o trzydziestego i tę zmianę, jeżeli chodzi o zarząd, i niezgłoszenie pana Marcina P., ale – z drugiej strony – dwie godziny temu rozmawialiśmy z panem Mączką, który z ciężkim sercem, ale przyznał, że nie miał prawa dwukrotnie zmienić koncesji OLT, boże – Jet Air, (później OLT Express Regional). To była ta sytuacja, w której doszło w pierwszym wypadku do zmiany koncesji. No i jak wszyscy wiemy, bo to już powtarzamy do znudzenia, nie było sprawozdania finansowego. Było otwarte postępowanie weryfikacyjne dotyczące koncesji. I nie było przed wydaniem tej decyzji o zmianie koncesji, nie było w aktach choćby oświadczenia członków o uczestnictwie spółek w spółkach zagranicznych.

To proszę powiedzieć, jak tutaj ta pana strona formalistyczna się miała do tego, że została wydana ta koncesja?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem.

Ja w tej chwili… to jest bardzo trudne i bardzo szczegółowe pytanie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan pamięta taki moment, żeby pan protestował przeciwko wydaniu decyzji o zmianie koncesji dla Jet Air właśnie z uwagi na fakt, że nie spełnia szeregu wymagań?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tego nie pamiętam, przy jakiej okazji ja… bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To pana zapytam inaczej…

Czy była możliwość zgodnie z prawem wydać decyzję o zmianie koncesji w obliczu tego, że nie ma sprawozdań finansowych, jest otwarte postępowanie o weryfikację statusu koncesji z uwagi na złą kondycję finansową, nie ma złożonego, złożonych oświadczeń członków zarządu o uczestnictwie w zagranicznych osobach prawnych… Czy w takiej sytuacji wolno było wydać decyzję o zmianie koncesji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Trudno mi jest powiedzieć jednoznacznie, dlatego, że ja nie pamiętam, co się wtedy działo, jakie były opinie. I też ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Opinia była taka z LER-3 nieustannie, że nie ma sprawozdań finansowych – wtedy LER-3 już żądał nie tylko sprawozdania, bo LER-3 żądał już wtedy wielokrotnie planu gospodarczego najnowszego, sprawozdania zarządczego oraz, tak jak panu przypominam, od czerwca 2011 r. była decyzja o wszczęciu postępowania weryfikacyjnego z uwagi na trudną sytuację finansową.

I w takich okolicznościach – mimo, że te dokumenty nie zostały złożone, a proces weryfikacji zakończony nie został w żaden sposób formalnie – wydał pan prezes Mączka, wydał decyzję o zmianie koncesji. Czy to było zgodne z przepisami?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie jestem w stanie w tej chwili tak tego ocenić, bo ja mogę powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy mogę wydać decyzję o zmianie koncesji, jeżeli podmiot nie składa sprawozdania finansowego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

O zmianie koncesji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zależy, w jakim zakresie zmianie koncesji.

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakiejkolwiek.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie w jakiejkolwiek, bo to się… to się różni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeżeli ja w tym momencie dostaję podmiot do zmiany, dostaję koncesję do zmiany – czy powinien ten podmiot, który się o to ubiega, spełniać wszystkie wymagania do tego, aby otrzymać koncesję zgodnie z tym rozporządzeniem, które pan cytował? I utrzymywać te wszystkie wymagania?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zależy, jaka to ma być zmiana – jeżeli to jest zmiana np. dotycząca, no, nie wiem…

Czego dotyczyła ta zmiana?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A taka właśnie, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ona dotyczyła iluś elementów, między innymi najmniejszy to była kwestia zmiany, tam była kwestia udziałów powyżej 10%, jak pan pamięta, przecież Amber Gold przejął najpierw większość, potem całość tej spółki, siedziby, firmy, wszystko jedno.

Chodzi mi o to, czy ja mogę w ogóle wydać jakąkolwiek pozytywną decyzję do podmiotu, jeżeli ma nieuregulowaną kwestię z dokumentacji finansowej, otwartą?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W tej chwili nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, bo nie pamiętam, jak wyglądała kwestia… ja nie wiem, czy LER-3…, bo na pewno musiałem mieć powód, niezależnie od tego, czy było, czy to było… bo to z pewnością to było, po pierwsze – uzgodnione z dyrekcją, a – po drugie – uzgodnione z LER-3, czyli wydziałem strategii i analiz. Więc tak jak gdyby trudno mi w tej chwili powiedzieć, bo ja trochę mówię o takiej, o decyzji, której nie do końca kojarzę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja państwa przepraszam, którzy będziecie słuchać tego, tej listy po raz trzeci. Ale, jak widać, musimy ją przypomnieć, żeby świadkom było łatwiej zeznawać.

29 lipca 2010 r. ULC wzywa spółkę do sprawozdania finansowego z opinią biegłego rewidenta za 2009 r. z pouczeniem, że jak go nie złoży, dojdzie do podjęcia decyzji o zawieszeniu lub cofnięciu koncesji. 20 sierpnia 2010 r. spółka złożyła sprawozdanie bez opinii biegłego rewidenta, prosząc o przedłużenie terminu.

Po ośmiu miesiącach, 16 marca, ULC ponownie wzywa spółkę do złożenia tego sprawozdania z opinią biegłego rewidenta w terminie 14 dni. I 31 maja 2011 r. ponownie wzywa spółkę, po raz trzeci, o sprawozdanie za 2009 r. pod rygorem wszczęcia procedury weryfikacji koncesji.

7 czerwca 2011 r. zawiadamia spółkę o wszczęciu procedury weryfikacji koncesji w związku ze złą sytuacją finansową, nieprzedłożeniem tych dokumentów. I tutaj wzywa szereg dokumentów, łącznie z możliwością wykazania, że będzie w stanie wypełniać swoje zobowiązania finansowe przez okres 12 miesięcy. 18 lipca 2011 r. urząd po raz kolejny wzywa spółkę do przekazania dokumentów.

2 sierpnia odpowiada pan prezes spółki, że prosi o dodatkowy termin, to wam „kiedyś" prześle. 8 września spółka informuje o zmianie struktury kapitałowej, nazwy, siedziby, podwyższeniu kapitału zakładowego.

15 września ULC po raz kolejny wzywa spółkę o sprawozdanie finansowe za 2009 r. i 2010 r. wraz z opinią biegłego rewidenta, o najnowsze sprawozdanie zarządcze (w związku z weryfikacją koncesji, która nadal trwa, nic się tam nie dzieje) o protokół zgromadzenia wspólników i inne dokumenty, które pozwolą na weryfikację stanu finansowego spółki.

W międzyczasie LER 3 pisze do pana (właśnie robi taką analizę i pisze), że należy stwierdzić, że sytuacja finansowa spółki na koniec 2009 r. uległa pogorszeniu, daleko odbiega od planowanej: *Wydamy wiążącą opinię po otrzymaniu pełnego sprawozdania finansowego wraz z opinią biegłego rewidenta.*

Następnie mamy taką sytuację… to jest pismo dokładnie adresowane: Grzegorz Gaweł.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Mhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz mamy sytuację taką, gdzie w 2010 r. 5 grudnia… przepraszam – 2011 r., 5 grudnia, przychodzi sprawozdanie finansowe podpisane przez prezesa P., który już jest odwołany, bez opinii biegłego rewidenta. LER-3 wydaje opinię i wskazuje w tej opinii, że sytuacja finansowa spółki bardzo trudna, spółka nierentowna, zadłużona, ma problemy z płynnością z uwagi na dokapitalizowanie przez Amber Gold. Istnieje jakaś szansa, ale do tego, żeby to ocenić, potrzebny jest skorygowany plan gospodarczy, sprawozdanie finansowe z opinią biegłego rewidenta.

Następnie mamy taką sytuację, że 23 grudnia urząd po raz kolejny wzywa spółkę do przedłożenia sprawozdania finansowego z opinią biegłego rewidenta za 2010 r., skorygowany plan gospodarczy itd., z tymi dokumentami.

9 lutego spółka postanawia odpowiedzieć państwu, w związku z powyższym przekazuje sprawozdanie finansowe, nadal bez opinii biegłego rewidenta. Ponieważ nic z tego nie wynika, więc 11 kwietnia po raz kolejny urząd wzywa spółkę o te same dokumenty.

16 maja po raz kolejny wzywa o te same dokumenty pod rygorem zawieszenia koncesji, 30 maja spółka przedkłada sprawozdanie finansowe i sprawozdanie zarządu. Analiza z LER mówi o tym, że nic nowego, to są cały te same dokumenty. I następnie dochodzi 15 czerwca do wszczęcia postępowania o zawieszenie koncesji.

Dziewięć razy.

Proszę mi powiedzieć, w którym miejscu pan tutaj wyczytał, że dostaliście jakikolwiek dokument? A w międzyczasie nastąpiła właśnie ta zmiana koncesji.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy powiem tak, ja nie pamiętam w tej chwili, bo to jest tak, że… że zazwyczaj zmiana, że… zakładam, że ta zmiana koncesji, ona była poprzedzona jakąś tam rozmową, gdzieś tam, wewnętrzną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan mówił przed chwilą, że trzymamy się przepisów i pan jest formalistą. A tutaj mamy w tym momencie ponaglenie za ponagleniem, łącznie, tak jak mówię, z zagrożeniem, zagrażaniem, wszczęciem postępowania i tak dalej.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, ale to jest… chodzi o to, że tak, jeżeli zostało zmienione jakoś… jeżeli zmieniona została na przykład, zmieniona została wysokość, nie wiem, kapitału zakładowego itd., zostały już przeprowadzone zmiany, to tak naprawdę to, że my zmienimy koncesję, w tym zakresie niczego nie zmienia, bo ona będzie, po prostu, niezgodna ze stanem faktycznym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy, żeby otrzymać koncesję, trzeba złożyć… no, wtedy trudno powiedzieć o sprawozdaniu finansowym, bo to może być podmiot nowy, ale generalnie trzeba złożyć biznesplan, z którego wynikają założenia finansowe?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy zna pan ten przepis, który mówi o tym, że – żeby dokonać zmiany koncesji – to przewoźnik musi spełnić te same wymagania i utrzymywać, które są potrzebne do tego, aby uzyskać koncesję?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, zależy, w jakim zakresie zmianę koncesji, jeżeli to jest zasadnicza zmiana, która wymaga właśnie wykazania tego, że spełnia, czyli tego zatwierdzenia koncesji. Bo jeżeli to jest zmiana związana z tym, że zostało…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy zmiana polegająca na tym, że przepis mówi o 10%, jak się zmienią, to trzeba państwa o tym poinformować w terminie 14 dni? A jak się zmieni 100% udziałowca, to to jest taka istotna zmiana wedle pana czy nie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To jest decyzja… jeżeli chodzi o kwestię zmiany kapitałowej, tak naprawdę to ocenia LER-3, czy ma to wpływ zasadniczy na działalność czy nie ma zasadniczej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale LER-3, jak pan widzi, cały czas odpisuje, że niczego nie oceni, bo nie ma dokumentów, na podstawie których może wydać wiążącą opinię.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć jak to było, bo… bo to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, przy pana wielkim formalizmie: czy pan wie o tym, że doszło do zmiany koncesji dwukrotnie, mimo niespełnienia warunków?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja… ja nie wiem, czy to była zmiana koncesji przy niespełnieniu warunków, czy to była zmiana konce… bo ja… zakres, chodzi mi o zakres, dlatego, że nie zawsze zakres…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zapytam pana… proszę pana, może pan tak, że tak powiem, dalej odpowiadać, zapytam pana o drugą koncesję, może panu będzie łatwiej.

Proszę powiedzieć, czy – jeżeli dochodzi do tego, że przewoźnik występuje o zmianę związaną z tym, że do tej pory korzystał z samolotów, które są do 10 t i 20 osób, a chce korzystać z samolotów bez ograniczeń – czy, w tym wypadku, jest to istotna zmiana i czy wymagane tutaj jest zatwierdzenie ponowne koncesji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No tutaj też zależy od opinii LER-3, tak, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a zna pan przepisy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Przepisy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Akurat to wynika wprost z przepisu.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z 1008?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tu nie ma nic ocennego.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja już mówię, nie pamiętam, nie pracowałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A prawo lotnicze pan zna?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Pod kątem rynkowym też już nie pracuję nad tym od dłuższych paru lat, w związku z powyższym, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to informuję pana, że jest konieczne zatwierdzenie koncesji.

Czy w tym wypadku, w stosunku do Jet Air, który ma wszystko pootwierane i niczego nie składa, i pan mówi, że Wicherek chodzi i prowadzi nieformalne rozmowy (a sam pan mówi, że to jest mydlenie oczu, bo niczego nie przedkłada) – czy było zgodne z przepisami, zmiana tej drugiej koncesji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy ja nie jestem… bo w tej chwili to pytanie zadane zmierza do tego, żebym powiedział: *no tak, to było zgodne albo – to było niezgodne*…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie….

Świadek Grzegorz Gaweł:

…natomiast ja myślę, że tam jest znacznie więcej aspektów w dokumentacji, bo czasami jest tak, że coś, jakieś wymogi, jakieś dokumenty, jakiś, powiedzmy sobie, zakres…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, niechże się pan zastanowi, co pan mówi, odczytać panu przepis wprost?

Czego pan… co by musiało być takiego, żeby pan się tutaj zaczął zastanawiać, czy to było zgodne, czy nie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To, w jakim zakresie jest zmiana koncesji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, zmiana koncesji… ja odczytam panu…

No, może tak, pani poseł, oddaję głos.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, kiedy dowiedział się pan o tym, że jest na rynku taka firma jak Amber Gold.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, ciężko mi powiedzieć, kiedy się dowiedziałem. No, może gdzieś tam na zasadzie takiej, że gdzieś, ktoś z jakiejś informacji, nie wiem, nieoficjalnych, prasowych czy telewizyjnych, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jest pan w stanie to określić w czasie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, kiedy i czy w ogóle skojarzył pan osobę pana Marcina P. z liniami OLT? Czy ktoś panu powiedział, czy sam pan z tych doniesień medialnych i innych wiedział, że to jest osoba związana z Amber Gold i z firmą OLT?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ciężko mi powiedzieć, to znaczy, być może, na jakimś etapie – tak. Ciężko mi w tej chwili powiedzieć i to jest, prawdę mówiąc… no, nie wiem, no, pewnie tak, pewno na jakimś etapie tak, ale nie pamiętam dokładnie, w którym to było momencie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przez te kilka lat nie było wielu firm takich jak Amber Gold i takich postaci jak pan Marcin P., które mają siedziby w całej Polsce, głośne reklamy, pełno tych reklam, inwestują w firmę lotniczą, która – jak przed chwilą cytowała pani przewodnicząca – no, była, nie chcę powiedzieć w wyjątkowy sposób traktowana, ale jednak budzą wątpliwości nasze i dlatego cały czas dopytujemy o wydanie koncesji, zmiany tych koncesji i państwa faktyczny nadzór nad OLT.

Wcześniej powiedział pan, że w rozmowach ze swoimi przełożonymi wielokrotnie nie zgadzał się pan z pewnymi decyzjami, bo jest pan osobą, która prawa przestrzega, skrupulatnym urzędnikiem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, staram się, tak, bo mogę też, bo to jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dlatego chcę pana dopytać, bo, wie pan, często jest tak, że ci, którzy decydują, odpowiadają… czy prezesi, czy dyrektorzy, mówią, że: *wie pani, no, ja podpisuję dokument, ale ten dokument jest weryfikowany, sprawdzany na dole*.

I chcę pana zapytać, czy w związku z tymi wcześniejszymi pana wypowiedziami, były rozmowy, nie zgadzałem się. Nie jest pan w stanie przypomnieć sobie żadnej takiej sytuacji związanej z firmą OLT, gdzie, jeszcze raz powtórzę, wyjątkowa firma, bo związana z Amber Gold, która chociażby kusiła wysokim oprocentowaniem, była bardzo, bardzo rozpowszechniona, rozreklamowana na rynku, inwestuje w linie lotnicze. No, państwo prowadzicie nadzór, jest pan urzędnikiem, który ma przygotować pewne dokumenty, przedstawić je swoim przełożonym.

I nie kojarzy pan żadnego takiego spotkania, rozmowy konkretnie na temat OLT, wątpliwości?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Że to Amber Gold akurat…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, no, bo mówimy na zasadzie dużej ogólności, tak…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, być może…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…że był pan dobrym (w pana ocenie) urzędnikiem, nie zgadzał się pan, potem gdzieś pana losy rzuciły po innych wydziałach, ale rozmawiamy i po to jest powołana komisja śledcza do konkretnego zdarzenia. I o to chcę dopytać.

Pan mówił o tych nieformalnych spotkaniach, wizytach. Nie wiem, czy pan słuchał poprzednich przesłuchań, zwłaszcza pana wiceprezesa przesłuchiwanego przed panem – pana wiceprezesa Mączki, jak pamiętam nazwisko, który również potwierdzał, że odwiedzały go różne osoby w gabinecie. Jedne chciały powiedzieć „dzień dobry", „do widzenia", inne, jak go spotkały, to wchodziły. No, gdzie… proszę nas przekonać, że pan, jako ten urzędnik na dole, na którego będą się pana pewnie przełożeni powoływać (czy już powoływali), że to pan miał wykonać swoją pracę, oni obdarzyli pana zaufaniem i pan ją wykonał dobrze.

No, na razie, przy firmie OLT nie mamy konkretu, mamy wątpliwości. Pan też nam nie pomaga wyjaśnić…

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, ja jeżeli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…czy ULC postąpił prawidłowo w stu procentach i gdzie popełnił błąd, jeżeli popełnił.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy ja, jeżeli chodzi o kwestię właściciela, nie jestem w stanie tak naprawdę ocenić niczego więcej niż tylko to, czego oczekuje ode mnie przepis 1008, to znaczy to, żeby tak naprawdę właścicielem czy właścicielami linii lotniczej, czy przewoźnika lotniczego byli obywatele państw Unii Europejskiej bądź przedsiębiorcy, bądź podmioty prawne również zarejestrowane w Unii Europejskiej. Tak naprawdę to jest dla mnie najważniejszy element niezależnie od tego, czy nie…

Ja nie jestem w stanie powiedzieć, czy te już parę lat temu rozmawialiśmy o tym, że Amber Gold, że to może być coś nie tak. Nie wiem, być może tak. Trudno mi powiedzieć na to pytanie, bo to już rzeczywiście już za dużo czasu minęło, żeby pamiętać jakąś tam rozmowę, tym bardziej, że rzeczywiście w którymś momencie pojawił się taki zalew tych informacji o Amber Gold, więc niewykluczone, że o czymś tam rozmawialiśmy.

No, na pewno z mojego punktu widzenia istotne było to i tutaj powiedziałbym, że tak jakby formalnie związane ręce mam tym, że spółka, która jest właścicielem przewoźnika lotniczego, jest spółką unijną.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, to już wobec tego zostawmy, bo nie wnosi pana odpowiedź wiele w kwestii wyjaśnienia.

A, proszę powiedzieć, mówił pan, że były na tych spotkaniach różnice między panem, panią dyrektor Kolmas czy drugą, nie pamiętam nazwiska, przepraszam, wczoraj przesłuchiwaną… Ciszewską, panią dyrektor Ciszewską, czy pan gdzieś z tymi informacjami wyszedł poza te osoby, że był pan odmiennego zdania, nie zgadzał się pan z ich decyzjami.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie, poza nie… znaczy, no, może rozmawiałem z osobami, którzy… nie wiem, z kolegami swoimi z urzędu, ale na pewno nie jakoś oficjalnie gdzieś, żebym z tym poszedł dalej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Pani przewodnicząca, chce panu odczytać teraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odczytam panu fragment tego, co żeście wytworzyli państwo w ramach Białej Księgi.

„Zgodnie z art. 8 ust. 3 rozporządzenia 1008/2008…" – którym pan się tak chętnie dzisiaj posługuje jako podstawowym dokumentem – „…koncesja jest niezwłocznie przedkładana przez koncesjonariusza do zatwierdzenia prezesowi ULC, jeżeli, pkt 3, uzyskał koncesję na przewóz lotniczy statkami powietrznymi MTOM poniżej 10 ton lub 20 miejsc pasażerskich i zamierza rozpocząć eksploatację statku powietrznego o rozmiarach przekraczających wymienione wyżej wartości.

167a ust. 2 ustawy Prawo lotnicze w przypadku opisanym w pkt 3: Przewoźnik przedstawia prezesowi koncesję do zatwierdzenia wraz z wnioskiem o rozszerzenie zakresu koncesji. W tym przypadku koncesję przedstawia się do zatwierdzenia wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie warunków wymaganych do uzyskania koncesji.

Czy jest coś, czego pan jeszcze nie rozumie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy nie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy… pytam pana w obliczu tego, czy można było w takim razie wydać tę koncesję z przedstawieniem do zatwierdzenia. A tak naprawdę wydano, jakby ona skonsumowała to, że wydano decyzję o zmianie koncesji w momencie, w którym jest otwarty proces proszenia regularnego o to, żeby wykazał się jakimkolwiek dokumentem, który pokaże jego sytuację finansową.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, zakładam, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Cieszę się, żeśmy się zrozumieli.

Pani poseł kontynuuje?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze chciałam zapytać, czy spotkał pan się kiedykolwiek z panem Łyczbą, Frankowskim lub Dąbrowskim? O panu Wicherku była mowa wcześniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani poseł, może okażemy zdjęcia tych osób świadkowi, bo on tak z pamięci… tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś ma odmienne zdanie w tym zakresie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy, ja mogę okazać, mam tutaj jedno z tych zdjęć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, dobrze.

To proszę kontynuować, pani poseł a ja, w międzyczasie, wyszukam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wobec tego poczekamy… aha, już pan ma te zdjęcia czy chwilę potrzeba?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Już mam to zdjęcie, podejdę do świadka.

Tu… o, tego dżentelmena bez włosów.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z tego, co kojarzę, to jeżeli się nie mylę, to był to jeden z uczestników spotkania… jeżeli jestem w stanie dobrze zidentyfikować, był to jeden z uczestników spotkania na początku, kiedy Yes Airways, jeszcze wówczas, zamierzał wejść na rynek. I to było spotkanie, ale to nie było spotkanie ze mną, jako ze mną, tylko spotkanie, po prostu, z dyrekcją i (z tego, co pamiętam) tam było grono… tam departament był reprezentowany przez na pewno LER-1, LER-3, czyli przez Wydział Lotniczej Działalności Gospodarczej, wydział strategii, nie wiem, czy przez kogoś jeszcze – i dyrekcję, na pewno.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A później?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Później, powiem szczerze, nie pamiętam wizyt tego konkretnego pana. Pamiętam, że przychodził pan Wicherek i pamiętam, że przychodził pan Pałka bardzo często.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę, gdyby pan poseł zechciał posłuchać i poszukać jeszcze pana Frankowskiego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kolega poseł Brejza ma.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Znaczy ja mam… to poproszę dajmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan poseł Krajewski poszukał pana Dąbrowskiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Grzegorz Gaweł:

Takiego kogoś, powiem szczerze, nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan nam pokaże, panie pośle, też.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pan poseł szuka jeszcze jednej osoby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, jeżeli wolno, to ja skorzystam z okazji i odczytam państwu (bo pewnie pan o tym wie), jak w Białej Księdze opisano sytuację finansową spółki Jet Air, no, to jest właśnie tej, o której rozmawiamy.

„Mając na uwadze tak znaczące dokapitalizowanie spółki oraz znacząco lepszą sytuację finansową wobec wykazywanej w sprawozdaniu z 2010 r.…” – przypominam, w Białej Księdze jest kłamstwo, nie tylko w tym miejscu, ponieważ tego sprawozdania nie ma, ono nigdy nie istniało – „…jak również dynamiczny rozwój operacyjny przewoźnika, brak jakichkolwiek sygnałów o problemach finansowych, nie było podstaw do wydania decyzji zawieszającej bądź cofającej koncesję”.

To jest Biała Księga, to jest dokument wytworzony za pieniądze podatników, który – po prostu – jest jednym wielkim kłamstwem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest pan Andrzej Dąbrowski, tu jest w ogóle jakby też kilku innych… Tutaj pan Jacek Łyczba…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, to jest chyba ten pan Łyczba, o którym mówiliśmy. Tak, jego kojarzę z tego spotkania pierwszego, kiedy Yes Airways starał się o koncesję. Pozostałych osób ja, powiem szczerze, nie bardzo… nie, pozostałych osób przynajmniej ja nie kojarzę. Tę jedną osobę, rzeczywiście, kojarzę z tego spotkania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy kiedykolwiek opiniował pan biznesplan lub sprawozdania finansowe firm OLT?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Brak mi kwalifikacji do opiniowania takich dokumentów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A co, proszę powiedzieć – tylko tak, jakby pan był uprzejmy, w taki sposób, żeby było to zrozumiałe dla opinii publicznej – co mógł pan w nadzorze nad OLT Express zweryfikować, skontrolować?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Generalnie, głównie, kwestie formalne, to znaczy, spełnienie jakichś wymogów formalnych, tak, czyli sam fakt przedstawienia jakiegoś dokumentu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale jakiego? Czy byłby pan uprzejmy wskazać? No, konkretnie, jakich dokumentów?

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, dokumentów, nie wiem, oświadczeń…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jakich oświadczeń?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Oświadczeń składanych przez np. członków zarządu, i bodajże rady nadzorczej, o pełnieniu…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Zarządu? Czynił to pan w tym wypadku?

Świadek Grzegorz Gaweł:
…pełnieniu funkcji…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W okresie od sierpnia do grudnia 2011 r. na przykład?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Znaczy tak… z tego, co pamiętam… co do zasady, za każdym razem taka procedura była więc… zakładam, że i tutaj coś takiego może… że coś i takiego miało miejsce, tak. Bo to była standardowa procedura, zarówno oświadczenia jak i, no, nie wiem, dokumenty potwierdzające, nie wiem, prawo do…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czyli od sierpnia 2011 r. do grudnia 2011 r. też pan to robił, tak? W przypadku…

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, z tego, co pamiętam, to tak. Znaczy, no, bo to jest… Proszę mnie zrozumieć, to jest bardzo trudne pytanie, bo to jest tak: czy w tym okresie, czy ja to robiłem? Ja pamiętam, że to, to robiłem zawsze, więc zakładam, że tak. Bo, no, bo dlaczego miałbym tego nie robić, no, to należało do moich obowiązków i tym się, między innymi, zajmowałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Skoro nie pamięta pan, czy pan to robił, tylko twierdzi pan, że…

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, bo trudno…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…najprawdopodobniej tak, to już boję się pytać, bo i tak nie uzyskam odpowiedzi…
Czy kojarzy pan jakiekolwiek nazwiska z tego zarządu w OLT?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nazwiska z zarządów OLT?

Wiem, że miało miejsce… miała miejsce taka sytuacja, gdy do zarządu OLT, bodajże kojarzę (tylko nie pamiętam, którego OLT, czy obydwu), wszedł pan P., przy czym tutaj muszę powiedzieć, że – rzeczywiście – ta sytuacja została, gdzieś tam nam „uciekła" w toku weryfikacji dokumentacji.

Z tego, co pamiętam (mogę się mylić), ale pismo przewodnie, które było do aktu notarialnego, w którym nastąpiły zmiany i to liczne zmiany… Pismo przewodnie nie wskazywało na to. W sensie takim, że to była gdzieś tak przemycona ta informacja i, rzeczywiście, pracownik, który weryfikował tę dokumentację, skupił się przede wszystkim na tych kwestiach kapitału, to… bo tam pamiętam, że tam były też kwestie jakieś związane z kapitałem, bodajże (to na tyle, na ile jestem w stanie sobie przypomnieć). I, tak jak gdyby, gdzieś „uciekła" kwestia tego, że zmienił się też skład zarządu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale „uciekła"… co pan ma na myśli, mówiąc: „uciekła" ta kwestia?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W sensie takim, że ktoś nie zwrócił na to uwagi z pracowników, po prostu, analizując zmiany związane z przedstawionym aktem notarialnym umowy spółki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale nie zauważył zmiany, że do zarządu wszedł pan P., czy nie zauważył, że nie przedstawiono wszystkich dokumentów, które powinny poświadczyć o tym, że on w tym zarządzie mógł się znaleźć?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, powiedziałbym, że nie zauważył tego, że on się znalazł w zarządzie… że, po prostu, że w ramach zmian w zarządzie pojawił się pan P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…pani poseł Możdżanowska, jedno pytanie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Kontynuując ten wątek…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy jeszcze momencik, chwileczkę… ja chciałem zapytać jeszcze o jedną osobę i oddaję pani poseł głos.

Pokażę zdjęcie: pan Ireneusz…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I teraz już Tomek prowadzi…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, niestety – nie, nie wiem, kto to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kogo pokazałeś?

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ireneusz… Lider…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie sądzę, żebym kiedykolwiek tę osobę widział.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję pani poseł za umożliwienie zadania tego pytania w tym miejscu, bo, kontynuując wątek aktu notarialnego… rozporządzenie 1008 mówi, że do aktu notarialnego powinny być dokumenty, które poświadczają o dobrej reputacji.

Czy państwo posiadali, włącznie, w załączeniu do aktu notarialnego, karty rejestru karnego pana prezesa a w tym przypadku – Marcina P.?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, dlatego jak mówię, że to gdzieś tam „uciekło" i tak naprawdę…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale jak mogło to „uciec", panie naczelniku, w tym momencie? Bo to nie „uciekło", tylko – po prostu – nie było karty, a sam pan mówił, że jest pan formalistą i sprawdza pan perfekcyjnie wszystkie dokumenty.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, ale… tak, tylko, że to trzeba rozdzielić. Jedna kwestia to jest taka, że formalista… jeżeli wiem o jakimś braku, jeżeli wiem o jakimś braku, to, oczywiście, wtedy o tym braku wiem, natomiast może się zdarzyć sytuacja w toku prac…

Mówię, bardzo dużo różnych kwestii było, to nie był jedyny przewoźnik i w ogóle niejedyny podmiot… w związku z czym może się zdarzyć sytuacja, że, po prostu… Ja też nie wszystko osobiście weryfikuję, w związku z powyższym… że ktoś weryfikując, z pracowników, nie zauważywszy tego, że taka zmiana miała miejsce… Rzeczywiście (z tego, co pamiętam), to o tym, że pan P. był członkiem zarządu, to zorientowaliśmy się w momencie, gdy on został zdjęty z tego członkostwa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Siedem miesięcy nie zauważyliście, panie naczelniku?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, dlatego… znaczy, pewnie tak, dlatego że jeżeli się nie zauważy czegoś na początku…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Gdybyście otrzymali rejestr, kartę karną pana Marcina P., to nie był… dzisiaj być może nie mielibyśmy, o czym rozmawiać.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Dlaczego?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ponieważ on nie mógł być prezesem…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak tylko, że przypuszczam, przypuszczam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…i nie mógł domagać się koncesji. Mogliście poprosić dodatkowo o dostarczenie tej karty…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…mogliście ją dać warunkowo.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, ja to rozumiem, tylko, że zakładam… w takiej sytuacji, rzeczywiście, to był błąd, ktoś tego nie zauważył. A jeżeli nie zauważył tego na początku, to tym bardziej trudno, ciężej jest, żeby to zauważył, gdzieś tam później w trakcie, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, proszę powiedzieć, czy tego nie zauważył pracownik pana wydziału?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pracownik wydziału, którego pan był naczelnikiem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, tak, pewnie tak. Natomiast…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To, na czym polegała, przepraszam, ta pana skrupulatność w wykonywaniu swoich obowiązków?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie… ja powiedziałem tak: jeżeli wiem o jakichś brakach formalnych, jeżeli wiem o tym. Jeżeli o czymś nie wiem, coś „ucieknie" to ja o tym nawet nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, ja wiem, tylko… tak, przepraszam…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli wiem, że jest jakiś brak, to nie zgodzę się na jego przeskoczenie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja wiem.

Przepraszam, będę przerywała, bo też chcę oddać głos już kolegom. A prosilibyśmy tylko o odpowiedzi konkretne na pytania. Jeżeli nie, to proszę powiedzieć: nie pamiętam, nie wiem, nie odpowiem.

Proszę mi jeszcze taką rzecz powiedzieć. Podkreślał pan, że skrupulatnie wykonywał pan swoje obowiązki. Czy miał pan świadomość tego, że istnieje lista ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego? I, co za tym, idzie…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…czy wie pan, że na tej liście umieszczona została firma Amber Gold?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie wiedział pan?

Świadek Grzegorz Gaweł:

I tym się… i to był mi temat zupełnie obcy. Tym się nie zajmowałem i tego nie wiedziałem. Natomiast wracając jeszcze… Odnośnie do tego, że gdybyśmy zauważyli… bo tak trzeba patrzeć też rozsądnie trochę.

Gdyby rzeczywiście… gdybyśmy zauważyli, że jest pan Marcin P. wcześniej i zwrócili się z tym do podmiotu, najprawdopodobniej ta osoba zostałaby znacznie szybciej zmieniona, bo to nie jest podstawa do tego, żeby cofnąć koncesję. Więc najprawdopodobniej dokonano by zmiany szybciej. I…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, na czym miało polegać to, że gdybyśmy zauważyli? No, państwo weryfikujecie w jakiś sposób? Czy może ktoś, kto zamierza oszukać, złożyć państwu oświadczenie, państwo macie oświadczenie, bazujecie na tym oświadczeniu, nie sprawdzacie? To jak pan chce dowiedzieć się, czy coś jest… czy pan zauważył, przegapił, czy nie przegapił?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W tym przypadku sytuacja wyglądała tak, że było pismo przewodnie do aktu notarialnego, do umowy spółki, w którym było napisane, że m.in. podniesiono (z tego, co pamiętam), podniesiono kapitał, coś tam jeszcze, coś tam jeszcze, natomiast nie było powiedziane tam wprost, żeby od razu tak jak gdyby pracownik weryfikujący zwrócił uwagę. A w toku wertowania całego… całej zmiany umowy spółki, po prostu, ktoś tego nie zauważył.

To nie było działanie celowe, to był błąd człowieka. I to nie było działanie w żaden sposób absolutnie celowe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale wie pan, pana zapewnienia są o tyle, mnie przynajmniej, nieprzekonujące, że firma Amber Gold z panem Marcinem P., miała takich zdarzeń – od początku powstania do czasu upadłości – zbyt wiele.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale, jakich zdarzeń?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zdarzeń takich, że udało im się wcześniej nie składać sprawozdań finansowych, że np. te instytucje i organy, które miały poinformować KRS o tym, że pan Marcin P. był karany, taką informację o jego karalności wysłały do prokuratury, do innych instytucji, które taką wiedzę miały, ale dla KRS, który takiej wiedzy nie miał np., akurat to zdanie zniknęło.

U państwa wszystko było w porządku, twierdzi pan, że to nie było celowe działanie. Ja nie mówię, że było. Tylko chcę, żeby pan nas o tym przekonał, że to nie było celowe działanie, że ten Urząd (już wczoraj to mówiłam czy dzisiaj, nie pamiętam) Lotnictwa Cywilnego nam wszystkim, obywatelom, pasażerom ma zapewnić poczucie bezpieczeństwa. I wydaje się przeciętnemu śmiertelnikowi, że państwo naprawdę macie na tak wysokim poziomie sposób nadzoru, weryfikowania informacji, że możemy się czuć bezpiecznie.

Tymczasem, przy firmie OLT dowiadujemy się, że tak nie jest, że tak naprawdę każdy, może wejść na teren ULC. Im częściej jest, tym… mógł wejść na teren ULC. Im częściej był, tym większe prawdopodobieństwo, że swoje załatwi. Dokumenty, no, ktoś przegapił… No, proszę pana, przegapić – faktycznie, zgadzam się, ten się nie myli, kto nic nie robi. No, ale przy tym kontakcie z dokumentami, jaki mają członkowie komisji śledczej, przy zeznaniach świadków, trudno jest uwierzyć nam w tak duże zbiegi okoliczności, że nagle ktoś weryfikujący w pana wydziale (pan się nazywa skrupulatnym urzędnikiem) przegapi tak ważną informację, że prezes był karany – i to nie raz.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to nie przegapił, że prezes był karany. Po prostu, przegapił, że się zmieniło na stanowisku, że zmieniła się osoba na stanowisku prezesa. Niestety, prawda wyglądała tak (bo to się bardzo ładnie mówi, to się bardzo ładnie nazywa, bo Urząd Lotnictwa Cywilnego powinien…) prawda była taka, że zadań mieliśmy bardzo dużo. Ja wnioskowałem o to, żeby była jeszcze jedna osoba, bo – po prostu – liczba zadań nas przerastała. I, rzeczywiście, jest taka fizyczna możliwość, że – po prostu – ktoś, robiąc kilka rzeczy na raz…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kiedy pan wnioskował o tę dodatkową osobę?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, już od dużo wcześniej, bo to było w zasadzie od początku, jak urząd zmienił siedzibę… nawet wcześniej jeszcze, zanim urząd siedzibę swoją przeniósł z ul. Żelaznej na ul. Flisa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, dobrze, ale jeżeli dyrekcja czy prezes twierdził, że był pan mało skuteczny i nie uzyskał pan tego dodatkowego pracownika, no to urząd i tak pracował.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, to nie było, to nie wynikało z tego, że mało skuteczny. To wynikało, po prostu, z tego, że, no, nie mamy pieniędzy, no to nie damy, tak. Więc to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No tak, ale pracę należy wykonać, każdy z nas ma określone obowiązki, może narzekać, że miał tak dużo.

No, właśnie, a ilu pan miał pracowników w swoim wydziale?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Słucham?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pracowników, ilu pan miał w swoim wydziale?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czterech. Raz… jeszcze zależy, przez moment były osoby na zlecenie, później już osób na zlecenie nie było. Więc to było tak trzy do czterech osób (z tego, co pamiętam).

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ile koncesji było wydawanych rocznie, czy zmian?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Samych koncesji wydawanych było, ciężko powiedzieć, no, około dziesięciu, no, trudno powiedzieć, …nastu. Oprócz tego zezwolenia, zezwolenia na handling.

Znacznie więcej było roboty z zezwoleniami na obsługę naziemną. Plus legislacja, plus dużo różnych innych. To nie możemy tylko do koncesji…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, ale państwo podjęliście się tej pracy, podjęliście się realizacji swoich obowiązków.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, nie bardzo mieliśmy wyjście… znaczy, w sensie takim, no, podjęliśmy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zawsze można zmienić pracę – jeżeli ktoś ma się do czegoś zmuszać albo wykonywać ją z nienależytą starannością, to można zrezygnować. I może czasami lepiej, bo skutki mogą być fatalne.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja myślę, że nasz wydział i tak (biorąc pod uwagę to, jakie dochodziły do mnie głosy w ULC) był bardzo skrupulatny, bardzo wnikliwy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, ale to dobrze, ale – wie pan co – ja mam prośbę, przestańmy mówić ogólniki, bo pan wcześniej używał: coś tam, coś tam, czy innych określeń. Teraz ja też pana wypowiedź tak traktuję. Ja bym chciała, żeby pan, operując konkretnymi działaniami, wskazał nam, że pana wydział, pan, wykonał swoje obowiązki w przypadku firmy OLT z należytą starannością i dokładnością.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, ja mówię, w tym wypadku to był błąd, to był błąd człowieka, to było po prostu niezauważenie czegoś, co było… co zakładam, że spółka taką miała właśnie intencję, skoro nie wskazała tego w piśmie przewodnim, bo pamiętam (z tego, co pamiętam) nie zostało to wskazane w piśmie przewodnim.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Który z pracowników popełnił ten błąd?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, miał pan tylko czterech.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja naprawdę nie pamiętam, to było także weryfikowane… No, ciężko mi powiedzieć, to nie jest tak… każdy zajmował się… To nie było tak, że każdy miał coś innego, było tak, że każdy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy jest rejestr w ULC, w pana wydziale, tych czynności, którymi zajmowali się ci pracownicy, tymi obowiązkami, tą weryfikacją?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, bo jeżeli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto się tym zajmował i kto popełnił wobec tego ten błąd?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ciężko mi powiedzieć. Nie, nie ma takiego rejestru. To jest tak, że jeżeli… każdy zajmował się wszystkim, to znaczy, nie było osób wyspecjalizowanych w poszczególnych… Czyli, jeżeli kogoś nie było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli mogło być tak, że to pan się pomylił?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli kogoś nie było to zajmowała się tym inna osoba.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogło być tak, że to pan się pomylił weryfikując te dokumenty?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wydaje mi się, ale w teorii wszystko jest możliwe, tak, w teorii też mogłem… ja też jestem człowiekiem i też mogę czasami coś przegapić.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Brejza.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poseł Brejza teraz, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo panom.

Proszę świadka, 14 czerwca wpływa pismo od ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, pana Sławomira Nowaka. Informuje o incydencie, jaki miał miejsce na lotnisku w Sofii, ale w ostatnim zdaniu: „Proszę o przekazanie wszelkich posiadanych przez urząd informacji, analiz, wniosków dotyczących sytuacji finansowej spółki w kontekście przyznania koncesji na wykonywanie przewozu lotniczego”.

Czy świadek zna treść tego pisma, zna istnienie tego pisma? Czy świadek przygotowywał odpowiedź, brał udział w zbieraniu materiałów niezbędnych do udzielenia odpowiedzi na to pismo?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak naprawdę, szczerze mówiąc, tego nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie pamięta świadek.

A jak często… czy wie pan, ile razy minister transportu osobiście kierował pisma do Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zdarzało się panu udzielać odpowiedzi na te pisma?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zdarzały się pytania, rzeczywiście, jakieś przychodziły, tylko ja nie pamiętam, czy to było od ministra transportu, czy to były… Bo w tym czasie ja się… w którymś momencie pojawiło się dużo pytań z różnych instytucji, włącznie z NIK i…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale to mówimy już po wybuchu afery Amber Gold, rozumiem, to jest sierpień, wrzesień 2012 r. – mówię tutaj o piśmie z 14 czerwca 2012 r. Nie interesuje mnie aktywność tych organów instytucji w sierpniu, pytam o czas, w którym funkcjonowało OLT albo wcześniej.

Czy zdarzało się, że minister transportu osobiście kierował pisma do urzędu?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie przypomina sobie pan?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie wiem, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze, a wspominał pan takie wydarzenie jak wizytę funkcjonariuszy ABW…

Świadek Grzegorz Gaweł:
To nie ja wspominałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To nie pan?

Wydawało mi się, że pan wspominał wcześniej o spotkaniu z funkcjonariuszami.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie ja wspominałem, wiem, że… z tego, co wiem, była taka wizyta. Nie było mnie wtedy w pracy, więc wiem chyba to tylko z opowieści, że były takie osoby, że były jakieś dokumenty przygotowywane dla tych osób.

Wiem, że coś takiego miało miejsce, bo wiem, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dla funkcjonariuszy ABW dokumenty?

Świadek Grzegorz Gaweł:
…było jakieś kserowanie dokumentów dla…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I co, rozmawialiście wtedy w urzędzie, że funkcjonariusze ABW odwiedzili urząd? Wiadomo było, czym się interesowali, o co pytali? O jaki podmiot? O którego przewoźnika?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Znaczy (z tego, co pamiętam), no, to dotyczyło to chyba właśnie OLT, natomiast ja nie brałem w tym udziału, więc ja tak po prostu tylko tyle, gdzie coś zasłyszałem, jeszcze w dodatku niewiele pamiętam z wtedy, tak, więc tylko tyle mogę odpowiedzieć, ile pamiętam, tak naprawdę. No, nie chcę tu zmyślać, nie chcę tworzyć jakiejś…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze, to jeszcze wyrywkowe takie pytania z protokołów przesłuchań.

Pan Wicherek, przywoływany tu już wielokrotnie, zeznał, że zawiadamiał telefonicznie – o problemach z „leasingodawcami" – prezesa ULC, dzwonił do prezesa.

Wiadomo panu, żeby pan Wicherek kontaktował się albo z pracownikami w formie telefonicznej, albo z prezesem, z kierownictwem urzędu w tamtym czasie? Czy to w ogóle było standardowe zachowanie?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ja czegoś takiego, powiem szczerze, nie pamiętam. Ja nie wykluczam, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Szef jednej z firm dzwoni sobie, pan mówił o wizytach, wchodzeniu do różnego rodzaju tzw. załatwiaczy, pan użył takiego sformułowania.

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, w sensie takich osób, które były odpowiedzialne za to, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy to był normalny kontakt z prezesem urzędu, telefoniczny, żeby zadzwonić i powiedzieć: słuchaj, mam problem, albo: panie dyrektorze, panie prezesie, mam problem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Boże, nie wiem, ja nie wiem, czy to było normalne dla prezesa, żeby ktoś dzwonił do prezesa. To już trzeba by było pytać prezesa, ja nie mam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy zdarzyło się panu kontaktować telefonicznie z którymkolwiek z pracowników OLT?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Telefonicznie z którymkolwiek z pracowników OLT…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, albo dzwonił ktoś do pana?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wydaje mi się… nie wydaje mi się. Być może, zdarzało się tak, że dzwonił pan Pałka, który bywał w którymś momencie bardzo często na…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest ten pan, który tak codziennie niemalże odwiedzał was, aż do…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie powiem, że codziennie, ale często bywał. Przynosił jakieś tam dokumenty i być może było tak, że zadzwonił powiedzieć, że coś przyniesie, tego nie wiem. Ale generalnie ja nie utrzymywałem kontaktu z nikim i tym bardziej nie dzwoniłem do nikogo w żadnych sprawach, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to już...

Pan Frankowski, którego pan nie rozpoznał na tym tablecie, wspomina w swoich zeznaniach, że OLT tak naprawdę było przygotowywane do tego, żeby w przyszłości tę linię sprzedać („Myślałem o jakiejś dużej grupie kapitałowej, która byłaby potencjalnym inwestorem.”)

Czy w urzędzie docierały do pana kiedykolwiek informacje o tym, czy mówiło się o tym, o takim fakcie, że będzie jakiś inwestor, jakaś grupa inwestycyjna, duża kapitałowa, zainteresowana zakupem OLT?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nic, co by do mnie dotarło. Nie jestem w stanie powiedzieć o tym (przynajmniej, o ile pamiętam), nie jestem w stanie powiedzieć ogólnie o urzędzie, tak, nie jestem w stanie powiedzieć też odnośnie, no, nie wiem, chociażby właśnie Wydziału Strategii i Analiz, który bardziej była zainteresowany kwestiami finansowymi. Ja przynajmniej czegoś takiego w ogóle nie pamiętam, żeby, żeby o tym była mowa, aczkolwiek też może mnie pamięć mylić, bo tego nie wykluczam, tak. Ja przynajmniej, dla mnie albo było to, no, nie wiem, ja nie kojarzę czegoś takiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, prasa branżowa, artykuły na temat lotnictwa, no, nie są dość obszerne, to nie jest tak, że codziennie ukazują się dziesiątki artykułów na temat przewozów lotniczych.

Pojawia się nowy inwestor, trudno naprawdę nam uwierzyć, że państwo nie interesowaliście się z tzw. źródeł otwartych (pewnie poseł Krajewski pokaże panu zaraz serię artykułów), nie interesowaliście się OLT i tym, która firma inwestuje w OLT.

W sierpniu 2011 r., poprzez Google, mógł pan znaleźć taki artykuł na portalu Trójmiasta, artykuł pana Roberta Kiewlicza „Gdańska spółka Amber Gold przejmuje linię lotniczą Jet Air”, tu jest wszystko. To jest informacja o tym, że Amber Gold został wpisany na listę alertów KNF – o, przy okazji pytanie: wiedział pan o tym, że Amber Gold jest wpisana na listę ostrzeżeń?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie, już pojawiło się takie pytanie podobne, więc mówiłem, że nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, Amber Gold nie posiada zezwolenia KNF na wykonywanie czynności bankowych, a w zasadzie w „trybunie ludu", tak, czyli w sferze komentarzy wszelkie informacje, łącznie z tym, że pan Marcin P. jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem. Mowa jest też o tym, że pan prezes powinien oddać pieniądze za Multikasę.

Chce świadek nas przekonać o tym, że w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego wśród pracowników i wśród członków kierownictwa, nieznana była przeszłość pana Marcina P.? Nie rozmawialiście o tym, że ta firma, która zdobywa pasażerów, nagle wchodzi z czwartym wynikiem, jeśli chodzi o liczbę osób przewożonych na rynku krajowym, rynku przewozów regionalnych, że ta osoba ma taką, a nie inną przeszłość i nie wiedzieliście o tym, czym jest Amber Gold?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Przecenia pan moje możliwości, jeżeli chodzi o to, co ja mogę wiedzieć, kto o czym, o to, o tym, o czym, ktoś może wiedzieć w ULC. Pewnie wiedzieli, tak. Ja, dla mnie to było tak jak gdyby nieistotne, bo mój zakres moich obowiązków był inny, natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, nie, ale wszyscy się zasłaniają zakresem obowiązków.

Ale naprawdę…

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, ale, nie, no, ale chodzi o to, że dla mnie czytanie prasy, z mojego punktu widzenia, niczego i tak w tej sytuacji nie zmieni.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w ogóle czerpał (przepraszam, panie pośle), czy w ogóle pan, panie naczelniku, czerpał pan wiedzę, choć raz, przydatną na podstawie informacji, nie wiem, z departamentu komunikacji, od rzecznika prasowego, nie wiem, jak nazywała się ta komórka, ale od osób, które przygotowywały przegląd prasy na potrzeby Urzędu Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie pamiętam, w którym momencie było tak, że przegląd prasy przestał być wysyłany i zaczął być gdzieś tam dostępny tylko w intranecie i wtedy generalnie wszyscy, mało kto miał czas, żeby do tego zaglądać, więc to jest jak gdyby inna sprawa jeszcze, bo dopóki on był wysyłany mailem to jeszcze była sytuacja troszeczkę inna. A później, tak jak gdyby, no, mam wrażenie, że czytelnictwo przeglądu prasy się znacznie obniżyło, natomiast – pewnie jakieś tam informacje, no, trudno mi powiedzieć, bo to są pytania szczegółowe, czy… być może na coś trafiłem, być może coś widziałem, być może tak, tylko, że i tak – z mojego punktu widzenia kwestie tego, czy (bo to się przekłada na kwestie finansowe, na wiarygodność finansową, i tak dalej, i tak dalej) ja tu nie mam nic do powiedzenia, bo jeżeli, bo… bo… no, od strony…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, jakby, ostatnie pytanie w takim razie – raport w wystąpieniu pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli, zapoznał się pan z nim, w sprawie działalności ULC wobec OLT?

Zacytuję panu: „Urząd nierzetelnie sprawował nadzór nad realizacją warunków koncesji wydanych dla spółek OLT. Szczególnie odnosiło się to do spółki OLT Express Regional, stwierdzono, że urząd nie wyegzekwował od spółek Jet Air oraz jej następcy sprawozdań finansowych, uwierzytelnionych kopii ubezpieczeń, informacji o zmianach w strukturach kapitałowych spółek. Działania, jakie podejmował urząd dla wyegzekwowania tych dokumentów, były nieefektywne, nie przyniosły pozytywnych rezultatów".

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, ja już mówiłem o tym, że po prostu, co jakiś czas, pojawiał się ktoś, kto opowiadał jakąś tam historię, dlaczego nie i mówił kiedy, już wtedy to już na pewno i decyzja dyrekcji była taka, że no to poczekajmy, tak, więc tak jakby… nie mogę już więcej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to już kończę.

Nie mam więcej pytań, bardzo panu dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli mogę, panowie posłowie, pytacie pana o to, czy czytał „prasówkę" – jeżeli pan nie zareagował na pismo (co prawda ono jest skierowane na panią Annę Kolmas), z którego wynika, że przedstawia… informuje was Jet Air o tym, że doszło do pięciu zmian w spółce (to jest ten moment, kiedy powołano Marcina P.) i nie ma żadnej reakcji ze strony pana to, jak pan miał reagować na informacje prasowe, jak pan nawet na informacje od przewoźnika nie podjął żadnej reakcji?

Pokazać panu to pismo, na które państwo żeście nie podjęli reakcji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Uhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest to pismo, do którego załącznikiem był akt notarialny, z którego wynikało te pięć potężnych zmian i w związku z powyższym proszę powiedzieć: z czego wynikało to, że nie zareagowaliście państwo na tę informację?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Na informację… znaczy, co się znajduje w tym piśmie, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Niniejszym przedstawiam akt notarialny będący protokołem nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, które zmieniło umowę spółki, siedzibę spółki, udziałowców, skład zarządu oraz podniesiono kapitał zakładowy z 750 tys. do 10 mln".

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zakładam, że – po prostu – w toku weryfikacji, ponieważ to nie zostało powiedziane… pewnie jakby było powiedziane konkretnie skład jakiś zarządu to pewnie ktoś by na to zwrócił uwagę. Natomiast, tak naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, co pan opowiada… jest załączony do tego akt notarialny, w którym wszystkie te zmiany są opisane…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale ja sobie zdaję z tego sprawę, tylko, że w tym czasie, tak jak gdyby, ciężar cały gatunkowy właśnie leżał na kwestiach finansowych, sprawozdaniach finansowych, i tak dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jaki jest obowiązek przewoźnika, jeżeli chodzi o informowanie ULC o zmianach?

Świadek Grzegorz Gaweł:

W jakim sensie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O czym informuje? Z wyprzedzeniem, w jakim terminie, o czym informuje po fakcie i jakie dokumenty przedkłada na okoliczność zmian?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tego to już nie jestem w stanie sobie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Idziemy po kolei.

Dochodzi do zmiany umowy spółki, jest przesłany na to… jest przesłana umowa spółki, doszło do zmiany siedziby. Jak pan to weryfikuje?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli doszło do… znaczy, ja już w tej chwili nie pamiętam tego, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, jak pan reaguje zgodnie z przepisami, a nie – jak pan zareagował, bo w ogóle pan nie zareagował w tamtym konkretnym przypadku.

Proszę pana, proszę powiedzieć, jak doszło do zmian w zarządzie to, co powinien… co powinno być jakby kolejnym krokiem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, nie, no, oczywiście, ja się zgadzam i już o tym wielokrotnie mówiłem, że jeżeli jest zmiana składu zarządu to, to powinno być zweryfikowane, ponieważ te osoby mogą być… po pierwsze, właśnie pod kątem spełniania reputacji, po drugie – pod kątem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego na to pismo nie było żadnej reakcji z urzędu?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Która komórka powinna podjąć reakcję?

Kto odpowiadał za to, żeby wezwać w tej sytuacji przewoźnika do wykazania tych zmian dokumentami przewidzianymi w rozporządzeniu i w prawie lotniczym?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Wydział Lotniczej Działalności Gospodarczej, jeżeli chodzi o właśnie takie kwestie – typu zmiana, typu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, kto powinien takie pismo napisać lub nakazać napisać?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… no, tak, no, to należało do moich kompetencji w ramach zarządzania wydziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w tej sytuacji: dlaczego pan nie wykonał swoich obowiązków?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie wiem, dlaczego tak było i nie jestem w stanie sobie przypomnieć, to są bardzo trudne pytania i oczekiwanie, że ja w tej chwili… ja naprawdę nie wszystko pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a wie pan, dlaczego te pytania są trudne? Dlatego, że w aktach przeróżnych zalegają pisma państwa, w których (jeżeli dostawaliście informacje albo pozyskiwaliście informacje z mediów – co też wyraźnie piszecie, na przykład w piśmie z listopada do Yes Airways) to natychmiast reagujecie i żądacie choćby tego zaświadczenia o niekaralności.

Proszę powiedzieć, jaki zbieg okoliczności spowodował, że w stosunku do Marcina P., jak wszedł do zarządu, pan jakoś tego nie wychwycił i nie zażądał tego zaświadczenia?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy… tak jak powiedziałem: to nie było działanie absolutnie, w żadnym razie, celowe, to było, po prostu, przeoczenie pewnej informacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, przeoczenie…

A proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego – na przykład – już kolejna zmiana nie uciekła panu sprzed oczu i wzywał pan o te dokumenty brakujące?

Świadek Grzegorz Gaweł:

O które dokumenty?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, na przykład później doszło do kolejnej zmiany w zarządzie i, między innymi, doszło do kolejnego podniesienia kapitału zakładowego, kolejnej zmiany siedziby spółki…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, dlatego, że to przy okazji kolejnej zmiany w zarządzie wyszło, że w międzyczasie był ktoś, kto…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, to jest pismo, które jest 8 września do państwa wysłane, więc proszę nie mówić, że wyszło wtedy, bo to pismo do państwa dotarło… zakładam, że jeżeli jest z 8 września, no to załóżmy, że 10 września do państwa dotarło, więc proszę nie mówić, że nie mieliście tej wiedzy.

Poza tym (już to też było tutaj podnoszone wielokrotnie), na podstawie tego pisma państwo żeście w tych sprawozdaniach, w tych opiniach dotyczących sytuacji finansowej, mówili, że *przecież zgłosili nam, że podnieśli kapitał zakładowy, więc jest nadzieja, że będą, utrzymają płynność finansową*. Więc przyjęliście do wiadomości to i wiedzieliście i posługiwaliście się tym pismem nieustannie.

A proszę powiedzieć w takim razie, kto odpowiada za to, że Yes Airways otrzymał 29 kwietnia 2011 r. certyfikat na przewóz osób, natomiast koncesję otrzymał na przewóz osób, poczty i ładunku?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Certyfikat na przewóz osób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest a koncesja na… w dużo szerszym, no, trzy razy szerszym zakresie niż certyfikat.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… No, nie, nie, to nie, bo tego tak nie można traktować, to troszeczkę inaczej wygląda. Natomiast rzeczywiście, jeżeli coś takiego miało miejsce, jest duże prawdopodobieństwo… pracownik, który przygotowuje projekt koncesji, posługuje się jakimś tam wzorem… bo to jest… pisanie tego od zera jest… po prostu, byłoby zbyt długotrwałe.

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę też, że większość przewoźników jednak, ponieważ to już jest bardzo drobna zmiana, jeżeli przewoźnik potrzebuje… jeszcze, bo przewoźnik i tak przewożąc pasażerów ma prawo przewożenia pasażerów i bagażu, czyli tak naprawdę (tak potocznie na to patrząc) i tak przenosi już jakieś… przewozi już jakiś ładunek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, komu pan to wciska?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, mówię o tym… mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jest konkretnie wymieniona w certyfikacie i w koncesji rubryka: „Przewóz osób, przewóz towarów i przewóz poczty”. Więc proszę nie opowiadać, że jak dostaje zgodę na przewóz osób, to automatem… oczywiście, mieści się w tym bagaż…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bagaż, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan rozróżnia certyfikat na przewóz towarów (na przykład, że chciałabym przewieźć w tym momencie, nie wiem, z Chin przywieźć tutaj towar) od tego, że przy przewozie osób jest automatycznie zgoda na bagaż pasażera?

No, proszę być poważnym w stosunku do nas.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, ale ja próbuję to wytłumaczyć, tylko ja, po prostu, nie rozumiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale to jest mało wytłumaczalne z prostego powodu (i gdyby to było tylko zwykłe przeoczenie, to pewnie ktoś by… znaczy sprostował), ale Yes Airways zareagował

na to w ten sposób, że wykupił sobie ubezpieczenie na wszystkie te trzy grupy, zgodnie z koncesją, ale niezgodnie z certyfikatem.

W związku z powyższym ja panu powiem tak: gdyby to było przeoczenie, to by przyszli do państwa szybciej i pokazali, że to jest przeoczenie. A jeżeli sobie zadali trud finansowy i wykupili (niezgodnie z certyfikatem a zgodnie z koncesją) ubezpieczenie, to znaczy, że w jakiś sposób z tego skorzystali.

Świadek Grzegorz Gaweł:
To znaczy tak… (z tego, co pamiętam)… ja mówię: z tego, co pamiętam, była to pomyłka, po prostu, przy przeklejaniu formułowaniu treści. Natomiast…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Trochę dużo tych pomyłek, uwag po jednym dniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a czy pan pamięta, ile razy w międzyczasie następowały zmiany w koncesji tego przewoźnika i żeście państwo dalej tego nie zauważyli?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Jeżeli nikt na to nie zwrócił uwagi, jest taka szansa, że ktoś tego nie zauważy. Z tego, co pamiętam, to było na jakimś etapie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jest szansa?!

Świadek Grzegorz Gaweł:
…etapie korygowane, ale przewoźnik też jest świadom… przewoźnik jest świadomy tego, że może wykonywać z koncesji takie uprawnienia, jakie pokrywają się z certyfikatem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pana, to jest nie problem przewoźnika, tylko to jest problem tego, kto wydał taką decyzję.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, certyfikat… koncesja musi być dla… dla przewoźnika, certyfikat i koncesja muszą się pokrywać w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I proszę powiedzieć: chce pan powiedzieć, że to przewoźnik odpowiada za to, że urząd mu wydał niezgodny…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, że przewoźnik odpowiada…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…dokument z drugim?

Świadek Grzegorz Gaweł:
…ale jeżeli pojawi się błąd, to przewoźnik i tak musi się dostosować do tego, co wynika z certyfikatu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jeżeli przewoźnik sobie ubezpieczył…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…do tego, że koncesja jest tylko dostępem do rynku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jeżeli przewoźnik sobie ubezpieczył przewóz przedmiotów i legitymował się w tym zakresie koncesją – i doszło np. do zdarzenia czy incydentu, czy wypadku, czy czegokolwiek – to, proszę powiedzieć, w stosunku do kogo byłyby wyciągane konsekwencje i jakie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zakładam, że – w pierwszej kolejności – do przewoźnika, który nie ma objętego certyfikatem jakiegoś tam zakresu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale przewoźnik powiedziałby, że on tego nie wiedział, bo mu urząd wydał taką koncesję.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, to nie można się zasłaniać nieznajomością prawa w przypadku profesjonalisty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, państwo jako urząd mogliście wszystko przeoczyć, nie stosować się do przepisów, nie zauważać…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie mówię, że mogliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ale przewoźnik…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie mówię, że mogliśmy, mówię o tym, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, o czym pan… panie naczelniku, proszę powiedzieć w takim razie (już takie pytanie dzisiaj padło), tylko proszę nam nie mówić o zawieszeniu koncesji po upadłości.

Jaką decyzję prawidłową wydaliście państwo w stosunku do spółki Jet Air w czasie jej funkcjonowania? Od tego okresu, od pierwszego dnia (od wezwania jej o sprawozdanie finansowe) do dnia zawieszenia koncesji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to jest pytanie, na które ja nie, bo ja nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wie pan, dlaczego? Bo nie ma takiej decyzji.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Prawidłowej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszystkie są obarczone błędem. Nie znam takiej decyzji, którą byście państwo wydali i nie byłaby obarczona błędem – mniejszym lub większym.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Od początków Jet Air, gdy istniał Jet Air?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powiedziałam: od wezwania go o sprawozdanie finansowe, czyli 2010 r., nas nie interesuje wcześniejszy okres, my badamy okres, kiedy pojawił się OLT.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie jestem w stanie… ja się tym naprawdę nie zajmuję już od paru lat i takie pytanie jest dla mnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest pytanie retoryczne, dlatego, że przez pana ręce przechodziły w zasadzie decyzje dwojakiego rodzaju w stosunku do tego przewoźnika.

Jedna to była kwestia opiniowania sprawozdań finansowych, no i oczywiście to się wszystko kończyło koncesją, i drugi to był proces zmiany koncesji – i jeden jak i drugi

jest obarczony wadami. Nie znaleźliśmy decyzji w tym zakresie takiej, która byłaby wydana zgodnie z przepisami.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ja bym musiał zobaczyć, jakiego rodzaju… o jakiego rodzaju wady chodzi, ponieważ…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jakie mogła chcieć inne decyzje od państwa w czasie funkcjonowania spółka, która posiadała koncesję? Jeżeli państwo żeście rozszerzali zakres jej działalności, również nadal bez jakichkolwiek dokumentów finansowych, to – wedle pana – zgodne to było z przepisami?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Jeżeli rozszerzany był zakres działalności bez dokumentów finansowych?...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, nie powinno coś takiego mieć miejsca. Ja… ja w tej chwili nie pamiętam, jak to wyglądało, nie pamiętam, czym to było uwarunkowane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, ale pan wie, bo panu to już żeśmy tutaj dzisiaj przytoczyli, że państwo nie wyegzekwowaliście tych dokumentów finansowych.

To, w takim razie, w jaki sposób mogło dojść do zmian koncesji czy do rozszerzenia działalności?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie wiem, w jaki sposób mogło dojść do rozszerzenia działalności, tak, no, musiałbym… ja musiałbym sobie przypomnieć to naprawdę bardzo szczegółowo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Aha, dobrze, to teraz… zadawał pan poseł Brejza, to teraz pan poseł Pięta, już, już.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Panie naczelniku, tylko wynotowałem sobie pańskie wypowiedzi.

Mówił pan tak: skłaniałby się pan do tego by koncesję OLT zawiesić; mówił pan, że nie szedł pan na żadne nieformalne umowy i. że był pan znany z tego…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Czy znany, no, w sensie takim…no, no, tak, no w ramach departamentu, no, nie, nie poza.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
…mówił pan, że przychodził ktoś i sprzedawał jakąś ideę, bajkę, opowieść o tym, że nie mógł zrealizować…

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, to było…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
…swojego obowiązku…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…częste sytuacje np. właśnie z panem Wicherkiem w kontekście sprawozdań finansowych.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Tak.

I, że było to, też powiedział pan, źródło konfliktu z pańską dyrekcją. Pan się właśnie skłaniał, żeby koncesję zawiesić, a stanowisko dyrekcji było takie: *poczekajmy*.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Żeby utrzymać, ponieważ, no, obiecują, może… poza tym byłoby to ucięcie działalności gospodarczej podmiotu prowadzącego działalność.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, rozumiem.

Ale proszę powiedzieć, w czym jeszcze przejawiało się to napięcie między panem a dyrekcją?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To znaczy, no, ma pan pewną (tak to sobie to wyobrażam), pewną ocenę sytuacji i uważa pan, że należy podjąć pewne działania. Zgłasza się pan z tym do swojego zwierzchnika, a zwierzchnik mówi: *nie, poczekajmy*.

I teraz chciałem zapytać pana, jakie podjął pan działania? Napisał pan może jakąś notatkę?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no, to jedna z…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Na piśmie próbował pan się zwrócić?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…jedyna, jedyna, jedyna notatka, no, to było to, o czym mówiłem, w systemie bodajże elektronicznego obiegu dokumentów, prośba o potwierdzenie, że mam nie… nie stosować przepisów prawa w stosunku do… do spółki.

Natomiast, poza tym, większość takich dyskusji to była… to były dyskusje ustne, to nie były dyskusje, które jakoś… nie, nie sporządzałem z tego żadnych protokołów.

To też trzeba zrozumieć specyfikę działania całości, no, raczej no, gdybym zaczął na wszystko jakieś tam szukać, nie wiem, pisać notatki, to też i sytuacja zrobiłaby się już bardzo taka napięta, więc tak jak gdyby, no, głównie to wyrażanie mojego zdania, że ja bym zrobił w ten sposób i uważam, że powinno być w ten sposób, to było w toku jakichś tam spotkań z dyrekcją moich… czy też (przy niektórych) też brali udział moi pracownicy z mojego wydziału. Też byli świadomi tego, jakie jest moje stanowisko. No i tyle.

No, po prostu to tak wyglądało. Jedyny komentarz to jest taki, który (z tego, co pamiętam) to właśnie znalazł się jako komentarz w systemie obiegu elektronicznego dokumentacji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Mówi pan o ustnych dyskusjach. Proszę sobie przypomnieć – rozmawiał pan na ten temat z panią dyrektor Anną Kolmas? Z kim jeszcze?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z dyrektor Kolmas i z tego, co mi się kojarzy, gdzieś tam też, na jakimś etapie, z dyrektor Ciszewską, ponieważ miałem wrażenie, że dyrektor Ciszewska była bardziej tak, jak gdyby, prorynkowa w sensie takim, że bardziej jej zależało, żeby, no, nie (jakby) ucinać działalności podmiotu, który, no, który działa na rynku, więc tutaj była taka filozofia.

I ja nie mówię: czy słuszna czy niesłuszna, czy moja była słuszna, czy niesłuszna w tym wypadku, tak, była trochę różnica, tak jak gdyby, spojrzeń na sytuację i na to, jakie działania należałoby podjąć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy jeszcze z innymi osobami rozmawiał pan na ten temat?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, w zasadzie – nie, no, bo to ze swoimi przełożonymi, po prostu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Jeszcze chciałem pana zapytać – gdzie pan pracował przed podjęciem zatrudnienia w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Przed podjęciem zatrudnienia w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, w zasadzie, nie pracowałem, bo studiowałem, to jest moja pierwsza….

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jaki kierunek pan studiował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Proszę?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Na jakiej uczelni i jaki kierunek pan studiował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Studiowałem prawo na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, czy w czasie swojej pracy w tym okresie (2009, 2010, 2011, 2012 r.) w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego uczestniczył pan w jakichś konferencjach lotniczych, konferencjach branżowych?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, były takie konferencje. Znaczy, były konferencje, które organizowane były, powiedzmy sobie, nazwijmy to, przeze mnie czy przez nasz wydział, które tak jak gdyby miały na celu uświadomienie podmiotu. Zazwyczaj wiązane było to z jakimiś planowanymi unijnymi zmianami przepisów.

Pamiętam, że była też taka duża konferencja, w której musiałem wziąć udział też, jako jeden z prelegentów, odnośnie do bodajże tam takich właśnie jakichś ram prawnych dotyczących funkcjonowania przewoźników lotniczych. To było chyba, zdaje się, o ile dobrze pamiętam, też mogę się mylić, konferencja jakaś taka powiązana z kryzysem, „Kryzys a rynek lotniczy", coś takiego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Ale to była konferencja organizowana przez państwa urząd?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Sama konferencja?

Tak, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A chciałem pana zapytać, czy uczestniczył pan w konferencjach, czy jakichś innych spotkaniach, organizowanych przez podmioty prywatne? Przez innych przewoźników?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, była sytuacja jedna, która też troszeczkę mnie skonfliktowała z dyrekcją, ponieważ odmówiłem udziału. Tylko to nie była konferencja, to już była jakaś kolacja czy obiad, czy coś takiego wieczornego. I z tego, co pamiętam (mogę się mylić, ale wiadomo, nie miałem żadnego oficjalnego potwierdzenia na to, natomiast głosy, które tam gdzieś do mnie docierały, były takie), że sponsorem tego właśnie jest OLT, takiej kolacji. Więc, ponieważ uznałem, że to byłoby nieetyczne, odmówiłem udziału i nie było mnie tam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, no, to jest ważna informacja. Proszę pana…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale ja mówię, ja nie miałem żadnych dowodów na to, że tak rzeczywiście było, …

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Ja rozumiem.

Świadek Grzegorz Gaweł:
…natomiast takie były głosy, że to jest, tak wygląda finansowanie tego. I powiedziałem, że, no, nie wezmę – i nie brałem w tym udziału.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
I proszę pana, panie naczelniku, nie poszedł pan na tę kolację.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
I to, jak zrozumiałem, skonfliktowało pana z dyrekcją.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Znaczy – skonfliktowało… to słowo „konfliktowanie" to tak brzmi trochę bardzo górnolotnie – no, dyrekcja nie była z tego powodu zadowolona.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.

Pamięta pan, kto… która z osób z dyrekcji pańskiego urzędu zachęcała… czy zalecała panu udział w tej kolacji?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Znaczy… no, nie jestem pewien, bo teraz, mówiąc, mogę trochę „strzelać"…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Ma pan niewielkie pole.

Świadek Grzegorz Gaweł:
…ja zdaję sobie sprawę, ale to jednak jest pół na pół i nie chciałbym nikogo skrzywdzić.

Wydaje mi się, że tutaj był większy nacisk ze strony dyrektor Ciszewskiej. Ale mogę się mylić i nie chciałbym nikogo niesłusznie oskarżać.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.

A przypomina pan sobie mniej więcej rok, porę roku, miesiąc, może jakieś wydarzenie, które pozwoliłoby panu umiejscowić na osi czasu tę propozycję?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ja nie pamiętam, mi się kojarzy, że to był jakiś… pora roku… że było ciepło wtedy. Ale, niestety, nie jestem w stanie sobie przypomnieć, który to był rok, jaki to był miesiąc, no, mimo szczerych chęci.

No, pewnie gdybym poszukał gdzieś tam, w jakiejś… gdzieś dotarł do dokumentacji naszych, gdzieś pewnie ślad po tym został. Natomiast z głowy… no, nie, nie chcę, bo musiałbym coś zmyślić, w sensie takim: coś powiedzieć, co mi się zdaje a to mogłaby być bzdura.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dobrze.

Dziękuję panu, panie naczelniku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Przepraszam, przepraszam, ostatnie pytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę.

I potem pani poseł Możdżanowska.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy angażował się pan w jakąś działalność, nie wiem, społeczną? Czy jest pan członkiem jakiegoś stowarzyszenia społecznego, czy jakiejś fundacji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie naczelniku, rozmawialiśmy już… to tak, pewne konkluzje wyłaniają się z przesłuchania świadków, związane z Urzędem Lotnictwa Cywilnego, ale z panem szczególne, tj. brak sprawozdań finansowych i jednak dobra reputacja, za które pan odpowiadał przy analizie formalnej dokumentów przy wydawaniu koncesji. Mówił pan, że jest pan formalistą, więc ja bym chciała, żeby pan mi odpowiedział, jaka definicja, według pana, jest takiego formalisty?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, ja nie użyłem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Na co pan szczególnie zwracał uwagę?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…sformułowania, może nie wiem, wydaje mi się, że nie użyłem sformułowania, że jestem formalistą, natomiast, że jeżeli wiem, że podmiot nie spełnia jakiegoś wymogu, to nie chcę się zgodzić na przeskoczenie tego wymogu, ponieważ…

I to o to chodzi, co nie zmienia faktu, że mogę przegapić jakiś fakt, zwłaszcza, jeżeli jest nadmiar pracy i, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jeżeli jest… jeżeli jest… jeżeli jest… to znaczy, spójrzmy prawdzie w oczy – tak naprawdę, jeżeli chodzi w ogóle o procedowanie ze wszystkimi przewoźnikami, to jest tak, że zawsze coś „ucieknie", zawsze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, wie pan, jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

….jest nam strasznie przykro słuchać z ust urzędnika, że zawsze coś „ucieknie".

Świadek Grzegorz Gaweł:

..że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Po to zatrudniani są profesjonaliści na odpowiedzialnych stanowiskach, żeby nic nie uciekało, bo są procedury administracyjne, są obowiązki formalne i są kompetencje, i jest zakres obowiązków, które pan przyjmuje, jeżeli są powierzane panu zadania. Nie wyobrażam sobie, żeby którykolwiek z pracowników mógł powiedzieć, w Sejmie czy w Senacie, że coś mu uciekło.

Wie pan, to naprawdę w pana ustach brzmi aż niewiarygodnie. Jeśli pan broni się ciągle kwestiami, że podejmował pan działania, na których nie ma konkretnych śladów.

I analizując, czy pan miał obowiązek zweryfikować ze strony formalnej, czy sprawozdania finansowe dotarły (czy to był pana obowiązek?) firmy Jet Air?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy sprawozdania dotarły… To znaczy, w zależności od sytuacji, bo to też nie do końca. Były takie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie naczelniku, do kiedy za rok obrotowy… obrachunkowy, musi dotrzeć sprawozdanie firmy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Z tego, co pamiętam, to do sześciu miesięcy, ale nie jestem w tej chwili już pewien, bo nie pamiętam tych przepisów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Do trzech miesięcy po zakończonym roku obrotowym, czyli do 31 marca.

Czyli w 2010 r. mógł pan podjąć jakiekolwiek decyzje w związku z koncesją, chociażby z tym zawieszeniem?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Decyzji… podjęcie decyzji wymaga zgody dyrekcji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, czy… dobrze. To, czy pan zgłaszał taki wniosek na piśmie dyrekcji, ewentualnie wiceprezesowi któremuś, który pana nadzorował?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bardzo rzadko zgłaszane były jakiekolwiek… w ogóle była praktyka wniosków jakichkolwiek na piśmie pomiędzy… do przełożonych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Były narady, w których brał pan udział?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Narady? …

Jeżeli była jakaś narada to dotyczyła jakiejś konkretnej sprawy, to nie było…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Z departamentem nie było cyklicznych narad, w których pan, jako naczelnik, mógł wyrazić swoje stanowisko?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No pewnie mógłbym wyrazić stanowisko, coś tam…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zrobił pan to?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tego nie pamiętam. Niewykluczone, że tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie naczelniku, wy macie jakąś przypadłość: *prawdopodobnie*, *nie pamiętam*…

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, ale, proszę…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zabezpieczając się: *być może tak zrobiłem, ale jednak nie pamiętam, czy tak zrobiłem*.

Jeżeli pan jest formalistą i bardzo pan przestrzegał tych wszystkich czynności proceduralnych to pan wie, co pan zrobił. Mało tego, jeżeli byłby pan dalej tak dociekliwy to pewnie sporządziłby pan notatkę.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Notatkę z rozmowy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chociażby z tej rozmowy, chociażby z propozycji, którą pan zaproponował w kwestii odpowiedniej reakcji. Nie ma sprawozdania finansowego za 2009 r., nie ma sprawozdania finansowego za 2010 r., wy dajecie, tak naprawdę, Jet Air kolejne życie.

Do tego otrzymuje pan akt notarialny i znów pana decyzja odnośnie dobrej reputacji…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to nie była…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…realizował pan rozporządzenie 1008?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to odnośnie tego, czy rozporządzenie… znaczy odnośnie sprawozdania finansowego i tego, żeby w którymś momencie już żądać tylko z 2010 r. to nie była moja decyzja, to była decyzja odgórna, że po prostu 2009 r. i tak już niewiele zmieni, bo tak naprawdę jest nieaktualne i aktualne będzie sprawozdanie finansowe z 2010 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale nie ma jednego i drugiego.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Dlatego, że były spotkania, dlatego, że przychodzili i opowiadali o tym, że te sprawozdania już będą, już, już niedługo. Znaczy, ja też…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie naczelniku, czy wy rozmawialiście z odpowiedzialnymi osobami? Bo powoływał się również pan na to, że nie można blokować planów firmy, planów rozwojowych, planów gospodarczych.

A na jakiej podstawie, w ogóle, mieliście takie oceny, że są jakiekolwiek podstawy dotyczące tych planów firmy i realizacji tych założeń?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale ja w tej chwili nie rozumiem trochę pytania – w jakim sensie nie można blokować planów?...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Powiedział pan, że nawet jak (w którejś z pana wypowiedzi) sugerował pan, że dyrektor, czy wiceprezes (teraz nie chciałabym…) powiedział, że jeżeli byłaby zawieszona koncesja, tak, to byłaby to blokada działalności gospodarczej przewoźnika. Tak pan ujął?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No tak, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Podobnie, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No tak, że doprowadzilibyśmy tak *de facto* do zakończenia działalności tego podmiotu na rynku.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A na jakiej podstawie mieliście możliwości weryfikacji planów tego przewoźnika, tej działalności gospodarczej, skoro nie mieliście informacji zwrotnej?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ale to już nie… ja nie jestem w stanie odpowiedzieć, to już było… ponieważ to był głównie argument pani dyrektor Ciszewskiej, to trzeba by było z nią o tym rozmawiać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A kto przyjmował kolejne sprawozdania – pan czy pani dyrektor Ciszewska, czy inny departament?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Sprawozdania…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Kto weryfikował, że tych sprawozdań nie ma?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy o tym, że sprawozdań nie ma, to już było później, to wszyscy o tym wiedzieli, dlatego że ja byłem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…w stanie spotykać się na tych spotkaniach, na które przychodzili przedstawiciele. Znowu mówili, dlaczego tego sprawozdania nie ma i też, no, z mojej wiedzy, dyrekcja nie do końca kwapiła się z tym, żeby wyegzekwować to w sposób kategoryczny i coś z tym zrobić. No, ja też jestem związany…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…będąc w wydziale.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy pan Marcin P. nie miałby możliwości zakupić linii lotniczych w 2011 r., bo co najmniej od roku nie miałby on, nie miałby Jet Air, wymaganych pozwoleń, gdyby zadziało, gdyby zadział Urząd Lotnictwa Cywilnego odpowiednio?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Czy Jet Air straciłby koncesję wcześniej?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak… a mógł stracić proceduralnie, formalnie…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ze względu na trudną sytuację…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…na brak sprawozdań finansowych? Czy brak sprawozdania finansowego jest przestępstwem, zgodnie z…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, czy jest przestępstwem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jest przestępstwem…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ale wiem, że na pewno jest…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…zgodnie z ustawą o rachunkowości, to pana informuję, że jest.

Skończył pan prawo…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…jest jednym…

No, tak, ale nie, nie prawo w każdym możliwym aspekcie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…ale badając, przyjmując sprawozdania finansowe i obowiązek ich przedstawienia panu w ciągu trzech miesięcy, powinien pan, panie naczelniku, takie informacje posiadać.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, tak, ale znaczy, bo pytanie dotyczyło czego innego – czy Jet Air mógł stracić tę koncesję?

Było wielu przewoźników, którzy mogli stracić koncesję, ze względu na złą sytuację finansową. Zakładam, że być może, no, nie wiem, musiałbym zajrzeć, bo teraz mówię tak jakby trochę bez dokumentów i z głowy, być może mógł stracić koncesję, czy przynajmniej mieć tę koncesję zawieszoną, natomiast, no, nie ode mnie zależała decyzja, że ta koncesja była, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A od kogo?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, od osób, które kierowały departamentem, czy, nie wiem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jaki pan miał wpływ na te decyzje?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Wpływ na decyzje, ja? Ja mogłem wyrazić swoją opinię. Jeżeli…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przecież był pan w pierwszym kontakcie z przewoźnikiem i z dokumentami, które trafiały.

Świadek Grzegorz Gaweł:

W pierwszym kontakcie z przewoźnikiem?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A nie miał pan… nie do pana były dostarczane dokumenty?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Dokumenty, dokumenty zazwyczaj…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To nie pan sprawdzał formalnie te dokumenty?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, od strony formalnej (w sensie – poza dokumentami finansowymi i tym, co się w nich znajdowało) sprawdzałem to, to przechodziło to do punktu obsługi klienta zazwyczaj albo było składane w sekretariacie. Trafiało najpierw do dyrektora, dyrektor to przekazywał do mnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To sporo tych przeoczeń, panie naczelniku.

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, to jest kwestia ocenna, czy sporo przeoczeń, tak, no, bo to jest…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, to ja dalej, tylko drugi wątek.

Rozporządzenie 1008, dobra reputacja – w przepisach polskiego prawa co znaczy „dobra reputacja", żeby osoba nie była karana, tak?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy dobra reputacja to w ogóle jest kwestia taka, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To proszę nam wyjaśnić szerzej, co oznacza w państwa…

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, w ULC przyjęło się, że dobra reputacja była weryfikowana tylko i wyłącznie w toku zaświadczenia z rejestru karnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Rozumiem, że metodyka badań to tylko rejestr karny, który siedem miesięcy panu umknął?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Proszę?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Który przez siedem miesięcy panu umknął.

Świadek Grzegorz Gaweł:
W sensie takim, to nie umknął mi sam rejestr karny, tylko – po prostu – sam fakt…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie było karty rejestru karnego…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…sam fakt…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…załączonej do aktu notarialnego.

Świadek Grzegorz Gaweł:
To znaczy – tak, jeżeli przyszły jakieś akta i w toku weryfikacji tych akt zostało gdzieś tam, ktoś nie zauważył tego…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Gdzieś tam ktoś… to znaczy, kto, panie naczelniku?

Świadek Grzegorz Gaweł:
…że nie zostało zauważone, że nacisk przy badaniu został… nacisk został położony na kwestie finansowe, a to, że zostały zmiany, oni z jakiegoś powodu, spółka też nie napisała, kto został, tylko, że nastąpiły zmiany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, niech już pan nie fantazjuje, bo już panu powiedziałam, że w akcie notarialnym były wszystkie uchwały.

Świadek Grzegorz Gaweł:
W akcie notarialnym, więc weryfikując…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…który był załącznikiem do to pisma.

Świadek Grzegorz Gaweł:
…więc mówię, weryfikując akt notarialny – nie pamiętam, który z pracowników…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przed chwilą pan powiedział, że pan, więc już naprawdę…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie mówię, że ja w sensie ja, bo to pracowników w wydziale było kilku i każdy też weryfikował. Ja nie weryfikowałem wszystkiego, osobiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ktoś odpowiadał za ten wydział.

Świadek Grzegorz Gaweł:
No, tak, ale jeżeli, jeżeli…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie naczelniku, miał pan do czynienia z oszustem finansowym, z przestępcą.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Z jakim oszustem finansowym?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Oszustem finansowym, panem Marcinem P.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ale dla mnie to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie sprawdził pan rejestru…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…ale jeżeli ja nie wiem, kto…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…karty rejestru karnego…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…jeżeli nie wiem, kto…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
,…ale gdyby pan miał załączony ten rejestr, albo gdyby o niego pan poprosił, bo taki był pana obowiązek, to wtedy miałby pan możliwość zweryfikować tę osobę.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Gdybym wiedział, gdybym wiedział, że rzeczywiście się tam coś zmieniło…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Gdyby pan wiedział, że on będzie…

Świadek Grzegorz Gaweł:
Tak, to na pewno bym poprosił.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Gdyby pan wiedział, pewnie… gdybyśmy… gdyby podatnicy wiedzieli, że Amber Gold zbankrutuje, to nie inwestowaliby pieniędzy.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, no…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Więc niech pan… proszę nie opowiadać takich bajek.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, ja mówię, że… bo mówimy o dwóch różnych rzeczach.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Mówimy o rzeczach, z których pan się nie wywiązał na swoim stanowisku pracy, panie naczelniku, a brnie pan i próbuje nam opowiadać jakieś niestworzone bajki.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie, ja tylko mówię, próbuję opisać fakty.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A czy pan wie, że można było sprawdzić każdą spółkę od stycznia 2012 r. w ramach bezpłatnego ogólnopolskiego systemu Ministerstwa Sprawiedliwości? Naprawdę można było poprosić o kartę rejestru karnego.

Nic pan nie zrobił.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ale to nie jest kwestia mojej odpowiedzialności też…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A kogo? Był pan naczelnikiem?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Naczelnikiem tylko wydziału…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…który był odpowiedzialny za przydzielenie koncesji.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie tylko odpowiedzialny za przydzielenie koncesji. Po pierwsze, za wiele różnych innych kwestii, po drugie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, nie tylko, proszę pana.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Też, też na to się składało wiele innych elementów, nie tylko, że ja decydowałem o tym, czy przyznać koncesję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się, tam było bardzo wiele elementów, które powinny być poparte dokumentami…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…których nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…o które powinniście państwo wezwać, więc to jest jakby już ustalone i proszę nie mówić, że pan o tym nie wiedział, bo to przyszło do państwa wydziału tak jak pan, tak jak pan, czy może w mniejszym zakresie czy poprzedni świadkowe bez przerwy posługiwaliście się właśnie tym podwyższeniem kapitału z tego aktu notarialnego, jako tą prognozą.

Dobrze, jeszcze pani poseł?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tylko na koniec.

Czy spotkał się pan z jakimiś funkcjonariuszami ABW?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, mówiłem już, że nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nigdy?

A jaka była pragmatyka w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego na takie spotkania?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Pragmatyka na spotkania z funkcjonariuszami ABW?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, w zakresie tych spotkań – czy była i jaka?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, bo ja nie brałem udziału w niczym takim… I to… takie spotkania musiały należeć do jakiejś bardzo rzadkości.

W związku z powyższym, no, to nie było jakieś…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie naczelniku, rozumiem.

A czy pan zgodzi się ze mną z taką tezą, że – niestety – przez nieefektywny nadzór Urząd Lotnictwa Cywilnego dopuścił się do tego, że Jet Air dostał drugie życie, kupowane przez Amber Gold linie lotnicze były faktycznie w upadłości, działalność lotnicza (powinniście to mieć zweryfikowane) jest nierentowna i to palenie pieniędzmi w piecu a pieniądze pochodziły od depozytariuszy Amber Gold…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie mogę tego… To nie… To akurat nie zależało zupełnie ode mnie. Decyzja do tego…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Po weryfikacji dzisiaj tych… I analizie tych dokumentów nawet, których państwo nie zweryfikowali.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie naczelniku, wracając do dobrej reputacji, o której też rozmawialiśmy z poprzednimi świadkami (bo, między innymi, były wiceprezes ULC, pan Zbigniew Mączka, też właśnie użył takich słów, że ten fakt został przeoczony).

Pan też tutaj potwierdza, że fakt karalności pana Marcina P. został przeoczony i mam dlatego pytanie do pana: czy zna pan jeszcze jeden taki przypadek przeoczenia z lat 2010-2012, jeżeli chodzi o innego przewoźnika lotniczego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To jest bardzo ciekawe pytanie, tak naprawdę, dlatego, że akurat tutaj przeoczenie wyszło przy okazji tego, że nagle bardzo zainteresowaliśmy się tym tematem. Zazwyczaj przeoczenia mają to do siebie, że można się nawet o nich nie dowiedzieć, po prostu. I trudno mi powiedzieć, czy coś takiego miało miejsce, czy nie miało miejsca… być może miało miejsce.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy pan kiedykolwiek, jako naczelnik wydziału, ustalił, że była analogiczna, podobna sprawa jak ta związana z nieustaleniem karalności pana Marcina P.?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, trudno mi odpowiedzieć w tej chwili na to… nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to jest kwestia nie tyle braków (lub nie) pamięciowych, tylko jest kwestia tego, czy jeżeli o tym zdarzeniu z panem Marcinem P. (i brakiem ustalenia niekaralności tej osoby, jako prezesa zarządu spółki) pan pamiętał, jak rozumiem, a rozumiem, że nie przypomina pan sobie ani jednego przypadku podobnego do tego błędu, który popełnił ULC w przypadku pana Marcina P.?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Szczerze?

Ja myślę, że mogły się zdarzać takie sytuacje, natomiast w przypadku… w przypadku tym pamiętam to ze szczególnego bardzo powodu, tak – dlatego, że wkoło tego się zrobiło bardzo, bardzo duże zamieszanie. Gdyby wkoło jakiegoś innego przypadku się też robiły jakieś tego typu zamieszania, to na pewno bym to pamiętał.

Natomiast mam wrażenie, że czasami zdarzało się tak, że podmioty zmieniały, z tego, co pamiętam, zmieniały skład zarządu, w ogóle nas o tym nie informując. I dopiero, gdzieś wychodziło po czasie, że ktoś na przykład, nie wiem… my dostawaliśmy KRS na jakiś tam etap, na jakiś moment – i okazywało się, że wcześniej ktoś, jeszcze wcześniej ktoś, jeszcze ktoś inny sprawował funkcję na przykład w zarządzie, z tego, co pamiętam.

Więc zdarzają się takie przypadki, po prostu, zdarzają się. To jest też kwestia związana z tym, że nie wszyscy przewoźnicy informują (tak jak powinni informować), że, no, jest, no jest trochę zamieszania z tym wszystkim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mają obowiązek poinformowania w ciągu 14 dni…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, mają.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…też państwo nie wyciągacie konsekwencji z tego tytułu, jeżeli nie informują…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Bo nie ma w stosunku do tego konsekwencji takich, które by mogły jakoś się przekładać na koncesje. A jakichś innych konsekwencji w stosunku do przewoźników raczej nikt nie jest chętny do wyciągania, nie wiem, jakichkolwiek. Tylko w tym wypadku nie

ma podstaw do tego, żeby koncesję cofnąć, zawiesić, czy cokolwiek innego zrobić, jeżeli przewoźnik…

Gdyby przewoźnik przez jakiś czas stracił certyfikat, no to byłaby podstawa do stwierdzenia, że w ogóle koncesja straciła ważność w tym czasie. Ale w takich przypadkach to, w zasadzie, no, nawet nie bardzo jest, co zrobić z taką sytuacją.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy według pana, pana zdaniem, działalność dwóch podmiotów OLT Express a następnie ich likwidacja, miały wpływ na rynek transportu lotniczego w Polsce, w 2012 r.?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja nie umiem tego ocenić, nie jestem ekonomistą – nie mam pojęcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie jest pan w stanie ocenić, czy te dwa podmioty OLT Express miały jakikolwiek wpływ na rynek lotniczy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, na pewno, znaczy, no… tak na rozsądek, na takie ludzkie spojrzenie, no, to pewnie jakiś miały, tak, no, bo ludzie korzystali z usług, wiem, że nawet osoby pracujące w ULC korzystały z jakichś tam przewozów. Natomiast, no, ja nie jestem w stanie, nie jestem ekonomistą, nie jestem w stanie ocenić tego, jaki to miało, w jakim stopniu, wpływ na rynek, bo, no, bo – po prostu – nie jestem, no… musiałbym coś teraz w tym momencie tworzyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan, panie naczelniku, zna taki dokument: „Analiza rynku transportu lotniczego w 2012 roku w Polsce", wydany przez Urząd Lotnictwa Cywilnego?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie… to znaczy wiem, że takie dokumenty były wydawane, natomiast one nie były w żaden sposób przeze mnie analizowane, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan nie współtworzył tego dokumentu?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No nie, zdecydowanie nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I nie czytał pan, nawet już po opublikowaniu przez urząd, takiego raportu, też pan nie zapoznawał się z taką analizą?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy, być może gdzieś pobieżnie się zapoznawałem, ale nie na tyle, żebym ja z tego jakieś wyciągał daleko idące wnioski, żebym coś pamiętał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to ja przekażę panu informację, ponieważ w tym dokumencie: „Analiza rynku transportu lotniczego w 2012 roku w Polsce", co prawda jest wzmianka dwukrotna o linii OLT Express Regional… jest to informacja, że miała 3% udziału w rynku. I druga informacja o tym, że w 2012 r. Polskie Porty Lotnicze obsłużyły ponad 3,5 mln pasażerów, głównie za sprawą wprowadzenia na rynek oferty polskiego przewoźnika OLT Express Regional funkcjonującego od kwietnia do lipca oraz rozwoju oferty krajowej przewoźnika Eurolot S.A. I to jest całość informacji na temat linii OLT Express.

Czy pan jest w stanie wyjaśnić, dlaczego, jakby zupełnie, jest pominięty wpływ na rynek lotniczy funkcjonującego w 2012 r. podmiotu, a dokładnie dwóch podmiotów OLT Express w Polsce i, jeśli chodzi o wpływ tych dwóch podmiotów na rynek krajowy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, ja tego nie pisałem, ja tego nie analizowałem, nie jestem w stanie powiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na koniec chciałbym, bo myślę, że to… jeżeli ktoś przygotowuje już taki dokument, który nazywa się szumnie: „Analiza rynku transportu lotniczego w 2012 roku w Polsce", to myślę, że powinien stawiać sobie również taką poprzeczkę, żeby te informacje, które będą dostępne również na stronie urzędu, były informacjami potrzebnymi, informacjami, które mogłyby być podstawą do analizy przez również inne podmioty, dziennikarzy. I tutaj jakby zupełnie pominięto ten wątek funkcjonowania OLT Express w 2012 r.

Ale z tego, co pan dzisiaj mówił i zeznawał przez sejmową komisją śledczą, to wyłania się bardzo zły obraz Urzędu Lotnictwa Cywilnego, szczególnie w latach 2011-2012. I chciałem pana zapytać, czy państwo – jako pracownicy urzędu – mieliście… czy to była powszechna ocena, że ten urząd jest źle zorganizowany, że chodzą tak zwani „załatwiacze", że ciężko pracować, jeżeli – po prostu – jest zła organizacja pracy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy nie, jeżeli chodzi o te osoby, które przeszkadzały, to to było zgłaszane i te osoby przestały przeszkadzać. One zdecydowanie… no, częstotliwość przynajmniej pojawiania się takich osób znacznie się zmniejszyła, więc to jakby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale kiedy się zmniejszyła?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, gdzieś w okolicach, no nie wie… nie pamiętam dokładnie, kiedy to było zgłaszane. No to jest, to jest… No wiem, że był to problem, bo pracownikom to przeszkadzało, że wchodzą osoby i dopytują co chwila o to, na jakim etapie jest pisanie koncesji, na przykład. I to było zgłaszane, i wiem, że to się poprawiło. Natomiast, jeżeli chodzi o organizację zadań w urzędzie, no, nie oszukujmy się, no, nie jest generalnie w urzędzie… Urząd, jak chyba większość organów administracji, tak, zarządzany jest strukturalnie a nie procesowo.

W związku z powyższym, bardzo często pojawiają się na styku tzw. silosów, czyli poszczególnych pionów, pojawiają się jakieś problemy ze współpracą, tak. Pojawia się tak, że jeden departament, że coś dotyczy kompetencji kilku departamentów, wpływa do jednego i ten jeden departament tego nie przekazuje od razu. To gdzieś leży, później podmiot przychodzi i pyta…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, wie pan, to się nazywa biurokracja i to się nazywa… to jest określenie mówiące o patologii związanej z administracją publiczną i o tym możemy porozmawiać, ale pewnie przy innej okazji. Ja w tym momencie na podstawie pana zeznań przed Komisją mam obraz instytucji, w której była dopuszczana fraternizacja z tymi potencjalnymi klientami, czyli, że te osoby wchodziły, rozmawiały zupełnie bezpośrednio, zupełnie nie na oficjalnych spotkaniach…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy… nie, no, część się umawiała…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ale wpływały…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…część się umawiała i to były quasi-oficjalne takie, że – po prostu – ktoś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Quasi?

Świadek Grzegorz Gaweł:

…mówił, że przyjdzie, no, jakoś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wie pan, „prawie" robi dużą różnicę.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy tak, ktoś, mówię, jak wyglądała praktyka, że ktoś np. dzwonił, czy pisał, kontaktował się z dyrekcją zazwyczaj, ustalając jakieś tam spotkanie, że wtedy i wtedy przyjdzie, bo chciałby porozmawiać, bo ma jakąś sprawę. No i przychodził, tak. Więc, no, nie było to formal… na tyle formalne spotkanie, żeby np. z tego powstawała później jakaś notatka, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak wiemy, powstawały nawet notatki, ale jakby z drugiej strony, ze strony uczestników tych spotkań, ze strony podmiotów prywatnych.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Mhm, znaczy o tym akurat mi nic nie wiadomo, natomiast wiem, że część spotkań była takich, że się spotykali przedstawiciele biznesu z przedstawicielami ULC. Zostali zapewnieni, że… powiedzieli, jaki mają problem, czego by chcieli – i powiedzieli na przykład, no nie wiem, no, zależy im na czasie, chcieliby czegoś tam jeszcze innego. Dostali zapewnienie, że, no, tutaj postaramy się zrobić, co będzie w naszej mocy.

I czasami, rzeczywiście, to się przekładało na to, że w jakiś sposób byli traktowani jakoś tam trochę priorytetowo. Chociaż mówię, no, starałem się jednak dążyć do tego, że jeżeli ktoś złożył wniosek wcześniej, to nawet, jeżeli ktoś, później złożywszy wniosek, przyszedł na spotkanie, to nie znaczy, że przeskoczył, no tak, no nie wiem, nazwijmy to kolokwialnie, kolejkę, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wracając do mojego pytania: czy to była powszechna opinia pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego, czy to były tylko pana odczucia, że istnieje szereg mankamentów, jeśli chodzi o organizację pracy urzędu?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Myślę, że jeżeli chodzi o wydział lotni… ja nie rozmawiałem o tym zbyt szeroko, poza tym każdy departament miał trochę inną specyfikę. Ja powiem szczerze, że jeżeli chodzi o mój wydział, to trochę powszechnie i mieliśmy podobne zdanie.

No i tylko tyle mogę powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry.

Co prawda wszystkie już prawie pytania zostały zadane, więc ja tylko uzupełniająco chciałem zapytać, czy – w związku z tym, że rynek lotniczy jest nisko marżowy – to wpuszczenie na ten rynek firmy ze świadomością, iż będzie stosować ceny dumpingowe, nie jest zagrożeniem dla tego rynku?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja, niestety… to jest temat, który – w zasadzie – mnie w żaden sposób nie dotknął, ja tego nie… z tym kontaktu nie miałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan nie robił analizy finansowej?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, absolutnie nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Rozumiem, bo to… zresztą oni tej analizy nie dostarczyli. Ale, czy w przypadku takiej wiedzy, mielibyście obowiązek złożyć informację w tej sprawie do UOKiK, że jest zagrożony rynek konkurencyjny?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie wiem, musiałbym zajrzeć do przepisów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Teraz mam takie pytanie: po jakim czasie nieprowadzenia działalności firma traci koncesję?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nieprowadzenia działalności?…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, lotniczej.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie pamiętam już w tej chwili, co z 1008 wynika.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile? Sześć miesięcy?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tam są przepisy, które… które dokładnie łączą pewne wydarzenia z tym, jak to się przekłada na koncesję. Ale w tej chwili, no, nie wiem, jakbym zobaczył…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mnie się wydaje, że sześć miesięcy w tych… Na stronie ULC jest podane.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Możliwe. Możliwe. To znaczy z tego, co pamiętam, to jest coś takiego, że jeżeli zawiesi na sześć miesięcy działalność, to jest wezwana… to musi być wezwana do ponownego przedstawienia koncesji do zatwierdzenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Coś takiego, ale, ale nie… nie… nie jestem pewien.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pamięta pan, ile Jet Air przed przejęciem przez OLT nie prowadził już faktycznie działalności po uszkodzeniu samolotu, remoncie i braku funduszy, nawet na paliwo?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Ja tego nie pamiętam, tego już nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamięta pan.

A teraz proszę mi powiedzieć, czy firma lotnicza działająca niezgodnie z prawem – no, bo w przypadku tej później już przejętej Jet Air firmy przez OLT, kierowanej przez oszusta na podstawie fałszywego oświadczenia, czyli przemilczenia tego, że był karany – czy taka działalność jest legalna i czy nie powinno, po wielu miesiącach takiej działalności, zaskutkować to odebraniem koncesji? Ponieważ firma była tak naprawdę, prowadzona nielegalnie i można podważyć w ogóle wszystkie czynności prawne wykonane przez prezesa, który nie miał uprawnień pełnić tej funkcji.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… To znaczy, ja bym powiedział tak, że tutaj już by była kwestia ewentualnie opinii prawników, rzeczywiście Departamentu Prawno-Legislacyjnego w ULC, natomiast, no, nie chciałbym się jednoznacznie wypowiadać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

Ale to w takim razie…

Świadek Grzegorz Gaweł:

Wydaje mi się, że jeżeli taka osoba, to taka osoba nie może być…

Poseł Marek Suski (PiS):

…jeśli pan się nie chce…

Świadek Grzegorz Gaweł:

…ale nie jestem przekonany, że to jest podstawa do tego, żeby cofnąć, zawiesić czy cokolwiek innego zrobić w takiej sytuacji. Więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

W sądach się zdarzały takie wypadki, że jeżeli ktoś pełnił funkcję niezgodnie z prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Poseł Marek Suski (PiS):

…podważono wszystkie decyzje przez niego zawarte. Bo nie miał prawa do reprezentowania spółki. Ale to jest jakby inna kwestia.

Natomiast pan na początku powiedział, że formułował nawet taki wniosek w sprawie odebrania koncesji Jet Air – czy może pan jeszcze do tego wrócić? Czy to było sformułowane na piśmie czy tylko ustnie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Mało co… to znaczy tak… jest sytuacja… zdarzyło mi się kiedyś, w jakiejś sprawie, rzeczywiście, pomijając to, o czym już mówiłem, na piśmie skomunikować się z dyrekcją. Ale to nie było to przewidziane i to zaogniało konflikt, bo widziałem, że to jest tak, jak gdyby już widać, że ja stawiam się w takiej sytuacji, gdzie już zbieram, tak jak gdyby informacje, potwierdzenie na piśmie.

W związku z powyższym, żeby nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, pisma pan nie złożył w tej sprawie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zazwyczaj były to rozmowy, były to rozmowy z… z dyrekcją.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja nie pytałem o zazwyczaj, tylko o ten jeden konkretny wypadek – czy sformułował pan swoje wnioski w tej sprawie na piśmie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Myślę, że nie. Myślę, że to było wyrażenie mojej opinii ustne… ustnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Wystarczyła powiedzmy reprymenda pani Kolmas i pani Ciszewskiej, tak jak tutaj pan mówił o tym, że były z tego niezadowolone – i pan nie złożył takiego wniosku.

A czy pan sporządził jakąś notatkę na ten temat? Jest jakiś ślad w dokumentach?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, notatki nie. To jest jedyne to, co zostało, ślad w dokumentach, to jest to, o czym mówiłem. Natomiast cała reszta była taka, że nawet, jeżeli się pokłóciliśmy odnośnie tego, co powinno być dalej, to nie były sporządzane żadne no…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale kłóciliście się w tej sprawie?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, były, znaczy, no, te spory były, przy… przy… przybrały w którymś momencie, były dość ostre, bo to rzeczywiście było tak, że… że my jako wydział… (i to nie tylko było moje zdanie, jeżeli chodzi o wydział), że… że, no, jest, jest, jest, no, no… nie jest to podmiot wiarygodny, któremu należałoby utrzymać koncesję. Więc tak, jak gdyby były tutaj spory

na… na linii wydział i dyrekcja, to na pewno było, natomiast na pewno nie… natomiast no…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale nie ma śladu tych sporów w dokumentach?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, nie, nie, bo nie pisaliśmy z tego notatek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale, czy pamięta pan argumenty pań, które nie chciały odebrania, no, bo firma nie prowadziła działalności…

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, tak, no, to to jest, o czym mówiłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…można powiedzieć, to drugie życie po iluś miesiącach. Okazało się, że prezes był oszustem, który nie podał, że był karany, czyli – tak na dobrą sprawę – ponad chyba rok w tej sytuacji ta firma działała, albo nie działała wcale, bo po prostu nielegalnie.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy, no, ja bym…

Poseł Marek Suski (PiS):

I jeszcze były spory, czy im odebrać koncesję?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Znaczy nie… nie powiedziałbym, że nielegalnie działa firma, bardziej bym powiedział, że nie powinno tam być tego prezesa…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, nielegalnie… jeżeli prezes nie ma uprawnień do bycia prezesem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…i gdyby on…

Poseł Marek Suski (PiS):

A kto w imieniu firmy podpisuje dokumenty? Prezes?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Tak, tylko…

Poseł Marek Suski (PiS):

Prezes.

A jeżeli nielegalnie pełni funkcję, to te dokumenty są nieważne. Czyli firma działa… z mocy prawa są nielegalne.

Świadek Grzegorz Gaweł:

Jest… rozporządzenie 1008 z tego, co mówi, że należy zapewnić, żeby osoby, które kierują działalnością, spełniały wymógł dobrej reputacji. Natomiast to tak, jakby się przenosi na osoby, a nie na samą spółkę. To znaczy… żeby… nie jest powiedziane, że spółka nie może działać, jeżeli by miały… w związku z powyższym to nie jest tak… nie… nie powiedziałbym, że nie… jest to nielegalna działalność spółki. Tyle tylko, że rzeczywiście taki prezes…

Poseł Marek Suski (PiS):

Działała nielegalnie.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…taki prezes nie powinien…

Poseł Marek Suski (PiS):

Prezes nie miał prawa do podejmowania czynności prawnych, a podejmował przez wiele miesięcy. A wy, jako urząd czekaliście z przeniesieniem koncesji, czyli ze zmianą jej

na nową nazwę podmiotu, z nowymi samolotami i tak dalej (tu już o tym była mowa) na wykreślenie tego pana z rejestru, z KRS.

Świadek Grzegorz Gaweł:
Nie. Tak jak mówię… ja wiem, że może trudno w to uwierzyć…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, bardzo trudno w to uwierzyć…

Świadek Grzegorz Gaweł:
…ale – rzeczywiście – to zostało przegapione… I nikt na nic nie czekał, tak naprawdę, po prostu to wyszło gdzieś tam przy okazji. Ale nikt na nic nie czekał. To nie było…

Poseł Marek Suski (PiS):
…sądzę, że nawet moja ośmioletnia wnuczka, by w to nie uwierzyła.

Świadek Grzegorz Gaweł:
…bo czekanie na coś… Czekanie na coś zakłada jakieś… Realizowanie jakiegoś planu z góry powziętego, że my mamy tutaj, dopiero w tym momencie podejmujemy. Nie, to tak nie było.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Grzegorz Gaweł:
Ja w tej chwili… ja w tej chwili mówię to, co pamiętam, to, co jest zgodne z moją wiedzą i z moją pamięcią, i…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że nie ma pan takiej wiedzy, choć przyznaję ja (i tu myślę, że wszyscy), że jednak tak to wygląda.

Dobrze, ja dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeszcze miał jedno pytanie pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Powiedział pan, że nawet osoby pracujące w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego korzystały z przelotów OLT Express…

Świadek Grzegorz Gaweł:
To znaczy, no, wiem o przypadku koleżanki z pracy (nawet z tego samego wydziału), która, tak, z tego, co wiem, to skorzystała z oferty i jakiegoś takiego właśnie taniego biletu. Nie wiem, nie wiem, na jakiej trasie, tego nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
To był przelot taki zwykły, czy – nie wiem… – okazyjny, promocyjny?

Świadek Grzegorz Gaweł:
O Jezu… nie, ciężko mi powiedzieć. Znaczy… to był na pewno przelot okazyjny o tyle, że cena była dość niska. Pamiętam, że ona była zaskoczona tym, że za tę niską cenę to i jakieś tam soczki na pokładzie i tak dalej, więc tak jak gdyby to ten… i to było przełożenie na to, że ta cena była bardzo atrakcyjna. Tyle pamiętam, ale jakie… szczegółów dokładnie, jakie to było… No zakładam, że to był jakiś regularny… Znaczy to musiał być jakiś przewóz regularny, planowany, a nie „adhokowy", taki jak taksówka powietrzna, więc… Tylko tyle, no, nic więcej na ten temat nie wiem, bo też mnie to aż tak nie interesowało.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.

A wracając jeszcze na moment do tej kolacji, na którą pan ostatecznie nie poszedł – przypomina pan sobie innego rodzaju tego typu zaproszenia? To był jednostkowy przypadek, czy mogło być tego więcej?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Zaproszenie… ale zaproszenia na…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Na kolacje finansowane przez podmioty, które były pod państwa nadzorem, czy przynajmniej powinny być pod państwa nadzorem…

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… to znaczy, generalnie zdarzały się takie sytuacje, że wpływały do nas zaproszenia na jakiegoś rodzaju uroczystości, imprezy i tak dalej, które wpływały od podmiotów… podmiotów tak jak gdyby zewnętrznych. Ja wiem, że dostałem kilka zaproszeń, bodajże z… ja już nie pamiętam, czy to było Qatar Airways, czy tam były też jakieś… coś związane z ambasadą Maroka, w związku z tym, że przewoźnik się starał o prawa sprzedaży przewozów lotniczych.

Wpływały do wielu osób w urzędzie, ja nigdy na coś takiego nie chodziłem, nigdy na coś takiego…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To zawsze było tak, że jak dostawałem coś takiego to, to szło do szuflady. Nigdy w życiu nie zdarzyło mi się uczestniczyć w żadnej takiej imprezie. I to są takie… tylko, że to są bardziej ogólne.

Natomiast takie, żeby jakichś konkretny polski, certyfikowany, koncesjonowany przewoźnik lotniczy zapraszał na jakąś konferencję… przynajmniej, żeby mi coś było wiadomo, na jakąś imprezę, ja przynajmniej nie kojarzę…

To jest jedyne, co ja kojarzę, bo to rzeczywiście była taka sytuacja. Mnie się wydaje, że to było wtedy, że to było połączone z tą konferencją, gdzie byłem prelegentem, no, to tu nie miałem większego wyboru, musiałem pójść, wygłosić swoje. Natomiast, że później, wieczorem, wydaje mi się, że to było z tym powiązane, była ta kolacja, w której udziału, no, wzięcia… odmówiłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy za tę prelekcję otrzymał pan honorarium?

Świadek Grzegorz Gaweł:

Nie, no to było tak jak praca w ULC – no, dzisiaj nie jestem w biurze, dzisiaj będę tam i będę tam coś musiał wygłosić…

To podobnie, jak przemówienia jakieś tam, mini wykłady w trakcie pobytu w Dolinie Lotniczej w Rzeszowie i tak dalej. No, po prostu…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Grzegorz Gaweł:

…w ramach obowiązków.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy ta sytuacja nie wzbudziła u pana jakiegoś zastanowienia, pewnych wątpliwości?

Z jednej strony słyszy pan od dyrekcji: *zaczekajmy, zaczekajmy aż OLT Express wywiąże się ze swoich obowiązków*. Panu się to nie podoba, pan interweniuje, dyrekcja zaleca byście państwo zaczekali.

A z drugiej, ta sama dyrekcja zachęca pana do udziału w kolacji finansowanej przez OLT.

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy tutaj mówimy: dyrekcja, dyrekcja, to bardziej – jeżeli chodzi o to *zaczekajmy*… – to była kwestia dyrekcji, pani dyrektor Kolmas. Natomiast nacisk, jeżeli chodzi o udział w tejże kolacji, to było tutaj bardziej jednak dyrektor Ciszewska, więc też dwie różne osoby.

Czy to nie wzbudziło mojego… no nie, ja przede wszystkim się skupiłem na tym, że dla mnie byłoby to nieetyczne i dla mnie by to mogło jak gdyby godzić w ogólne takie podejście równe do wszystkich podmiotów, które (no, nie wiem…) są nadzorowane, ubiegają się o koncesję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Pan nie poszedł, ale – czy wiadomo panu, by ktoś z Urzędu Lotnictwa Cywilnego uczestniczył w tej kolacji?

Świadek Grzegorz Gaweł:

No, chyba tak, ale ja nie wiem, kto… no, bo ja po prostu powiedziałem, że ja nie i tyle, i do widzenia, więc… Gdybym tam był, pewnie bym widział, kto jest, natomiast, jeżeli nie poszedłem… Wiem, że chyba osoby z mojego wydziału (a przynajmniej większość albo wszystkie osoby) też odmówiły udziału, zasłaniając się też różnymi jakimiś też własnymi, prywatnymi sprawami i tak dalej, ale nie wzięły w tym udziału. Natomiast, kto brał udział, nie wiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem… rozumiem, że pan wie, że ktoś brał udział, tylko nie potrafi pan wskazać tej osoby?

Świadek Grzegorz Gaweł:

To znaczy… no, jakieś tam, powiedzmy sobie, no, nie mam żadnych dokumentów, dowodów na to, tak, ale jakieś tam, no, po prostu, z rozmów, że były osoby, które z ULC brały w tym udział, zresztą, no, to by się nie odbyło, jeżeli by osoby z ULC udziału tam nie wzięły, więc zakładam, tak, że, no, były jakieś tam osoby, które… które uczestniczyły w tym… w tym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panu dziękujemy, będzie pan proszony o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Szanowni państwo, zamykam posiedzenie Komisji, następne jest 19 kwietnia, o dziesiątej i w tym składzie życzę wszystkim zdrowych i wesołych świąt, bo nie będziemy się widzieć przed świętami.

Dziękuję bardzo.